

KONKRETY

nr 17

Tygodnik PZP ■ Legnica ■ Rok XVII

Nr 872 ■ 26 kwietnia 1989 r. ■ 60 zł



Fot. Piotr Krzyżanowski

Amatorski ruch teatralny w Legnickim nie jest wielkim i wyjątkowym ruchem, ale... jest 15 zespołów uczestniczyło w wojewódzkich eliminacjach.

Co z nich wyrośnie — str. 8-9



Fot. Wincenty Kolodziejski

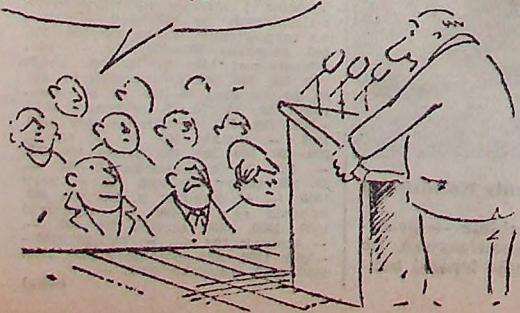
Wielkie ściganie rozpoczęło się na lubińskim Rynku w piątkowe popołudnie. Na starcie stanęło 96 zawodników z czolowych klubów w Polsce.

Wyjście z wirażu — str. 12

Spojrzenia Zbigniewa Jułki

—BRACIA
I SIOSTRY...

—PROBUJE NOWYCH
FORM PROPAGANDY...



Święto pracy, ale jakiej? 3

IRCh w opalach? 4

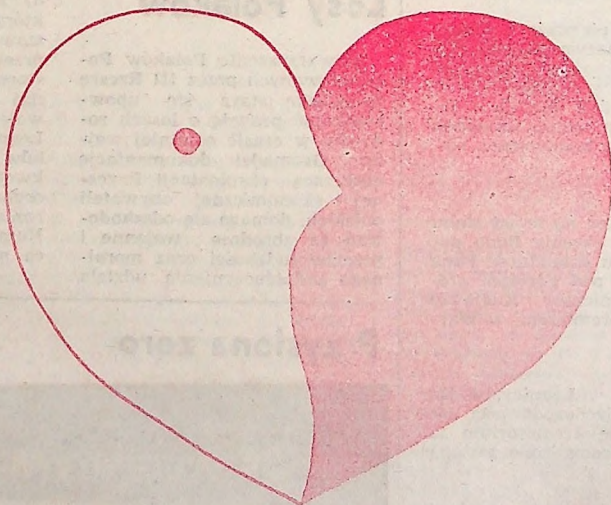
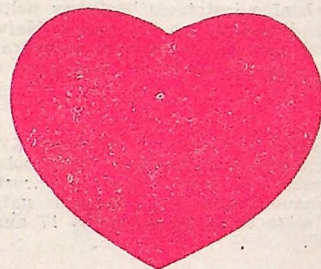
Siła argumentów czy argument siły? 5

Żywa lekcja historii 6

Tragedii można było uniknąć 9

Jak zarobić parę groszy 10

1 MAJA



Plakat wg projektu Mirosława Zdrodowskiego.

Fakty i opinie

● Głowa z gorąca... gen. Wojciech... ccha Walęsy przed organizacyjnym spotkaniem Komisji Porozumiewawczej powołanej po zamknięciu obrad Okrągłego Stołu.

● Na pierwszym posiedzeniu 20 bm. zebrała się Państwowa Komisja Wyborcza, powołana 13 bm. przez Radę Państwa do przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu.

● Czas zjazdów i konferencji trwa. 25 bm. rozpoczęły debaty na V Zjeździe członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Jest ich ponad półtora miliona i także próbują przebudować program oraz strukturę swojej organizacji. Z 14-osobową delegacją Legnickiego przebieg w jazdzie spotkał się sekretarz KW PZPR Henryk Nowak oraz przedstawiciele władz województwa.

● W minioną niedzielę, 23 bm. Komitet Obywatelski „Solidarność” przyjął program wyborczy, stwierdzając m. in.: Naszym celem jest suwerenność narodu, niepodległość kraju i naprawa Rzeczypospolitej. Legalna działalność i parlamentarna walka polityczna — to główne metody w dążeniu do tych celów.

● — W całym zamysle kampanii wyborczej jest to, że obecna rządząca koalicja chce ją wygrać. I zrobiła wszystko, co mogła zrobić, by ją wygrać. Zarówno kontraktami politycznymi naruszającymi zasady demokratyczne jak i szybkim terminem. Nasza strona jest całkowicie nieprzygotowana do wyborów. I jednocześnie uważam, że ta kampania wyborcza, jakakolwiek by ona nie była, będzie wielką obywatelską edukacją — twierdzi prof. Bronisław Geremek.

● — ... co mogłoby znaczyć przegranie ewentualnych wyborów przez PZPR, zważywszy na jej dotychczasową rolę jako gwaranta ładu ustrojowego i na jej miejsce w państwie? Jakim mogłoby wynikać stąd konsekwencje dla życia społecznego w Polsce? — zastanawia się prof. Janusz Reykowski. — PZPR nie można przyrównać do partii, jakie istnieją w zachodnich demokracjach. Przegrana partii konserwatywnej w Anglii, lub CDU w Niemczech nie zagraża w niczym porządkowi ustrojowemu, natomiast przegrana PZPR — przynajmniej gdy mówimy o obecnym stanie rzeczy — zagraża.

● Rząd sporządził już wykaz 252 zadań wynikających z porozumienia podpisanego przy Okrągłym Stole, a dotyczących polityki społecznej i gospodarczej. Ustalono terminy i wyznaczono odpowiedzialne instytucje. Reformy polityczne i pluralizm związkowy rząd rozpisal na 285 zadań. Najwięcej zadań zaadresowano do ministra finansów (109), ministra przemysłu (60), ministra zdrowia i opieki społecznej (43) oraz ministra ochrony środowiska (27).

● Ryszard Kurylczyk, I sekretarz KW PZPR w Słupsku i autor „Niezlomnego z Nazaretu” zdaje sobie sprawę, że jeszcze niedawno sekretarz partii pisał o Chrystusie i to tak, że spotyka się z uznaniem dostojnika Kościoła, natychmiast spadłby ze stołka... — pisze Jerzy Morawski w 17 numerze „Przeglądu Tygodniowego”.

● W Warszawie wylądował w poniedziałek pierwszy z Boeingów charterowanych przez PLL „Lot” — nosi nazwę „Gniezno”.

● Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął decyzję o dodatkowym imporcie benzyny. Pieniądze na ten zakup uzyskano z eksportu zaoszczędzonych innych paliw: węgla kamiennego, oleju opałowego i oleju napędowego nr 2.

● — Choć mamy wiele krytycznych spostrzeżeń na temat stanu naszej gospodarki i obowiązujących reguł gry, chcemy Panu pomóc, chcemy zagrać w jednej drużynie, bowiem działalność Pana zasługuje na uznanie i szacunek — powiedział pod adresem premiera Rakowskiego Henryk Pilarski, przewodniczący Krajowej Rady Dyrektorów na spotkaniu dyrektorów z premierem, w Warszawie.

● W krematorium cmentarza komunalnego w Legnicy, w latach 1940—1943 spalono 3611 więźniów różnych narodowości zamordowanych w obozie Gross Rosen. Wkrótce krematorium to przekształci się w małe muzeum, w którym zgromadzone zostaną pamiątki po obozowych więźniach.

● Józef Szajda, dyr. Legnickiej Fabryki Fortepianów i Pianin poszukuje wspólników na Zachodzie. Trzeba sporego kapitału, by podwoić produkcję poszukiwanych pianin i przymierzyć się do fortepianów.

● Już po raz trzeci ukazała się jednodniówka Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubuskiej — „Gazeta Lubuska”. W numerze: rozważania o lubuskich zabytkach, wspomnienia pionierów, problemy oświaty, kultury itd.

● 1 maja — dniem bez wódki. Zgodnie z rozporządzeniem RM w całym kraju obowiązywać będzie w tym dniu zakaz sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5 proc. alkoholu.

● Prowadzona przez Główny Urząd Cel i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych akcja „Bariera” skierowana przeciwko polskim pseudoturystom przynosi oczekiwane rezultaty. Tylko w jednym dniu, 31 marca br. zawrócono z granic... 2012 osób.

● Kilkudziesięciu posłów wniosło pod obrady Sejmu projekt ustawy dotyczący zakazu przerywania ciąży. W środkach masowego przekazu wrze. Czy przed kobietami stanęło widmo Boyowskiego piekła?

● Legnica

Wiosna kulturalna OHP

Pod tym hasłem już po raz piąty zorganizowano 22 bm. w Legnicy Wojewódzki Przegląd Amatorskiej Twórczości Młodzieży OHP. W konkursie zaprezentowało swe umiejętności 53 osób. Byli wśród nich recytatorzy, członkowie zespołów teatralnych i kabaretowych oraz piosenkarze. Jury oceniło też prace plastyczne rzeźbiarzy, modelarzy i twórców rękodzieła artystycznego.

Pierwsze miejsce i puchar komendanta wojewódzkiego OHP przyznano hufcowi 19-6D działającemu przy Prochowickich Zakładach Drobniarskich (komendant Mirosław Wrocławski). Wy-

różniono także hufce 19-2 z PBRol. w Legnicy (komendant Ryszard Janiszewski) i 19-7D z ZOZ w Złotoryi (komendant Mirosław Flis-Górka). W centralnym przeglądzie, który odbędzie się w maju w Katowicach, wezmą udział uczestnicy z hufca 19-1D z Chłodni Składowej w Legnicy z programem kabaretowym, hufca 19-4D z ZOZ w Legnicy z montażem poetycko-muzycznym, hufca 19-6D z zestawem prac plastycznych, rzeźbiarz Grzegorz Potrasaj z hufca 19-3D z Zakładów Mięsnych w Legnicy i fotografik Piotr Kubitzek z hufca 19-2D.

(wka)

● Legnica

Związek plantatorów rzepaku

Producenci rzepaku wielokrotnie dawali wyraz niezadowolaniu z działalności Polskiego Związku Plantatorów Roślin Oleistych w Warszawie. Już w 1986 r. Okręgowy Związek w Legnicy skupiający rolników z Jeleniogórskiego i Legnickiego oderwał się od władz centralnych, tworząc samodzielną organizację. Niedawno (na spotkaniu 4 kwietnia br.) do plantatorów z Legnickiego i Jeleniogórskiego dołączyli rolnicy z Zielonogórskiego, Poznańskiego i Bydgoskiego.

go powołując do życia Zachodnio-Północny Związek Plantatorów Roślin Oleistych w Polsce, z siedzibą w Legnicy. Na czele Rady Regionu stanął rolnik z Legnickiego, Eugeniusz Laszkiewicz. Nowa organizacja zajmie się nie zarządzaniem, ale przede wszystkim koordynacją działań zmierzających do zwiększenia opłacalności uprawy rzepaku, obrony interesów producentów i wymiany doświadczeń.

(wan)

Czarny poniedziałek

Od kilku tygodni Milicja Obywatelska odnotowuje gwałtowny wzrost wypadków drogowych, w których biorą udział dzieci. Tylko w kwietniu było ich kilkadziesiąt. Czarnym dnem był poniedziałek — 24 kwietnia. W dniu tym w Legnicy doszło do potrącenia trzech

nietłucznych; dziewięcioletni Kajetan doznał urazu głowy i klatki piersiowej, siedmioletni Adam urazu głowy, a sześciolatek Michał wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń.

Milicja apeluje do rodziców, by większą troską otaczali dzieci bawiące się w pobliżu jezdni i jeżdżące rowerami po drogach publicznych.

(M.Z.)

● Legnica

Losy Polaków

Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemcka stara się upowszechniać prawdę o losach rodaków w czasie ostatniej wojny. Gromadzi dokumentację dotyczącą eksploatacji fizycznej i ekonomicznej obywateli polskich, domaga się odszkodowań za zbrodnie wojenne i przeciw ludzkości oraz moralnego zadośćuczynienia, udziela

porad prawnych. Członkami stowarzyszenia są głównie osoby starsze i schorowane, u których wojna i represje pozostawiły trwałe ślady. Są to przeważnie renciści i emeryci starego portfela, którym dzisiaj niełatwo żyć. Oddział wojewódzki stowarzyszenia w Legnicy poszukuje więc członków wspierających. Każda kwota przekazana na konto tej organizacji przyczyni się do rozszerzenia jej działalności. Numer konta — PKO O/Legnica nr 39518-33713-132.

(wan)

Przysłona zero



Fot. Wincenty Kołodziejski

Przed sklepem powstającym „Pod Basztą” w Lubinie — poobijany i obskurny murek. Sąsiedztwo powinno zobowiązywać, bo baszta, mimo że ma już kilkaset lat, jest w znacznie lepszej kondycji.

Jednym zdaniem

● 20 km... wycieczono... zadania... dla instancji rejonowej i podstawowej organizacji partyjnej wynikające z uchwały X Plenum KC PZPR. ● 20 km. — Egzekutywa KR PZPR w Jaworznie oceniła program ochrony środowiska w rejonie. ● 20 km. — na Egzekutywie KR PZPR w Prochowicach analizowano problemy oświaty i oceniono stan ładu, porządku i bezpieczeństwa w mieście. ● 20 km. — na posiedzeniu Egzekutywy KR PZPR w Przemkowie oceniono funkcjonowanie nowo powstałego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. ● 24 km. — w siedzibie WRZSL w Legnicy, na cotygodniowej naradzie kierowników ROD omówiono zagadnienia dotyczące kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. ● 24 km. — na sesji MRN w Legnicy mówiono o pracy Prezydium MRN i działalności prezydenta miasta oraz Urzędu Miejskiego w roku ubiegłym. ● 24 km. — Komenda Chorągwi Legnickiej ZHP przygotowała w Klubie Garnizonowym koncert „Harcerze Ludzom Pracy Zagłębia Miedziowego” organizowany z okazji Święta Chorągwi Legnickiej. ● 25 km. — na wspólnym posiedzeniu MGK ZSL w Ścinawie i Zarządu Miejsko-Gminnego ZMW mówiono o aktualnych problemach młodzieży wiejskiej. ● 26 km. — obradował Gminny Komitet ZSL w Jermianowej; omówiono zadania członków ZSL w kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. ● 26 km. — Na posiedzeniu Egzekutywy KR PZPR w Wądrożu Wielkim oceniono pracę podstawowej organizacji partyjnej w Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych. ● 26 km. — Egzekutywa KR PZPR w Grebocicach oceniła działalność Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

● Legnica

Wokół motoryzacji

Problemy komunikacji były głównym tematem konferencji prasowej z udziałem wicewojewody Józefa Bobera, 24 kwietnia br. W województwie legnickim na 1 samochód przypada 8,26 osoby. Daje to nam ósme miejsce w kraju. Po drogach Legnickiego jeździ już blisko 62.200 samochodów. Nic zatem dziwnego, że problemy komunikacyjne nie schodzą z pola uwagi władz wojewódzkich. Obecnie najtrudniejsza jest sytuacja w Legnicy, gdzie buduje się już obwodnicę zachodnią, która odciążą ruch w mieście. W następnej kolejności podobne obwodnice powstaną w Lubinie i Głogowie.

Województwo legnickie ma rozwiniętą komunikację miejską i między miastami. W ostatnim czasie uruchomiono nowe linie autobusowe w Legnicy, Lubinie i w Głogowie. W tych też miastach zainstalowano kilka automatów biletowych zakupionych w RFN. W ubiegłym roku 225 czerwonych autobusów przewoziło 73,5 mln pasażerów. Obok autobusowego istnieje również dogodne połączenie kolejowe, zwłaszcza od czasu elektryfikacji linii Legnica — Lubin — Głogów. I w tym też kierunku będzie się rozwijała komunikacja wewnętrzna w naszym województwie.

(ek)

Na zielonym rynku

W środę, 26 kwietnia, obowiązywały w Legnicy następujące ceny owoców i warzyw (w prywatnych zieloniakach w sklepach WSOP i na targowisku): jabłka 450—550, 500, 500, rabarbar 200—300, 250, — pietruszka ziel 100, 100, 100—150, koperek 120, 100, 100, szczyptorek 90—100, 80, 80 botwina 80—120, 60 80, ziemniaki 80, 75, 70—75, marchew 400—600, 750, 500, pietruszka 1000—1400, 1300, — buraki 150, 90, — cebula 300—400, 300 300—400, sałata 120—150, —, 120—150, rzodkiewka 80—100, —, 80—100, seler 400—1000, 750, —, 1000, —, kapusta b. 400, 400, 1000, —, kapusta cz. —, 400, —, pieczarki 1800 1800, 1800, szczaw 250—400, —, szpinak 200, —, —, ogórki 1100—1200, 1100, 1000, pomidory 2800, 2500, 2500—2800, papryka 3000, —, —, (wka)

Obradowała Egzekutywa KW PZPR i Prezydium WRN

Egzekutywa KW PZPR i Prezydium WRN w Legnicy omawiały wczoraj na wspólnym posiedzeniu problemy wyceniania przedszkolnego. W Legnickim objęta jest nim połowa dzieci: w wieku 3-6 lat, lecz potrzeby są znacznie większe przede wszystkim w Lubinie i w Legnicy. Brakuje w tych miastach setek miejsc w przedszkolach oraz wychowawców. Nie daje gwarancji na rychłe rozwiązanie tego problemu realizacja przedszkolnych inwestycji. Dlatego w czasie dyskusji członkowie Egzekutywy KW i radni zastanawiali się nad innymi, niekonwencjonalnymi sposobami zwiększenia ilości miejsc dla dzieci uczęszczających do przedszkoli. We wnioskach podkreślano, że należy uporządkować proces inwestycyjny i szybko oddać do użytku najbardziej zaawansowane w budowie obiekty. W przyszłości bardziej realne musi być też planowanie w tej dziedzi-

nie, bo obok dużego deficytu notuje się w Legnickim, choćby w Głogowie, dużo nie wykorzystanych miejsc w przedszkolach. W budowie, modernizacji poszukiwaniu tych placówek w większym niż dotychczas stopniu powinny uczestniczyć zakłady pracy. Zwalacza te, które zatrudniają załogi kobiece. Dotychczas nie znalazły odpowiedniego wsparcia inicjatywy powoływania np. małych przedszkoli w osiedlach, osiedlowych przedszkoli sąsiedzkich itp. Trzeba stworzyć dla tych form odpowiednie warunki.

W drugim punkcie wczorajszych obrad oceniono realizację programu ochrony środowiska WRN na lata 1986-90. Liczne inwestycje i działania innowacyjne doprowadziły do zatrzymania procesu szybkiej degradacji środowiska w Legnickim. Jednak powrót do ekologicznej równowagi okazuje się zadaniem bardzo trudnym. Na przeszkodzie stoją m.in. problemy

z finansowaniem przedsięwzięć służących poprawie stanu środowiska. Egzekutywa KW i Prezydium WRN stwierdziły, iż w całości powinny pozostawać w gestii władz wojewódzkich (jak to ma miejsce w Katowicach) środki z funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej. W formie dotacji centralnej dla przedsiębiorstw wraca bowiem ich znikoma część, nie odpowiadająca skali podjętych inwestycji i realnych potrzeb. Podkreślono jednocześnie, że administracja musi stosować konsekwentniejszą politykę ekonomicznego nacisku na przedsiębiorstwa w celu skuteczniejszej realizacji zadań deklarowanych w wojewódzkim programie ochrony środowiska. Wszelkie ulgi i zwolnienia od opłat związanych z ochroną środowiska powinny być udzielane jedynie tym, którzy sprawnie wykonują przyjęte na siebie zobowiązania.

Przed krajową konferencją partyjną

Wrocławską dyskusja była jedną z piętnastu rozmów środowiskowych, poprzedzających krajową konferencję delegatów, która za kilka dni (od 4 do 5 maja br.) obradować ma w Warszawie. W siedzibie KW PZPR we Wrocławiu zebrał się delegat na X Zjazd z wszystkich dolnośląskich województw. Wśród uczestników także przedstawiciele kierownictwa partii i rządu.

Trzy lata po X Zjeździe partia próbuje zbilansować zyski i straty. W nowej rzeczywistości politycznej i społecznej nakreślić program na przyszłość. Wnioski sformułowane na środowiskowych spotkaniach delegatów będą wykorzystane w dokumentach KKD. Sekretarz Marian Orzechowski prowokuje do dyskusji: chodzi o zbudowanie ofensywnej platformy wyborczej PZPR. Co zrobić, by wybory do Sejmu i Senatu przyniosły jak najlepsze wyniki dla Polski, partii i socjalizmu? Partia chce respektować ustalenia przy okrągłym stole, ale tego samego oczekuje od partnerów. Konferencja delegatów będzie szansą, by pokazać i dowiedzieć, że partia staje do wyborów z realnym i odważnym programem reform ustrojowych.

Delegaci Legnickiego byli na spotkaniu chyba najbardziej aktywni. Jan Turzyński, I sekretarz KZ PZPR w ZG Polkow-

ce powiedział m.in.: — Każde nasze forum to scena placu — obwinialiśmy się, narzekaliśmy. Partykularne interesy nie mogą jednak przysłonić dorobku partii, który jest! Odkryliśmy się ze wszystkim, a przecież powinniśmy się nauczyć strategii, walki o swoje racje. Przed nami decyzje na miarę, być albo nie być. Na KKD musimy więc pokazać partię silną i skonsolidowaną.

Halina Broszkiewicz, nauczycielka z Legnicy, skupiła się na problemach edukacji narodowej. Są kłopoty z bazą szkolną, są rażące braki wyposażenia w sprzęt, pomoce naukowe i podręczniki, obniża się jakość pracy nauczycieli, niepokoją: alkoholizm, narkomania, przestępczość dzieci i młodzieży. Problemy oświaty potęguje brak spójnej koncepcji organizacyjnej, strukturalnej i programowo-metodycznej systemu szkolnego, łącznie z kształceniem i doskonaleniem nauczycieli, które nie odpowiadają obecnemu aspiracjom i potrzebom edukacji.

— Zwykle niepokoję zaczynają się wtedy gdy na stole bywa ubogo — zaczął Alfred Kieloch, rolnik z Legnickiego. — Zniecierpliwienie wsi osiągnęło apogeum, ale i tak rolnik na końcu chwyci za ostateczną broń. Partia traci na wsi poparcie. Jak najszybciej więc trzeba zwołać wspólne plenum KC PZPR i ZSL by przyjrzeć się rolniczym

sprawom.

Zdaniem Ryszarda Zasławskiego, ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego w szpitalu miejskim w Lubinie, poprawa ochrony zdrowia jest tak samo ważna jak reformowanie gospodarki. Ekonomizacja służby zdrowia może przynieść zmianę istniejącej sytuacji w tej dziedzinie. Słuszność tej tezy potwierdza eksperymentalny wybór lekarza w Legnickim — pierwsza jaskółka. Następne zmiany muszą po prostu opierać się na liczeniu pieniędzy. Na zweryfikowaniu przekonania, że ochrona zdrowia nie kosztuje.

— Oczekiwałem trochę innego spotkania — zaczął polemicznie Eugeniusz Zarecki, I sekretarz KZ PZPR w ZG Rudna. Zdaniem Zareckiego za mało dyskutowano o samej partii X. Plenum zamknęło okres zwrotów i zaskakiwania partyjnych dołów. Realizacja uchwał X Plenum nie może odbywać się w sposób żywiołowy. Na KKD należy rozważyć potrzebę wcześniejszego zwołania XI Zjazdu PZPR.

Wrocławskie spotkanie było zaledwie prelude do dyskusji, która rozpocznie się 4 maja w Warszawie. Jeszcze raz wrócimy więc do poruszonych problemów, pytań i wątpliwości, formułowanych zwłaszcza w legnickich organizacjach partyjnych. (wan)

Równo sto lat temu w kongresie założycielskim II Międzynarodówki, który ustanowił pierwszy maja świętem wzięcia udziału czteroosobowa delegacja polska. Już rok później w Warszawie odbyła się manifestacja pierwszomajowa. Strajkowało 10 tysięcy robotników. Były wiece, ulotki, zwolnienia z pracy, aresztowania, nawet kary chłosty. Taki pierwszomajowy scenariusz powtarzał się przez wiele lat.

Był i drugi. W odezwie z 1892 roku apelowano: „Spędźmy ten dzień radosny — święto naszego wyzwolenia, na wspólnej zabawie, majówkach i naradach...”

Trzeci, z lat okupacji, miał prawie niezauważalnie. Kilka czerwonych proporzeczków zawieszonych na tramwajowych drutach. Kilkadziesiąt rozlepionych odezw. Pofuśne zebrania, na których cicho śpiewano Międzynarodówkę. ... Tego dnia hitlerowska policja patrolowała wyjątkowo gęsto i czujnie. Każdy gest wymagał bohaterstwa.

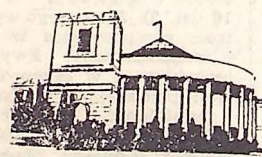
Święto pracy, ale jakiej?

Po wyzwoleniu wrócił scenariusz drugi. Od pochodu-symbolu, wielotysięcznych tłumów przez ruiny zgruzowanej Warszawy (skąd wzięły się te tłumy w mieście bez mieszkań, wody, elektryczności, komunikacji...?) do radosnych manifestacji gdzie indziej. W oczekiwaniu na upadek Berlina i „dobicie hitlerowskiej bestii w jej własnym legowisku” (cytat z plakatu). W tygodniu później było już po wojnie.

Odtąd dzień 1 Maja wiązał się z samą radością. Z roku na rok pęczniały pochody, wydłużał się czas przemarszu, rosło bogactwo ornamentów. Przed dostojnikami, stojącymi na trybunach, defilowały całe rodziny. W latach sześćdziesiątych tu i tam sprawdzano obecność w pochodzie — kto nie szedł, musiał się wytłumaczyć. Symbole polityczne mieszały się z kwiatami z kolorowej bibuły, olbrzymimi, na długich tyczkach. Wyglądały pięknie i, jeśli wytrzymały sześć godzin przemarszu, były zabierane do domów. Tańczące zespoły ludowe, ćwiczący sportowcy, uczniowie i uczennice w harcerskich mundurkach, ojcowie z maluchami na ramionach, „bukietowe” listy (czyli petycje doręczane dostojnikom z wiązką kwieciami). Sama radość i wspaniałość. Potem dostojnicy doszli do wniosku, że trzeba pochód ograniczyć. Zbyt wielkie było zużycie defilujących i przysmakujących defiladę. W miejscach pracy spośród chętnych typowano co któregoś. Miało to skrócić czas przemarszu z sześciu-siedmiu do dwóch godzin. Ale wyznaczanie wyznaczaniem, zaś, gdy wypadła piękna pogoda, znowu paradowały tłumy. Zwalaszcza odtąd, w połowie lat siedemdziesiątych, sprzedawane na trasie czekolady, pomarańcze i kielbaski znowu się stały atrakcją.

Tak czy inaczej, Pierwszy Maja symbolizował radość i dumę z osiągnięć. Tych jednak było coraz mniej. „Ani chwala, ani sława” — wzdychał mój naczelnny, wpisując nad sprawozdaniem z pochodu tradycyjny tytuł „Na czele maszerowała chwala i sława naszego województwa, załoga...”

Przywrócić Świętu Pracy jego prawdę — oto nasz niecierpiący zwłoki obowiązek. Praca, którą symbolicznie fetujemy, musi odzyskać rzetelność. Sprawna organizacja, dobre wykonanie, właściwa zapłata. Cieszyć się znowu szacunkiem wszystkich ogniw, przez które przechodzi, od planującego po odbiorcę dzieła. Do tego „potrzebna jest nam teraz PRACA NAD PRACĄ” — powiedział Jan Paweł II podczas ostatniej piegrzymki do ojczyzny. Socjalistyczne i chrześcijańskie postanie niech towarzyszy tegorocznym obchodom. (F. I.)



Wybory '89

Okręgi wyborcze i obwody głosowania

Dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu utworzono 108 okręgów wyborczych obejmujących obszar województwa lub jego część. W każdym z okręgów wybiera się od 2 do 5 posłów w zależności od liczby mieszkańców. Rada Państwa ustaliła dla poszczególnych okręgów liczby mandatów przeznaczonych dla kandydatów PZPR, ZSL, SD, Słowarzyszenia „Pax”, UChS i PKKS. W każdym okręgu przynajmniej jeden mandat przeznaczony jest dla kandydatów bezpartyjnych.

W województwie legnickim utworzono dwa okręgi wyborcze z siedzibami komisji w Legnicy i Lubinie. Okręg legnicki obejmuje swym zasięgiem następujące miasta: Jawor i Legnicę; miasta i gminy: Chojnow, Prochowice i Złotoryję oraz gminy: Krotoszyce, Kunice, Legnickie Pole, Męcinka, Miłkowice, Mściwojów, Paszowice, Pielgrzymka, Rujna, Udanin, Warta Bolesławiecka, Wądroże Wielkie i Zagrodno.

W skład lubińskiego okręgu wyborczego wchodzi miasta: Głogów i Lubin; miasta i gminy: Chocianów, Polkowice, Przemków, Seława oraz gmi-

ny: Gaworzyce, Głogów, Grębocice, Gromadka, Jerzmanowa Kotla, Lubin, Peława, Radwanice, Rudna i Żukowice.

W obydwu okręgach wybranych zostanie 6 posłów. I tak w okręgu legnickim 3 mandaty rozdzielono następująco: PZPR — 1, ZSL — 1 i bezpartyjni — 1. W lubińskim zaś: PZPR — 1 a bezpartyjni — 2.

Jeśli chodzi o wybory do Senatu, to okręgiem wyborczym jest w tym przypadku obszar województwa. W województwach stołecznym i katowickim wybiera się po trzech senatorów a w pozostałych — po dwóch.

Obwody głosowania obejmują przeciętnie od 500 do 3000 mieszkańców. Mogą one być tworzone również w miejscach czasowego pobytu grup wyborców, z wyjątkiem zakładów karnych, aresztów śledczych ośrodków przystosowania społecznego. Ordynacja umożliwia twierzenie obwodów głosowania na polskich statkach morskich będących w dniu wyborów w podróży oraz w skupiskach obywateli polskich za granicą. W tych samych obwodach odbywa się głosowanie zarówno na posłów jak i na senatorów. (cz.)

1 Maja w Legnickim

Inaczej niż w ubiegłych latach, ale nie mniej uroczysto obchodzić będziemy w Legnickim tegoroczne Święto Pracy 26 bm. w Legnicy odbył się uroczysty koncert, podczas którego z nowym programem wystąpiła legnicka orkiestra symfoniczna. Dziś jednym z ważniejszych punktów obchodów 1 Maja jest koncert w Złotoryjskim Ośrodku Kultury. Także w ZOK 29 bm. o godz. 20 rozpocznie się wielki bal ludzi pracy. We wszystkich ośrodkach województwa przewidzia-

no spotkania z weteranami ruchu robotniczego, uroczyste zebrania partyjne, podczas których wręczać się będzie odznaczenia państwowe i regionalne.

1 Maja o godz. 9 w legnickiej Akademii Rycerskiej odbędzie się uroczystość wpisu grupy wyróżniających się obywateli naszego województwa do Księgi Zasłużonych dla Województwa Legnickiego. Ważnym punktem 1-majowego święta w stolicy województwa będzie złożenie wieńców u stóp Pom-

nika Braterstwa Broni na placu Słowiańskim.

W całym województwie odbędą się tradycyjne już pierwszomajowe festyny, kiermasze i zabawy ludowe. Legnicki festyn rozpocznie się już o godz. 10 w parku Miejskim. W muszli koncertowej będą cały dzień zespoły muzyczne. Przygotowano także wiele imprez sportowych, turystycznych i rekreacyjnych.

(k)

Problem numer jeden: zdrowie

Stan legnickiej gospodarki

Problematyka ochrony zdrowia zdominowała obrady sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Legnicy, która odbyła się 20 kwietnia br. Radni ustosunkowali się do przedstawionego przez wojewodę dokumentu „Cele i kierunki ochrony zdrowia ludności województwa legnickiego do roku 2000”. Radni wysoko ocenili dokonania w tej dziedzinie w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Oddano w tym czasie do użytku 3 szpitale, 5 ośrodków zdrowia, 12 przychodni i kilkanaście innych obiektów. Liczba lekarzy wzrosła o 297, stomatologów o 96, pielęgniarek o 1280. Podwoiła się niemal liczba farmaceutów, przybyło położnych. Mimo tego znacznego przyrostu kadry, nadal występuje niedobór pracowników we wszystkich zawodach medycznych. Sytuacja ta jest w pewnym stopniu spowodowana znacznym wzrostem ludności w minionych dwunastu latach. Zwiększyła się ona o blisko dziewięćdziesiąt tysięcy. Z tego powodu pogorszyła się sytuacja lecznictwa zamkniętego. Na 10 tys. ludności przypada 51,1 łóżka (przed 12 laty — 60,4). W Legnickim występuje najniższy w kraju wskaźnik umieralności, ale jest to spowodowane przede wszystkim niską średnią wieku mieszkańców. Głównymi przyczynami zgonów są choroby układu krążenia, nowotwory oraz urazy, wypadki i zatrucia. Z powodów tych trzech przyczyn zgonów, Legnickie znalazło się w grupie województw o najwyższych wskaźnikach w kraju.

Zabierając głos w imieniu Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych jej przewodniczący Józef Maziarz stwierdził, że stan zdrowia mieszkańców zależy od warunków socjalnych, stanu sanitarnego i środowiska. Aby poprawić zdrowotność społeczeństwa, potrzebne jest zdecydowane działanie wszystkich zakładów pracy i całego społeczeństwa.

Program na najbliższe lata przewiduje kontynuację budowy szpitala wojewódzkiego w Legnicy, oddanie do użytku przychodni specjalistycznej w Głogowie, pełne zagospodarowanie centrum laboratoryjnego w Legnicy, oddanie do użytku centrum specjalistycznego w szpitalu górnym w Lubinie, oraz rozpoczęcie budowy szpitali w Polkowicach i Chojnowie. Do roku 2000 przybędzie siedem gminnych ośrodków zdrowia oraz 6—7 przychodni rejonowych.

Radni przyjęli informację o realizacji uchwały z 27 marca 1987 r. w sprawie oceny stanu i funkcjonowania komunikacji miejskiej i łączności oraz informację o sposobie przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg, wniosków i listów obywateli w 1988 roku. Radni zapoznali się ze sprawozdaniem z działalności Komisji do Spraw Przeciwdziałania Alkoholizmowi przy Województwie Legnickim oraz uchwalili Regulamin WRN.

Czterdziestoma pięcioma głosami, przy 9 przeciwnych i 32 wstrzymujących się WRN przyjęła uchwałę w sprawie przyłączenia do miasta Głogowa terenu Huty Miedzi „Głogów” i przyległych. Ten kontrowersyjny projekt od dawna spotyka się ze sprzeciwem GRN w Żukowicach, do której należały dotychczas sporne tereny. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie Rada Państwa.

WRN odrzuciła projekt uchwały w sprawie zezwolenia na uprawę maku na niewielkich arenach. Tylko siedmiu radnych opowiedziało się za jej przyjęciem.

Na poprzedniej sesji WRN wiele kontrowersji wywołała sprawa powołania 450 kontrolerów społecznych Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Znaczne różnice poglądów w tej kwestii spowodowały, że głosowanie nad tą uchwałą przeniesiono na ostatnią sesję. W dyskusji zabralo głos 12 osób. Część dyskutantów opowiedziała się za powołaniem społecznych inspektorów, część sprzeciwiała się temu, akcentując konieczność uaktywnienia liczących kontroli zawodowych.

Ostatecznie w tajnym głosowaniu WRN odrzuciła projekt tej uchwały. Za jej przyjęciem opowiedziało się 30 radnych, przeciw 67. W obradach uczestniczył wiceminister zdrowia i opieki społecznej, główny inspektor sanitarny kraju Andrzej Kosiniak-Komys.

(mlr)

Zadania partii, w kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu PRL, obchody świąt majowych oraz sytuacja w gospodarce województwa legnickiego były tematem wtorkowej, kwartalnej narady aktywu w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Legnicy, którą prowadził I sekretarz KW Henryk Nowak.

Sekretarz KW PZPR Piotr Czaja nawiązał do sytuacji społeczno-politycznej w województwie oraz omówił zadania partii w kampanii wyborczej. Stwierdził m.in., że zgodnie z przyjętymi postanowieniami PZPR będzie miała w przyszłym Sejmie 175 mandatów, ZSL — 76, SD — 25, a wśród 184 posłów bezpartyjnych będą też przedstawiciele dotychczasowych ugrupowań chrześcijańskich. Omówił także sposoby wyłaniania kandydatów na posłów i senatorów spośród członków PZPR. W procesie tym istotną rolę przypadnie konwencjom rejonowym, okręgowym i wojewódzkim. W obecnej kampanii, przeprowadzanej na odmiennych zasadach, szczególne znaczenie będą miały walory osobowe kandydatów na przyszłych posłów i senatorów.

Obchody tegorocznych świąt i rocznic — 1 Maja, Dnia Konstytucji, Dnia Zwycięstwa, święta ludowego, 22 Lipca oraz 50 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej omówił sekretarz KW Zbigniew Korpaczewski. Nawiązał on także do zadań informacyjno-propagandowych w toku obecnej kampanii wyborczej.

Wystąpienie sekretarza KW Krzysztofa Jeża poświęcone było rezultatom gospodarczym województwa, osiągnięciom w pierwszym kwartale tego roku. Wyniki przemysłu ocenil on jako pozytywne. Wartość sprzedaży produkcji przemysłowej osiągnęła 329 mld złotych, co stawia województwo na 12 miejscu w kraju, dynamika zaś w stosunku do podobnego okresu ubiegłego roku przekroczyła w cenach porównywalnych 110 proc. i była ponad trzykrotnie wyższa od średniej krajowej. Mówca podkreślił zwłaszcza fakt, że Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi osiągnął wyższą produkcję miedzi elektrolitycznej przy mniejszym wydobyciu rudy, co świadczy o wyższej efektywności jego działalności. Odnotowano także znaczne zwiększenie produkcji w przedsiębiorstwach wytwarzających dobra rynkowe, zwłaszcza w Złotoryjskich Zakładach Obuwia i Jaworskich Zakładach Chemii Gospodarczej „Pollena”. Nowa ustawa o działalności gospodarczej wyzwoliła wiele inicjatyw, o czym świadczy zarejestrowanie 2.689 wniosków o jej podjęcie w sferze produkcyjnej, handlowej i usługowej. Średnie place w legnickim przemysle osiągnęły w pierwszym kwartale br. 118,5 tys. złotych, podczas gdy średnia krajowa ukształtowała się na poziomie ok. 95 tys. Na tak wysoki wzrost miało wpływ przede wszystkim spietrzeńie wypłat nagród z zysku.

W gorszej sytuacji znajdują się przedsiębiorstwa budowlane. Wprawdzie zwiększyły one produkcję podstawową o 3 proc. do I kwartału ubiegłego roku, ale oddały tylko 108 mieszkań, tj. zaledwie 3 proc. tegorocznego planu. Niedostateczne jest również zaawansowanie robót montażowych oraz przy stanach surowych, choć aura podczas tegorocznego zimy szczególnie sprzyjała prowadzeniu tych prac. Na zaległości miał istotny wpływ brak wielu materiałów oraz nierytmiczne dostawy stali. Także sytuacja finansowa niektórych firm budowlanych jest niekorzystna. Dobrze pod tym względem spisały się Chojnowskie Przedsiębiorstwo Budowlane i głogowska „Inżynieria”, niedostatecznie — PBRol. w Złotoryi, a wysokie koszty produkcji wystąpiły w Jaworskim Przedsiębiorstwie Budowlanym.

Wydatki ludności na zakupy osiągnęły dynamikę 203 proc., a wypłaty wynagrodzeń — 227 proc. W rezultacie więc znacznie wzrosły zasoby gotówkowej ludności, na które brak pokrycia towarowego. Niestety, w handlu wystąpiły duże dysproporcje w ofercie rynkowej. Najlepiej spisywało się Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, a na drugim biegunie znalazły się WZGS „Samopomoc Chłopska” i Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem”. W rezultacie więc sytuacja w zaopatrzeniu ludności nadal jest trudna, nie notuje się w tej dziedzinie istotnej poprawy.

(K.Z.)

IRCh w opałach?

20 bm. radni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Legnicy podjęli bezprecedensową decyzję. Większością głosów 70:27 odrzucili projekt uchwały, na mocy której miano powołać na trzecią dwuletnią kadencję 452 społecznych inspektorów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Radni WRN uznali, że inspekcji profesjonalnych jest w Polsce tak wiele, że działalność inspekcji społecznych jest zbędna. Wielu podkreślało, że miast powoływać kontrolerów społecznych, należy zmobilizować do efektywniejszej pracy zawodowców.

Trudno dziś przewidzieć skutki, jakie pociągnie za sobą decyzja legnickiej WRN. Prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu stanowisko wobec „buntu” legnickich radnych zajmie Rada Państwa. Być może, okaże się, że Inspekcja Robotniczo-Chłopska w Legnickim przeszła do historii. Sądzę, że warto przy tej okazji przypomnieć decyzję, na mocy której powołano inspekcję oraz jej działalność w naszym województwie w ubiegłym roku.

Inspekcję Robotniczo-Chłopską powołał do życia decyzją XVIII Plenum KC PZPR, obradującego w grudniu 1984 roku, jako społeczny organ kontroli przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej oraz socjalistycznej praworządności, przeciwdziałania przejawom niegospodarności, marnotrawstwa i biurokratyzmu, umacniania dyscypliny społecznej i porządku publicznego, a także w celu rozwijania aktywnych postaw społecznych między innymi poprzez rozszerzenie współdziałania organów kontroli zawodowej i społecznej. 7 maja 1985 roku Rada Państwa i Rada Ministrów podjęły uchwałę w sprawie zapewnienia warunków skutecznej działalności Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Uchwała ta stanowi m.in., że kontrolerów społecznych IRCh powołuje na okres dwóch lat wojewódzka rada narodowa na wniosek wojewódzkiej instancji PZPR, przedstawiony w porozumieniu z odpowiednimi instancjami ZSL i SD (par. 4 ust. 1). Kandydatów na kontrolerów społecznych wyłaniają organizacje polityczne, społeczne, samorządowe i zawodowe spośród obywateli, którzy swoją postawą, nieskazitelną opinią i autorytetem w środowisku oraz doświadczeniem społeczno-zawodowym dają rękojmię należytego wykonywania obowiązków kontrolera społecznego (par. 4 ust. 2). Wojewódzka Rada Narodowa rozpatruje roczne informacje o działalności inspekcji (par. 2 ust. 2), rady narodowe udzielają niezbędnej pomocy w funkcjonowaniu inspekcji oraz zapewniają współdziałanie

z nią komisji rad narodowych (par. 2 ust. 1).

2 maja 1985 r. Rada Państwa podjęła uchwałę w sprawie zmiany statutu IRCh, która mówi m.in., że wojewódzkie oddziały NIK do spraw inspekcji robotniczo-chłopskiej organizują i koordynują społeczne działania kontrolne, opracowują programy kontroli, zapewniają szkolenie i niezbędny instruktaż, udzielają pomocy w formułowaniu wniosków, kierują wystąpieniami pokontrolne i egzekwują ich wykonanie (par. 10 ust. 2). Jak z tego wynika, IRCh kontrole przeprowadza w sposób planowy i zorganizowany. Zwykle społecznym inspektorom w przeprowadzaniu kontroli pomagają profesjonalści.

Działalność Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej była wielokrotnie bardzo wysoko oceniana przez różne gremia partyjne i państwowe. W przemówieniu kończącym obrady III Plenum KC PZPR w grudniu 1986 roku I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski powiedział m.in.: „Cenimy wysoko działalność Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. To po prostu wstyd, iż robotnicy działający społecznie ujawniają zaniedbanie elementarnych obowiązków przez niektórych ludzi sprawujących funkcje kierownicze. Wnioski z wyników tych kontroli muszą więc być ostrzejsze. To wyraz szacunku dla IRCh, uznania dla ofiarnej służby ich ludzi”.

Także Wojewódzka Rada Narodowa w Legnicy nigdy dotąd nie kwestionowała zasadności istnienia i sposobu funkcjonowania IRCh w Legnickim. Nie inaczej było na sesji WRN w lutym br. Sprawozdanie z działalności w roku po-

przednim przyjęto bez żadnych uwag, nie wywołało ono żadnej dyskusji. O pracy społecznych kontrolerów wyrażano się ciepło.

Dorobek IRCh w Legnickim wygląda imponująco. W minionej kadencji 513 społecznych kontrolerów skontrolowało 646 jednostek, przeprowadzono 133 kontrole sprawdzające. Sformułowano 400 wystąpień i 1270 wniosków pokontrolnych. W trybie operatywnym załatwiono 518 spraw, sankcje służbowe i regulaminowe, w wyniku tych kontroli, zastosowano wobec 224 odpowiedzialnych za różne uchybienia pracowników.

W ubiegłym roku w tematyce kontroli dominowały problemy z zakresu obsługi ludności: funkcjonowanie handlu, usług, komunikacji, gospodarki komunalnej i służby zdrowia. Kontrolowano też działalność placówek upowszechniania kultury na wsi, realizację budownictwa mieszkaniowego i oświatowego, remonty budynków mieszkalnych i funkcjonowanie hoteli robotniczych. Przez całą kadencję IRCh interesowała się problematyką patologii społecznych, szczególnie marnotrawstwem, pijaństwem i naruszeniami dyscypliny pracy. Przeciwnie w dziedzinie z dziesięciu kontrolowanych jednostek stwierdzono różne nieprawidłowości.

Na ten rok zaplanowano kontrole na obszarach związanych z gospodarką żywnościową, budownictwem mieszkaniowym i ochroną środowiska. Planowano też skontrolowanie stołówek pracowniczych w ujęciach przy zakładach pracy oraz rzetelność w załatwianiu skarg, wniosków i spraw zgłaszanych przez obywateli do organów administracji państwowej. Czy, skoro WRN odmówiła powołania społecznych inspektorów, wszystkie te kontrole zostaną przeprowadzone? Większość prawdopodobnie tak. Przeprowadzą je zawodowi kontrolerzy z Najwyższej Izby Kontroli przy pomocy przedstawicieli społeczeństwa, a więc prawdopodobnie niedoświadczonych społecznych inspektorów (z których większość przeszła już odpowiednie szkolenie).

Radni sprzeciwiając się powołaniu społecznych inspektorów, kierowali się koniecznością uaktywnienia zawodowych służb kontrolnych. Wydaje mi się, że jest to postulat nierealny. Trudno oczekiwać, aby wszystkie zawodowe służby kontrolne działały prawidłowo i skutecznie, skoro cały system, w którym egzystują wymaga radykalnej kuracji. Bez wątpienia także IRCh nie działała w sposób doskonały. Dlatego potrzebna jest poważna dyskusja na temat przyszłości IRCh. Dyskusji takiej, przynajmniej na żadnej z sesji WRN dotychczas nie było. Dlatego wydaje mi się, że odrzucenie uchwały powołującej społecznych inspektorów było zbyt pośpieszne.

WŁODZIMIERZ KALSKI



Srednia placa w ZG „Lubin” wynosi 175 tysięcy złotych. „Dół” ma srednią wyższą: 203 tysiące. Biorąc pod uwagę te liczby, batalię placową w kombinacie i zapowiadany na 25 kwietnia strajk protestacyjny można uznać za akcję niepoważną. Ale cyfry odzwierciedlają tylko część prawdy o placach w górnictwie. W rzeczywistości zapłata za powszedni tydzień pracy stanowi mniej niż połowę zarobków górnika i to właśnie jest przyczyną konfliktu.

W zawieszeniu

Spójrzmy na składniki „dochodu” górnika. Oprócz płacy zasadniczej, wyliczonej według stawki osobistego zasługowania, górnik otrzymuje:

- premie: dniówkowe i akordowe,
- specjalne wynagrodzenie z Karty Górnika, zależne od stażu pracy, preferujące pracowników dolowych,
- dodatki: zmianowy, za pracę w warunkach szkodliwych, uciążliwych i niebezpiecznych, stabilizacyjny dla nowo przyjętych do pracy pod ziemią, brygadzysty, rozłakowy,
- wynagrodzenie za pracę w soboty, niedziele i święta: zgodnie z uchwałą RM nr 199 z 1981 roku za sobotę płaci się łącznie 280 proc. wynagrodzenia dniówkowego. Można je lokować na książeczke PKO „Górnika”, a dodatkowo za pracę w te dni przysługuje pół dnia urlopu lub normalne wynagrodzenie plus 280 proc. pełnej dniówki,
- nagrody: „trzynastka”, „czternastka” (dla pracowników dolowych), roczna z funduszu załogi, barbórkowa, kwartalna i jubileuszowe,
- deputat węglowy,
- inne świadczenia pieniężne — między nimi całkowicie lub częściowo umarzalne kredyty po określonym czasie nienaganną pracy.

Srednia placa to zsumowanie szeregu dodatków i nagród plus placa za „wolne” soboty. Gdyby nie one, zarobki górnika nie przekraczałyby 100 tysięcy złotych miesięcznie.

Osobiście uważam, że obecny system wynagrodzeń jest karykaturalny — mówi Kazimierz Ziąja, dyrektor ZG „Lubin”. — Terminu tego używam z całą świadomością. Aby złagodzić skutki inflacji, sprawy podwyżki plac załatwia się doraźnie, w różny sposób, przy pomocy nagród, nie ruszając płacy zasadniczej w obawie przed podatkami.

Nienaturalny, a nawet antymotyacyjny charakter plac górnictwa zauważano od dawna. Jesienią ubiegłego roku problem plac postanowili definitywnie rozstrzygnąć związki zawodowe. Pojawił się jednak problem — co w zamian? Jak płacić, aby utrzymać 6-dniowy tydzień pracy — co leży w interesie kopalni — i zarazem uczynić placę sensownym odzwierciedleniem wkładu i specyfiki pracy w górnictwie? W miarę upływu czasu gorzyc i zniecierpliwienie związkowców rosły, bo żądania i propozycje nie przybierały formy konkretnych ustaleń, a tymczasem w zakładach, obok NSZZ wyrósł groźny konkurent — NSZZ „Solidarność”...

O niecierpliwości NSZZ zdecydował, co by nie mówić, także i ten fakt. Sprawa dotyczy prestiżu związku. Co będzie, jeśli nierozwiązywalny dotąd problem podejmie skutecznie „Solidarność” i sprawa rozstrzygnie się bez udziału NSZZ? Byłoby to coś, jak wyjęcie gorących kasztanów z ognia...

W dodatku, przy Okrągłym Stole panowała powszechna zgodność co do tego, że czas pracy w górnictwie powinien ograniczać się do 5 dni w tygodniu. Co nie znaczy, że zostały zmienione przepisy dotyczące plac — uchwała 199 obowiązuje nadal. Praca w wolne soboty jest wymuszona systemem plac. Błędne koło...

Toteż dyrekcja KGHM nie podpisała — mimo nacisków — żadnego porozumienia placowego. Związki zawodowe zażądały 50-proc. podwyżki plac zasadniczych i przeniesienia głównych składników plac na „czarne” dni.

Opór dyrekcji ma uzasadnienie. — Brak nowych przepisów prawnych w sprawach placowych powoduje, że ani „węgiel”, ani my nie możemy zawierać nowego porozumienia placowego, bo byłoby ono niewykonalne — twierdzi Witold Parchimowicz, dyrektor ekonomiczny KGHM. — Nie jesteśmy, jak węgiel, dotowani. Może się okazać, że nawet po ustaleniu zasad indeksacji nie będziemy w stanie udźwignąć ciężaru indeksacji w pełnym wymiarze — zwłaszcza, gdy kopalnie będą pracowały przez 5 dni w tygodniu. Musimy uzgodnić taki wariant, który zapewniłby rozwój produkcji i satysfakcjonujące place dla załogi. Sądzę, że Rada Ministrów nie rozstrzygnie tego w sposób nakazowy i pozostawi nam

Wyścig

Agnieszka Szydłowska

dużą elastyczność działania, ale nie możemy zaniechać się spieszyć. Moim zdaniem, placa w górnictwie wcale nie jest niska. Wszystko, co dostaje górnika, dostaje za pracę.

Impas

Już na początku kwietnia w poszczególnych zakładach KGHM nawiązują pierwsze kontakty obie organizacje związkowe. Nie ma to być sojusz trwały, żadna ze stron tego zresztą nie deklarowała. Jest jednak oczywiste, że działając razem — oba związki mają większą szansę w potyczkach z zarządem. Jednocześnie, i NSZZ, i „Solidarność” podtrzymują stanowisko co do pełnej dobrovolności pracy w soboty i inne dni wolne, domagają się przeniesienia głównej części wynagrodzenia na „czarny” tydzień, czyli do plac zasadniczych i ustalenia stałej relacji placowej: górnictwo — przemysł przetwórczy w stosunku 2:1.

Na podjęcie decyzji zarząd KGHM ma niewiele czasu — termin wyznaczono na 20 kwietnia. W propozycjach związkowców czai się zawodowa groźba: w przypadku niespełnienia życzeń mogą wystąpić „nie kontrolowane przez organizację związkową protesty załogi”. 11 kwietnia PM FZZG i MKO „Solidarność” idą jeszcze dalej i opracowują wspólny scenariusz strajkowy, podpisany przez Ryszarda Zbrzyznego — szefa Rady Porozumienia Miedziowego FZZG i Władysława Grockiego — szefa Międzyzakładowej Komisji Organizacyjnej NSZZ „Solidarność”, w obecności wiceprzewodniczących: Wiesława Kątnego i Andrzeja Kosmalskiego.

Przedstawiciele obu związków stwierdzają zgodnie, że wobec braku podstaw do dalszych negocjacji, rozpocznie się akcja protestacyjna:

- 12 kwietnia — spotkania informacyjne z załogami zakładów,
- 18 kwietnia — 1-godzinna akcja ostrzegawcza w ZG „Rudna”,
- 21 kwietnia — 1-godzinna akcja ostrzegawcza w ZG „Lubin”, „Polkowice” i „Sieroszowice”,
- 25 kwietnia — 8-godzinny strajk we wszystkich zakładach KGHM.

Ale sielanka nie trwa długo. 12 kwietnia odbywają się co prawda zebrania informacyjne, ale akcje ostrzegawcze nie dochodzą do skutku — ani na „Rudnej”, ani w innych kopalniach. Chociaż co do tego, zdania są podzielone — zależnie od tego, kto je wypowiada...

— Nie było żadnych strajków, tylko krótkie „masówki”, po czym ludzie zjechali na dół — twierdzą działacze „So-

lidarności”, a potwierdza dyrektor Parchimowicz i dyrektor Ziąja.

— Akcje się odbyły — mówi Ryszard Zbrzyzny, przewodniczący RPM FZZG. — Brałem przecież w nich udział! To, co zrobiła „Solidarność” było nie fair i wobec nas, i wobec załóg. Scenariusz opracowywaliśmy wspólnie, o czym załoga wiedziała. Zbojkotowali akcję stosując wręcz przemoc fizyczną wobec tych, co nie chcieli zjechać na dół. Nie uprzedzili nas o zmianie stanowiska. A jeszcze w piątek chciałem się dogadać, trzy razy próbowałem. Nie dało się, mieli inne wytyczne — od Frasińskiego...

— Pan Zbrzyzny przywiózł z Katowic wiadomość, że „węgiel” podjął taką właśnie akcję protestacyjną na podstawie porozumienia NSZZ i „Solidarności” — mówi Bogdan Lucifski, przewodniczący Komisji Organizacyjnej NSZZ „Solidarność” w ZG „Lubin”. — W oparciu o tę informację doszło do podpisania wspomnianego scenariusza. Ale nasi wysłannicy nie potwierdzili, że „na węgiel” rozpoczęło akcję protestacyjną — natomiast okazało się, że 25-27 kwietnia zasady wynagradzania górników będą przedmiotem rozmów na szczeblu ministerialnym. Stąd nasza decyzja o wstrzymaniu akcji protestacyjnej do chwili zakończenia rozmów. Strajk w tej sytuacji nie miałby sensu. To wyjaśniliśmy załogom podczas krótkich masówek, ludzie przyznali nam rację i zjechali na dół. Myślę, że to są zbyt ważne sprawy, aby stały się rzeczą ambicji poszczególnych działaczy. My tu, w biurze, możemy się kłócić, ale stanowisko w sprawach plac powinno być wspólne i to powinno być na pierwszym miejscu. Na tym polega idea współpracy. Nie ma sensu pokazywać siły i strajk ze szkodą dla robotników.

Przerwa

24 kwietnia, po długiej debacie, również Rada Porozumienia Miedziowego FZZG zdecydowała się na warunkowe przerwanie akcji protestacyjnej i zawieszenie zapowiadanej na 25 kwietnia strajku. Zdaniem Ryszarda Zbrzyznego, na tę decyzję wpłynęła nie tyle wiadomość o rozmowach z udziałem ministra Wilczka, co obietnica dyrektora, że 28 kwietnia Rada Pracownicza KGHM rozpatrzy sprawę podwyżki plac zasadniczych.

— Podwyżki plac zasadniczych są konieczne — twierdzi Zbrzyzny. — Nie przemawia do mnie argument, że kombinatu na to nie stać. W tym roku osiągniemy potężny zysk — prawdopodobnie 300 miliardów złotych. Zwiększenie funduszu plac o 25 proc. — 9 — 10 miliardów, to z podatkiem czyni około 40 miliardów. Podwyżki — to zarazem „wyjściówka” pod indeksację plac i fundusz plac roku przyszłego. Nie wiem, nad czym się tu zastanawiać...

Jest też inny problem, którego — jak na razie — nie porusza się głośno: co będzie z „innymi” składnikami plac górnictwa? Czy skończą się denerwujące niegórników przywileje: „Gewexy”, liczne nagrody? Czy mają być zachowane — a jeśli tak, to w jakim stosunku do plac zasadniczych?

A wreszcie — co z pracą i placą za wolne soboty?

Komisje wyborcze

Na inauguracyjnym posiedzeniu komisji wyborczych w Legnicy, 25 bm. przyjęto plan pracy do dnia wyborów, ustalono terminy dyżurów oraz podjęto uchwały o nadaniu numerów poszczególnym mandatom.

Przewodniczącą Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Legnicy jest Maria Hula-jew, przewodniczącą RW PRON, a sekretarzem Jerzy Surma. Siedziba komisji mieści się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Legnicy, Rynek 33, tel. 222-00. Jej członkowie pełnią dyżury codziennie — z wyjątkiem 1 maja — również w niedziele i soboty, w godz. od 12.00 do 17.00.

Okręgowej Komisji Wyborczej nr 52 w Legnicy przewodniczą Kazimierz Jaśnikowski, prezes Sądu Wojewódzkiego. Sekretarzem komisji jest Bogdan Morzycki. Jej siedzibą jest Dom Przyjaźni przy ul. Lampego 9, tel. 220-92. Dyżury w dni robocze od 12.00 do 17.00, a w niedziele i święta od 12.00 do 15.00. Komisja ta ustaliła, że mandat nr 206 przeznaczony jest dla kandydatów na posłów z ramienia ZSL, mandat nr 207 dla bezpartyjnych, a nr 208 dla kandydatów PZPR.

Przewodniczącym Komisji Wyborczej nr 53 w Lubinie został Bogdan Bazylczyk, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Legnicy, sekretarzem Jan Kurasz. Siedziba komisji jest lubiński ratusz przy pl. Wolności 9, tel. 44-44-01. Komisja pełni dyżur codziennie w godz. od 12.00 do 17.00, również w niedziele i święta. Komisja ustaliła, że mandat nr 210 przeznaczony jest dla kandydatów na posłów z ramienia PZPR, a nr 209 i 211 dla kandydatów bezpartyjnych.

Wszystkie komisje wyborcze do 10 maja br. przyjmują zgłoszenia kandydatów — wojewódzka na senatorów, a okręgowa na posłów do Sejmu. Udzielają także wszelkich wyjaśnień dotyczących ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu PRL.

listy

Królestwo ajenta

W odpowiedzi na list opublikowany w tygodniku „Konkrety” nr 11/89 Zarząd „Spolem” PSS w Lubinie wyjaśnia, że sprawa kurtki skórzanej kupionej w naszej placówce agencyjnej nr 45 przy ul. Zawadzkiego jest znana Spółdzielni i została pozytywnie rozpatrzona na korzyść klientki.

Informujemy, że zgodnie z Uchwałą nr 71 RM z 3.06.83 r. klient może w ciągu 5 dni od daty nabycia dokonać zamiany kupionego towaru. W powyższej sprawie nie można ustalić, w jakim dniu został dokonany zakup kurtki, gdyż klientka podaje, że towar nabyła w sklepie 16.02.89 r., a agent twierdzi, że sprzedał ją 13.02.89 r. Skargę rozpatrzonej jednak na korzyść klientki.

JÓZEF MIĘTKOWSKI
wiceprezes Zarządu
ds. Handlu i Usług
PSS „Spolem”
w Lubinie

Jak żyć

Sama wychowuję czworo dzieci, najstarsze chodzi do pierwszej klasy. Mam przysądzone alimenty w wys. 15 tys. złotych. Pieniądze przychodzą pod koniec miesiąca, a powinny być do 15 każdego miesiąca. Gdy pojadę do Złotoryi i pytam, dlaczego tak się dzieje, odpowiadają, że tak ma być. Należy mi się procent, bo tak mam napisane na orzeczeniu sądowym, ale nie otrzymałam jeszcze ani złotówki. Nie wiem, za co ubrać dzieci i wyżywić. Poszłabym do pracy, ale najmłodsze ma półtora roku, a mieszkam na wiosce i nie mam gdzie zostawić go pod opieką. Wszystko drożeje, a dzieci chcą jeść. Mąż się wyprowadził. Sama muszę opłacać mieszkanie (6.000 zł) i jeszcze długi męża. Proszę mi powiedzieć, skąd mam wziąć tyle pieniędzy, żeby jeść, opłacić mieszkanie i jeszcze kupić węgiel, bo to, co dostałam z opieki społecznej, to już spaliłam. Co robić i jak żyć?

BRYGIDA CZ.
Osetnica

Zacząć od fundamentu



Żywa lekcja historii

Zdjęcia Wincenty Kołodziejski



Żywa lekcja historii można nazwać Spotkanie Pokoleń, które odbyło się 14 bm. w Bartoszowie i COSWL w Legnicy. Z pomysłem wystąpili żołnierze służący lub mieszkający w Legnickim. Inicjatywę poparli m.in.: Wojewódzki Sztab Wojewódzki, ZW ZBoWiD, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych przy COSWL, ZW ZSMP i ZMW, Komenda Chorągwi Legnickiej ZHP. Patronat nad imprezą objął komendant COSWL, płk Józef Sułkowski.

Spotkanie rozpoczęło się zbiórką w COSWL, skąd byli żołnierze zawodowi i weterani oraz oficerowie aktualnie pełniący służbę udali się do podległego Bartoszowa. Tamże przy

dźwiękach orkiestry garnizonowej odbył się uroczysty wiec pokoleń przy tablicy upamiętniającej przemarsz 13 pułku piechoty. W miejscowej szkole rozegrano finał konkursu „Tradycje bojowe żołnierzy II Armii WP”. Na uroczystości przybył m.in. płk prof. Emil Jadziak — pracownik naukowy Akademii Sztabu Generalnego, uczestnik drugiej wojny światowej, były żołnierz 13 pułku piechoty, tego, który w 1945 roku wyzwalał ziemię legnicką.

Piątkowe Spotkanie Pokoleń uświetnione zostało pyszną grochówką z żołnierskiego kotła. Swego rodzaju rekordzista został nasz fotoreporter, który aż czterokrotnie prosił o dokładkę.

(p)

Cokolwiek by powiedzieć na temat budownictwa mieszkaniowego, czy towarzyszącego, zacząć trzeba od podstaw. Nie zamierzam jednakże omawiać przyczyn regresu budownictwa w kraju, są one bowiem dostatecznie znane z relacji środków masowego przekazu. Zamierzam natomiast — z racji zajmowanego stanowiska — spojrzeć przez pryzmat laboratorium budowlanego na budownictwo w sposób, jaki dotychczas rade był prezentowany w prasie.

Od początku wdrażania reformy gospodarczej zapowiadano, że jedną z zasad efektywności gospodarowania powinna być obniżka kosztów własnych i racjonalne wykorzystanie posiadanych surowców i materiałów. Zapowiedzi jednak całkowicie miały się z rzeczywistością. Koszty wznoszenia obiektów budowlanych stawały się coraz wyższe. Ta rzeczywistość, to m. in. wzrost cen zaopatrzeniowych, brak wielu materiałów budowlanych, a także ich zwiększone zużycie spowodowane brakiem właściwych asortymentów i często złą jakością (np. zamiana stali z przekroju większych na mniejsze, przerabianie ościeżnic z „prawych” na „lewe” i odwrotnie, nie malowana, często wypaczona stolarka) oraz brak mechanizmów ekonomicznych skłaniających przedsiębiorstwa do oszczędzania.

Jednym z podstawowych materiałów w budownictwie jest cement. Opracowane przez laboratoria budowlane receptury na beton są podstawowym dokumentem normującym zużycie tego surowca. W przedsiębiorstwach, gdzie nie ma laboratoriów, rozliczanie zużycia cementu dokonuje się na podstawie katalogów nakładów rzeczowych, opracowanych przez Ministerstwo Budownictwa. Każdy kierownik laboratorium jednak wie, że zużycie cementu zależy od rodzaju stosowanych kruszyw, konsystencji masy betonowej i warunków wykonawstwa betonu. Prowadzone przez laboratoria badania wytrzymałościowe betonu są podstawą do korygowania zużycia tego spoiwa budowlanego.

Obecny, katalogowy system rozliczania cementu, nie oddaje w pełni rzeczywistego zużycia cementu. Do niedawna jeszcze podstawą w budownictwie był cement portlandzki marki 35, czystoklinkierowy (dawniej 350). Kryzys energetyczny sprawił, że w 1981 r. wprowadzono na rynek mniej energochłonny przy produkcji cement portlandzki marki 35 „z dodatkami”, który jest teraz podstawowym cementem na rynku. Oba rodzaje cementu mają te same cechy wytrzymałościowe z tą tylko różnicą, że cement „z dodatkami” jest mniej efektywny i w początkowym okresie wiązania powoduje wolniejsze twardnienie betonu. Ta jego cecha ma istotne znaczenie przy wykonawstwie betonu w warunkach obniżonych temperatur.

Jak wiadomo, wytrzymałość betonu na ściskanie (twardnienie) zależna jest od temperatury. Im ona jest niższa, tym wolniejsze jest tym samym tempo wykonywanych robót. Aby nie opóźniać tego tempa, dodaje się do betonu dodatkową porcję cementu. Inną wadą cementu „z dodatkami” jest to, że w temperaturze poniżej zera stopni, nie można dodawać do niego wielu dodatków przeciwmrozowych, przyspieszających twardnienie betonu. Z kolei „Poradnik Majstra Budowlanego” zabrania stosowania tego cementu w temperaturze poniżej plus 5 stopni Celsjusza. Innym rodzajem cementu,

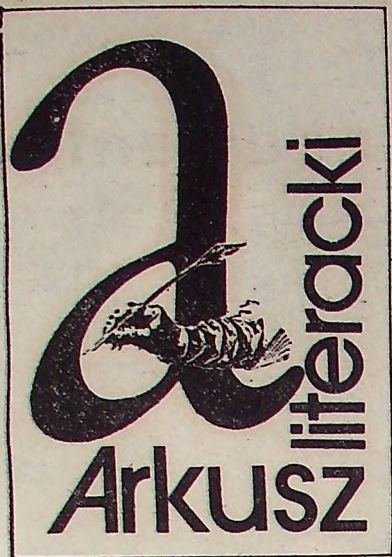
który w tym okresie również jest stosowany (ponieważ cementownie taki dostarczają, a przedsiębiorstwa muszą go brać, jeśli nie ma innego) jest cement hutniczy marki 25. Ze względu na swe właściwości i bardzo wolne wiązanie nawet polska norma zabrania stosowania go w temp. poniżej plus 5 st. C. Nie nadaje się w ogóle do żadnych robót betonowych w zimie w budownictwie mieszkaniowym czy towarzyszącym.

Twierdząc zatem, że asortyment produkowanych obecnie w kraju cementów nie jest dostosowany do aktualnych potrzeb budownictwa w kraju. W okresach obniżonych temperatur, a także umiarkowanie przyspieszając się pomiędzy 15 listopada, a 15 marca, należałoby produkować cementy bardziej efektywne, do których można by dodawać wszystkie dostępne na rynku dodatki przeciwmrozowe przyspieszające twardnienie betonu i zapraw. Do takich cementów należałyby cementy portlandzkie „bez dodatków” i — szybko twardniejące. W okresach letnich z kolei, powinno się produkować cementy mniej efektywne, ale w pełni przydatne do wszystkich robót budowlanych: cementy portlandzkie „z dodatkami” i cement hutniczy 25. Inne natomiast, jak np. specjalne białe, szybko twardniejące, bez dodatków — powinny być produkowane w tym okresie tylko w niewielkich ilościach, i w zależności od potrzeb odbiorcy.

Panuje powszechnie pogląd, że im łagodniejsza zima, tym większa szansa zrealizowania przyjętych zadań. Jest to pogląd bardzo uproszczony. Uważam, że w tym okresie można również znacznie przyspieszyć tempo prac. W niektórych przedsiębiorstwach panuje przekonanie, że zimowe warunki wykonawstwa betonu (podgrzewanie wody, kruszywa, dodawanie środków chemicznych do betonu) należy stosować dopiero wtedy, gdy temperatura otoczenia oscyluje wokół zera. Czy nie można wprowadzić ich już w październiku czy listopadzie, stosować dodatki chemiczne przyspieszające twardnienie betonu, np. rapidbet? Tak pracują właśnie fabryki domów stosujące obróbkę termiczną betonu. Już po paru, najwyżej kilkunastu godzinach, beton (prefabrykat) posiada 50 — 70 proc. wytrzymałości końcowej, która w warunkach naturalnych uzyskuje się po 28 dniach twardnienia.

W ubiegłym roku rząd podjął uchwałę w sprawie zachęt materiałowych z tytułu oszczędności w zużyciu surowców, materiałów, paliw i energii. Uchwała przewiduje „ulgi w podatku dochodowym z tytułu oszczędzania, stanowiące 70 proc. łącznej kwoty oszczędności” oraz „wylączenie kwoty nagród i premii za oszczędność stanowiącej 35 proc. oszczędności z podstawy obciążenia na rzecz podatku od ponadnormalnych wynagrodzeń”. A więc zachęty ekonomiczne do oszczędzania zostały stworzone. Również w budownictwie, gdzie poprzez zastosowanie do betonów i zapraw różnego rodzaju plastifikatorów, upłynniaczy, środków przeciwmrozowych i przyspieszających twardnienie betonu — istnieje możliwość znacznego oszczędzenia cementu i innych materiałów. Jest więc szansa, by pomimo trudności materiałowo-surowcowych rozwój budownictwa zdynamizować.

ZBIGNIEW PORASZKA
Kierownik laboratorium
Lubińskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego



pod redakcją
Ryszarda Adamowa

Pocztą

FRANCISZEK P. — Głogów

Szanowny Panie, przysłał Pan kilka-
dziesiąt przeróżnych wierszy, lecz —
przykro mi! — ich ilość w żadnym wy-
padku nie przeszła w jakość. Wiersze
banalne, przegadane (zbędne powtórze-
nia), pisane jak gdyby na kolanach. Nie-
które z nich nie są pozbawione pewne-
go humoru. Niestety, dość naiwnego
(żeby nie rzec: infantylnego). A tak na-
wiasem: „humor” pisze się jednak
przez „h”, „morzy” (sen) przez „rz”, po-
dobnie „marzenie” (tzn. również przez
„rz”), o czym Pan, będąc nauczycielem
języka polskiego, powinien raczej pa-
miętać. Teksty odesłamy pocztą, jeśli
oczywiście poda Pan swój dokładny ad-
res.

URSZULA P. — Warmiłowice

Pisze Pani elegancko i nad wyraz
subtelnie: „...doszłam do wniosku, że
moje „wierszydła” nie są wcale gorsze
od wierszy drukowanych w „AL”.

Być może, proszę Pani, być może! Ale
to jest, łaskawa Pani, opinia, że tak
powiem, wielce subiektywna. Co do
mnie, to wolę poczekać z wydaniem o-
pinii do czasu, kiedy przyśle Pani wier-
sze, a nie jakieś „wierszydła”, do czego
zresztą zachęcam.

JOLANTA E. — Bolesławiec

Pisze Pani: „Jeżeli moje wiersze są
coś warte, proszę je wydrukować (to tyl-
ko mnie interesuje), jeżeli nie, to pro-
szę je wrzucić do kosza, bo szkoda pa-
na cennego czasu i zachodu”.

Niestety, szkoda. Szkoda zachodu. Bo
co do mojego czasu, to nie jest aż tak
cenny.

ADAM WOŻYŃSKI

Przebudzenie

Obudziłem się. Po paru ziewnięciach
zwróciłem oczy w stronę okna.
Słońce snuło się po niebie leniwie.
Próbowało zakryć się chmurami, jak
pierzyną, bowiem było wyraźnie za-
spane. Drzewa tkwiły nieruchomo na
swoich pozycjach. Ich gałęzie zwisały w
poczuciu odpowiedzialności za bezwład
Budynki z trudem broniły się przed
rozsypką. Okna otwierały się na bez-
nadziejność. Dachy nie były w stanie
utworzyć eleganckiej mozaiki. Bramy
przypominały wejścia do chlewow. Jez-
dźnia była wyraźnie zmęczona. Dźwiga-
nie wszystkiego co się rusza, spowodo-
wało jej zniechęcenie i odrętwienie. Ko-
ło koszmarnego śmietnika leżało ples.
Chyba nie miał ochoty na zrobienie pa-
ru kroków. Właściwie był bardziej po-
dobny do kupy kamieni niż do zwie-
rzęcia.

W pewnej chwili poczułem, że powi-
nienem zmienić powyższy widok. Trze-
ba wszystko ożywić. Przydałby się prze-
wrót! I przewróciłem się... na drugi
bok. Także nigdy nie za wiele!

IZABELA BASZCZYN



zgryzasz papierosa
by nie więcej wargom
nie wydać na żer
w głowie duszno
i próżno pukasz w noc
jej dzień z twoim
już się nie spotka
jedynie lzy z wiersza
mieszać będziesz
środek nasenny
na fotelu łąk

Modlitwa II

pozwól mi się wykrzyczeć
nim wydość się
nim głos przestanie podnosić
uwieczną w gardle bezsilnym szeptem
i słaby oddech starczy
jedynie dla utrzymania życia
pozwól mi się wyplakać
nim nie będzie łez
gdy w spełnionych oczach
zabraknie światła
i pierś zeszytnie
niezdolna do westchnień
pozwól mi zasnąć
w ostatnim oddechu
oddam ci resztę krzyku i łez
choć te i tak za małe
by odkupić swe zmartwychwstanie

BRONISŁAW STAPIŃSKI



odchodzącą
odprowadzam
do granic mojego wzroku
do horyzontu wyobraźni
póki nie znikniesz
w grobie oddalenia
do którego wrzucam grudki
nadziei
i kwiaty rozkwitłe przy tobie
oczekują twego zmartwychwstania
w kolejny najpiękniejszy dzień
mojego życia

ANETA ŻÓŁKIEWSKA

Istnienie

Niewiara brzmi troskliwie
jeden człowiek — jedna śmierć
nie ma różnicy
czyim kosztem
walka toczy się nocą
i na klęcząco
ze strachem w dłoniach
bez pytania
a niewyjawione przeznaczenie
uparcie tkwi
w wiklinowym koszu na bieliznę.

STEFAN ŻÓŁTOWSKI

Marzenie

Panu Wiktorowi Szukielowi

w mojej poezji nie ma pychy
zakodowanej w genach upadłych
aniołów z archaiku
ani śladu pozostałych grzechów
głównych
brakuje w niej miejsca na słowo węża
które
zaprowadziło Adama i Ewę pod
drzewo dobrego i złego
prostymi wierszami pogodziłem kilku
Kainów i
Ablów
niekiedy dobiega z wierszy zgrzyt
sfatygowanych mechanizmów galaktyk
galopujących z bezkresu w wieczność
przyfruną ostatnie słowa starego
Galileo Galilei:
a jednak się kręci
albo zaskwierczy jak gasnąca świeca
stos
pod stopami Joanny d'Arc
kiedyś w jasnej ciszy usłyszę
Boga grającego na skrzypkach

ELŻBIETA MAKOWSKA

Wieczorem...

myślą
słowem
jestem
dzisiaj
blisko
najbliżej
chcesz
złębić
mą duszę
chcesz
zniwieczyć
jednym
ruchem
szachisty
piramidę
melancholii
konfigurację
istnienia
proszę
podaruj mi jedną chwilę
zapomnienia
jeden promyk nadziei
kropelkę czystej rosy
wciąż
szukasz
drogi
do mojego
wnętrza
palcami
roiryrwasz
sutanne osobowości
nikczemny szatan
wtarzał wieczorem
załzał
czystość
błogość
i dobrą duszę

ADAM WOŻYŃSKI

Niebieski motyl

Po powrocie z roboty spożyłem obiad
i postanowiłem udać się do parku, aby
zregenerować siły przed zadaniami ju-
tra. Usiadłem na ławce i zacząłem
przyglądać się poczynaniom niebieskie-
go motyla, który krążył wokół mego
punktu obserwacyjnego. Minęło ledwie
parę chwil, gdy zacząłem głośno my-
śleć:

— Motyl... cóż to za stworzenie?
Nigdzie nie pracuje, o robocie spo-
łecznej nie mówi... Normalny obi-
bok! Nigdzie nie jest zameldowany.
To przecież wódczostwo! Fruwa za
kwiatka na kwiatek. Żadnej stało-
ści przekonań... I żeruje sobie taki
na trudzie robotnika, na pocie chło-
pa. Z czego on żyje? Lata sobie do-
wolnymi trasami, i to za darmo! Jak
tak można? Nie ma taki żadnych o-
bowiązków. Nie obchodzą go ambic-
je zamierzenia gospodarce. Żyje
sobie świetnie i nikogo się nie oba-
wia. Dla takiego nie powinno być
miejsca w społeczeństwie!

Spojrzałem jeszcze na niebieskiego
motyla, który machał skrzydełkami na
cały świat. Postanowiłem wrócić już do
domu. W powrotnej drodze myślałem
już tylko o jednym: skoro ten niebieski
motyl jest nietykalny, więc któż za
nim stoi?

Wiersze

najmłodszych...

LILIANA SZMORĄG — lat 12
Lubin

Nowy dzień się budzi
z łóżek zrywa ludzi,
słońce czesze swe włosy
grzebieniem z porannej rosy.
Po tej zimnej białej pani
przyjdzie nowa, kolorowa.
Wszyscy nią oczarowani,
żyć zaczniemy znów od nowa.

MONIKA RULKA — lat 12
Jawor

Dom

Dom to inaczej gniazdo rodzinne,
schronienie, gdzie czuję się dobrze
i bezpiecznie.
W domu każdy ma własny kąt,
kąt chociaż ciasny
na zawsze — własny.

AGNIESZKA WILCZYŃSKA — lat 11
Głogów



Poleć ze mną w tę krainę,
gdzie gwiazdy obłokom się kłaniają,
gdzie słońce jest królem,
gdzie księżyc jest pazurem
i wszyscy się mocno kochają.
Ta kraina gdzieś przecież istnieje,
lecz nikt chyba nie wie gdzie.
A ja wam powiem coś o niej,
jest w wyobraźni mej!

TERESA KOCH



słyszę wszędzie
tupot starych butów
złapani w sieci zmarszczek
szywniejsze powietrze
przechodzą z ulicy
na ulicę
coraz niżsi
i niżsi



zaplątana jestem
w światło naparstka
w obierzynę
w rozmowę ze starą
komodą
w popękane ściany
w chropowaty czerwony
sufit
w Ciele
w ciszę
której mogę pozwolić na wiele

Z cyklu: „Zwierokrzew”

Co z nich wyrośnie?

Ogólnopolski Festiwal Teatrów Amatorskich odbywa się w Polsce od 1975 roku co pięć lat. Otwarty jest dla wszystkich zespołów i wszystkich form uprawianych przez teatry amatorskie, a co najważniejsze, stwarza możliwość poznania amatorskiego ruchu teatralnego, zachodzących w nim przeobrażeń i tendencji. OFTA to także okazja do poznania zasięgu ruchu teatralnego i dostrzeżenia jego potrzeb, możliwości i problemów.

Jakie to ma znaczenie dla uczestników tego ruchu, licznego grona instruktorów i działaczy kulturalnych, nikomu nie trzeba wyjaśniać. Ogólnopolski Festiwal Teatrów Amatorskich organizowany pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej stanowi poważny czynnik aktywizujący amatorski ruch teatralny. Według obserwacji głównego organizatora — Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie (na niższych szczeblach eliminacji organizatorami są domy kultury lub oddziały wojewódzkie Towarzystwa Kultury Teatralnej) wynika, że każda kolejna edycja festiwalu przynosi wzrost liczby zespołów, ich poziomu artystycznego i wachlarza proponowanych form teatralnych.

Dla lepszej orientacji można przytoczyć kilka danych liczbowych z poprzedniego festiwalu, co da zapewne obraz amatorskiego ruchu teatralnego sprzed pięciu lat, ale umożliwi także lepsze spojrzenie na ten ruch. Otóż w pokazach centralnych wystąpiły w 1984 roku 72 zespoły teatralne, nagrody i wyróżnienia zdobyło 36 zespołów, co prowadzi do wniosku, że wartość prezentowanych spektakli była na dobrym poziomie artystycznym.

Z dokonanych przez ZG TKT w Warszawie zestawień wynika, że najwięcej zespołów jest w województwie katowickim, bo 276, gorzowskie może pochwalić się liczbą 63, gdańskie 61, wrocławskie 60, opolskie 56, leszczyńskie 56, lubelskie 42. Największy przyrost ilościowy odnotowały województwa: leszczyńskie, chełmskie, katowickie. I tu ciekawostka! Wśród wszystkich województw przedstawiających swoje dane bardziej lub mniej dumnie, Legnickie odznaczyło się w OFTA '84... białą plamą.

Można oczywiście pocieszyć się dodając, że taką samą plamą w ogólnym zestawieniu „szczyciło się” województwo jeleniogórskie, siedleckie, tarnowskie, elbląskie. Od zupełnej rozpacz ratuje nas świadomość, że stało się tak jedynie dlatego, że w 1984 r. w naszym województwie OFTA nie odbyła się (po prostu nie było chętnych).

Amatorski ruch teatralny w Legnickim nie jest wielkim i wyjątkowym ruchem, ale... jest. OFTA 89 tym razem odznaczy się dla nas liczbą 15 zespołów uczestniczących w eliminacjach wojewódzkich, jakie odbyły się w Wojewódzkim Domu Kultury w Legnicy od 22 do 23 kwietnia br. W tym miejscu należy dodać, że stan naszego teatru amatorskiego nie zamyka się tą liczbą. Zespołów jest więcej, ale nie wszystkie przystąpiły do konkursu. Są takie, które z zasady nie biorą udziału w konkursach, są inne, które uczestniczą a nawet prezentowały wcześniej swoje spektakle na przeglądach ogólnopolskich, w związku z czym, na OFTA musiałyby przygotować nowe premiery zgodnie z warunkiem tego festiwalu.

W ocenie jury najlepiej wypadły zespoły: „Bez odpowiedzi” z Głogowa, nagrodzony za reżyserię i udaną próbę wypracowania własnego języka w spektaklu „Parampa kaczapuszka” w reżyserii J. Lehman (nagroda wynosiła 40 tys. zł); zespół „Pędzelek” z Lubina za reżyserię i przejrzyście konwencję stylistyczną spektaklu „Nowe szaty cesarza” w reżyserii B. Kaczmarek (nagroda 20 tys. zł); zespół „Bez kurtyny” z Buczyny za reżyserię, scenografię i znakomitą pracę zespołową w spektaklu lalkowym „Miała babulenka” w reżyserii Marii Bardon (nagroda 40 tys. zł); zespół „Gałganek bis” z Radwanic za choreografię i kulturę słowa w zespołowej zabawie scenicznej w spektaklu „Smok wawelski” w reżyserii Marii Bardon (nagroda 20 tys. zł).

Nagrodami honorowymi wyróżniono zespoły z I LO z Legnicy za pracę zespołową i pacyfistyczną wymowę spektaklu „Eskalacja! Eskalacja!” w reżyserii własnej i Teatr Jednego Aktora z Lubina za próbę wyczarowania własnego świata teatru w przedstawieniu „Cyryk — sto cudów w jednym słowie” w reżyserii L. Głodowskiej.

To jeszcze nie koniec werdyktu, gdyż w wojewódzkim przeglądzie dorobku artystycznego OFTA uczestniczyli przedstawiciele Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, których zadaniem było zdecydować, które zespoły z naszego województwa wezmą udział w pokazach centralnych. Będą to zespoły: „Bez odpowiedzi” z Głogowa w kategorii małych form teatralnych; „Bez kurtyny” z Buczyny w kategorii teatrów lalkowych; „Pędzelek” z Lubina w kategorii dziecięcych teatrów żywego planu. Pokazy centralne odbędą się po wakacjach.

Organizatorom eliminacji wojewódzkiego OFTA pozostaje już tylko obserwacja, jak zespoły z województwa legnickiego wypadną na tle innych. Ogólnopolski Festiwal Teatrów Amatorskich w Legnicy był przygodą z teatrem nie tylko dla aktorów amatorów i instruktorów korzystających przy tej okazji z wielu cennych uwag specjalistów, ale także dla publiczności i władz wojewódzkich, które przyjęły zaproszenie i przybyły na sobotnią imprezę.



Zardzewiała śmierć

Maria Kuncaitis

Głogów, niedziela, szesnasty kwietnia. Kilka minut po siedemnastej Marek Piwek jedzie samochodem ulicą Kazimierza Wielkiego. Nagle słyszy głuchy odgłos detonacji. Coś leci wysoko w powietrze, na piętnaście, a może dwadzieścia metrów. W pierwszej chwili nawet nie zdaje sobie sprawy, co to było. Zatrzymuje samochód, podbiega kilka kroków i natychmiast cofa się z przerażenia. Pogotowie! Potrzebne pogotowie! W pobliżu mieszkają znajomi, którzy mają telefon. Wskakuje do samochodu i jedzie zadzwonić. W kierunku miejsca eksplozji biegnie jakiś mężczyzna i chłopiec...

Karetką zjawia się niemal natychmiast, szczęśliwym trafem znajdowała się w rejonie osiedla. Po niej przyjechały dwie następne i „erka”. 11-letniemu Mariuszowi G. i 12-letniemu Robertowi L. lekarze nie byli już w stanie pomóc. 11-letni Mirosław G., brat Mariusza, po pół godzinie umiera w szpitalu. Z trzech braci G. przeżył tylko 15-letni Piotr. Nigdy już nie będzie w pełni sprawny.

Na miejsce wypadku przyjechała wkrótce milicja, wojsko i straż pożarna. Teren wybuchu został dokładnie spenetrowany przez saperów.

— Sądząc po odłamkach, które znaleźliśmy na miejscu — mówi kpt. Jan Borkowski, dowódca patrolu rozminowania — był to pocisk artyleryjski, przeciwpancerny, o średnicy około 130 milimetrów.

Pewne jest, że pocisk w to miejsce został przyniesiony. Skąd, dziś jeszcze trudno odpowiedzieć. Faktem jest i to, że co najmniej od dwóch dni służył do zabawy dzieciom z osiedla. Trudno w tym miejscu powstrzymać się od pytania: Czy nikt z dorosłych nie zwrócił uwagi na śmiertelność zabawkę? Podobno ktoś, gdzieś dzwonił i zgłaszał, powtarzają ludzie zasłyszana opinię. Szybko upowszechniła się wersja, że zawinili saperzy. Rzeczono, że znalezienie niewypału ktoś zgłosił do jednostki, tyle, że saperzy przyjechali, obejrzel, i... odjechali. Ile w tym prawdy? Czy rzeczywiście takie zgłoszenie było i kto je odebrał? Poszerzona wersja tej obieguj informacji mówi o tym, że sygnał o niewypale kierowany był także do milicji.

Prokuratura nie potwierdza, ani nie dementuje tych opinii.

— Odpowiedzi na te pytania są głównym celem naszego śledztwa — mówi Wojciech Czerwiński, prokurator rejonowy w Głogowie — W celu pełnego wyjaśnienia tej sprawy współpracujemy z Wojskową Prokuraturą Garnizonową we Wrocławiu. Za wcześniej jeszcze na bliższe informacje. Nie chcielibyśmy bezpodstawnie rzucać cienia na jakąkolwiek instytucję.

Jak w każdej tego rodzaju sprawie wokół zdarzenia nabrzmiewają plotki. Mówi się już nawet o siedmiu trupach, że zginęły osoby znajdujące się na pobliskich działkach.

— Potencjalne zagrożenie istniało — przyznaje prokurator — Wybuch miał miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie działek i zaledwie około pięćdziesiąt metrów od jezdni, ale o większej liczbie ofiar nie może być mowy. Teren został dokładnie przeszukany, a do pogotowia nie zgłosił się nikt, kto by przypadkiem uciepiał od eksplozji.

Kapitan Borkowski nie chce nawet dopuszczać do siebie myśli, żeby ktoś przyjął zgłoszenie i je zbagatelizował.

— Nie lekceważymy żadnych sygnałów, choć czasem zdarza się, że nie znajdują one potwierdzenia. W tym roku przyjeżdżaliśmy już około stu zgłoszeń o niewybuchach i niewypalach z obszaru naszego działania, który daleko wykracza poza województwo legnickie. Wiatkowo dużo, a sprawiła to cięła zima i wcześniejsze wycieki rolników na pole. Zwykle w tym czasie odbieraliśmy

my około trzystu sygnałów. Z pewnością tych znalezisk jest znacznie więcej, ale nie wszystkie są zgłaszane. Bo jak inaczej tłumaczyć fakt, że już następnego dnia po wybuchu alarmowano nas aż ośmiokrotnie. Nie przypuszczam, żeby wszystkie znaleziono w jednym czasie.

Nagle ludzie zaczęli się bać każdego kawałka zardzewiałego żelastwa. Alarmowano milicję i wojsko. Jeszcze tego samego dnia po wybuchu, tuż przed północą, milicja odebrała pierwszy telefon. Pociski odnajdywano w różnych miejscach: w ogrodzie, na polu w rzepaku, na drzewie, a nawet na terenie szkoły w osiedlu Piastów Śl., właśnie tej, do której chodzili Mariusz, Robert i Mirosław. Na boisku trwały prace ziemne.

— Dwa dni później, we wtorek — opowiada Danuta Przecławska, wicedyrektorka SP nr 14 — wpada do sekretariatu operator obsługujący koparkę, cały roztrzęsiony. Łyzka natrafiła na jakiś duży, metalowy przedmiot. Zadzwoń! — Milicja zjawia się błyskawicznie, po niej saperzy. My pilnowaliśmy dzieci w szkole. Podobno wojskowi wzięli to „coś” pod pachę i poszli. Do tej pory nie wiemy co to było. Szkoła wysłała pismo z prośbą o dokładne przeszukanie terenu. Na razie nie mamy odpowiedzi.

Sprawdziłam, to „coś” okazało się bombą lotniczą. W czasie długotrwałych walk Głogów i okolice zostały wręcz nasypkowane amunicją. Miasto było, rzecz jasna, rozminowywane, ale tylko w ubiegłym roku w 41 miejscach Głogowa znaleziono 242 niewybuchy i niewypały. Ile jeszcze ich kryje ziemia? Istnieją obawy, że niemało. Ile niebezpieczeństw może czaić się w ruinach głogowskiej Starówki? Wkrótce będzie to wielki plac budowy. Tak zakładają plany rekonstrukcji.

— Jeżeli ruszy odbudowa — mówi kpt. Borkowski — będziemy starali się, aby budowlanym przy pracach ziemnych stale towarzyszył patrol rozminowania. Bo nigdy nie wiadomo.

Bezpieczeństwo mieszkańców miasta, to również sprawa administracji. Czy z tej tragedii wyciągnięto jakieś wnioski? — pytam Jacka Zielińskiego, prezesa Głogowa 19 kwietnia, informuje prezydent, doszło do spotkania przedstawicieli Urzędu Miasta, Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i jednostki wojskowej. Na dwóch stronach maszynopisu spisano ustalenia, które w przyszłości mają zapobiec podobnym wypadkom.

Investorom polecono, aby przed rozpoczęciem robót ziemnych, dokładnie sprawdzali teren. Wojsko gotowe jest przybyć na każde wezwanie. W tym celu

jednostka wojskowa powołała drugą grupę operacyjną do rozminowywania terenu miasta. Do głogowskich szkół, podobnie jak to było przed 20—30 laty, wróćą pogadanki o niebezpieczeństwie związanym z niewybuchami i niewypałami. Czy nie o wiele za późno? I takie pytanie można sobie postawić. Nie zamierzam na siłę szukać winnych, bo zdaje sobie sprawę, że jednoznacznej odpowiedzi nie ma. Podrastających chłopców zawsze intrygowały rzeczy nieznanne i tajemnicze. Głogowianie pamiętają przecież nie tak odległy, wstrząsający wypadek, którego ofiarami również byli dzieci. Przypomnijmy. Parę lat temu w starych lochach zostało zasypanych dwóch chłopców, trzeciemu rozsadek uratował życie. Bał się iść razem z kolegami. Po tym dramacie wejście do lochów zabezpieczono, ale dziś znów stoją otworem i kuszą następnych „śmiarków”.

Oczywiście nie można wpaść dziecku strachu i wymagać, żeby bało się wszystkiego, trzeba jednak uwrażliwiać na niebezpieczeństwa. A jak mało interesujemy się my, dorośli, tym co robią dzieci. Świadczy o tym zdarzenie z Głogowa, które poruszyło pracowników sanepidu. Przez kilka dni małe, kilkuletnie dzieci zabawiały się zdechłym lisem. Obcinały mu uszy i pastyliły się nad padliną. Okazało się, że lis był chory na wściekliznę. Na szczęście do zakażenia nie doszło. A wszystko to działo się w pobliżu budynków, niemal na oczach dorosłych. Wiele zatem zależy od nas samych, rodziców.

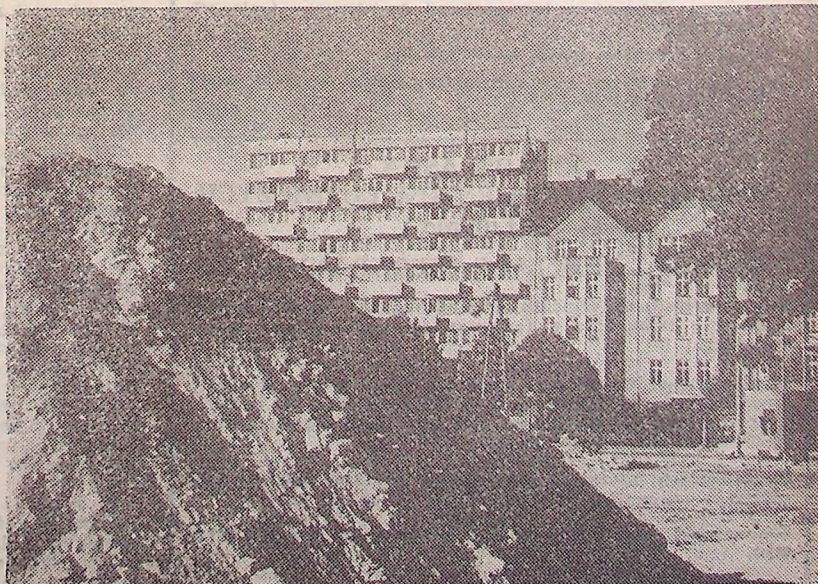
Bezpieczeństwo dzieci nie jest pomijane przez szkoły.

— Wiele czasu poświęca się zagrożeniom — mówi wicedyrektorka „czternastki” — Ten obowiązek mamy zaciągnięty w programach wychowawczych. Częściej jednak ostrzegamy się dzieci przed pożarami, wypadkami drogowymi i przed narkomanią niż przed niewypałami. Jak dotąd były to bardziej realne zagrożenia.

Dla większości z nas wojna jest już tylko historią, którą poznaje się z kart podręczników. Po tylu latach od jej zakończenia nikt już nie myśli o „zardzewiałej śmierci”, która jak się okazuje wciąż gdzieś czyha pod ziemią.

☆

Miasto nadal głęboko poruszone jest tragedią. Wiele osób wciąż zadaje sobie pytanie: Czy nie można było tego uniknąć? Czy śmierć trzech chłopców była tylko nieszczęśliwym wypadkiem, czy też została spowodowana zaniedbaniem przez kogoś swoich obowiązków? Prokuratura zapewnia, że śledztwo zostanie zakończone w możliwie krótkim czasie. O wynikach poinformujemy.



Fot. Radosław Matkowski

Zdjęcia: Piotr Krzyżanowski
Tekst: Wanda Jamróz

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU w Legnicy

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

- FIAT 126p, LGA 874G, rok produkcji 1984, zużycie 65 proc., cena wywoławcza 630.000 zł.
- FIAT 126p, LGA 129N, rok produkcji 1982, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 450.000 zł.
- STAR 266, LGA 092S, rok produkcji 1977, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 650.000 zł.

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców, Legnica, ul. Piastowska 6 w przeddzień przetargu od godz. 8 do 9.

- FIAT 126p, LGA 174D, rok produkcji 1983, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 450.000 zł.
- STAR A-29, LGE 885C, rok produkcji 1970, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 510.000 zł.
- STAR A-29, LGE 369C, rok produkcji 1974, zużycie 79 proc., cena wywoławcza 430.000 zł.
- AUTOSAN, LGE 515C, rok produkcji 1976, zużycie 80 proc., cena wywoławcza 500.000 zł.

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców i Przeposobienia Obronno-Politechnicznego, Lubin, ul. 1 Maja 5 w przeddzień przetargu od godz. 10 do 11.

Przetarg na wszystkie pojazdy odbędzie się 4.05.1989 r. o godz. 9 w ZW LOK Legnica, ul. Piastowska 6.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dzień przetargu od godz. 7.30 do 9 w kasie ZW LOK, ul. Piastowska 6.

Jeżeli poszczególne pojazdy nie zostaną sprzedane w I licytacji, to w dniu 18.05.1989 r. odbędzie się II licytacja tych pojazdów.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

797-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Legnicy

PRZEKAZĘ DO PROWADZENIA

w systemie agencyjnym zakłady usługowe w branżach sprzętu radio-telewizyjnego oraz naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego.

Blizszych informacji udzielają kierownicy filii WPHW w poszczególnych miastach, tj.:

- LEGNICA — tel. 223-09,
- LUBIN — tel. 44-12-26,
- GŁOGÓW — tel. 33-59-36,
- POLKOWICE — tel. 45-02-06,
- CHOJNÓW — tel. 763,
- JAWOR — tel. 29-33,
- ZŁOTORYJA — tel. 264.

Zgłoszenia należy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

801-k

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „RACOM” w Legnicy

PRZYJMUJE

DO WIZOWANIA DO RFN PASZPORTY.

Każda środa, godz. 10-17; każdy piątek w godz. 11-16 — przyjmujemy zgłoszenia na przejazdy jednokrotnie do Berlina Zachodniego.

Zainteresowanym oferujemy na rachunki i za gotówkę sprzęt elektryczny jak: kamery video, magnetowidy, anteny satelitarne i inne.

NASZ ADRES: PHU „RACOM”, Legnica, ul. Waszkiewicza, paw. 21.

804-k

USŁUGI DALEKOPISEM — TELEKSEM

dla ludności, instytucji, podmiotów gospodarczych:

- przekazanie dalekopisem korespondencji do adresatów krajowych i zagranicznych,
- teleksowa rezerwacja miejsc hotelowych itp.

PHZ „CONSPIAST”, ul. Asnyka 14, 59-220 Legnica, tel. 216-28, teleks 3787485, zgłoszenia w godz. 8-15.

805-k

DOLNOŚLĄSKA FABRYKA INSTRUMENTÓW LUTNICZYCH w Lubinie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przeprowadzenie remontu elewacji budynku biurowego wraz z naprawą dachu oraz wyremontowanie pomieszczenia magazynowego.

Zainteresowani wykonawcy z sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego proszeni są o składanie ofert w terminie 7 dni od daty ukazania się przetargu pod adresem DFIL, 59-300 Lubin, ul. Odrodzenia 33.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela dział głównego mechanika, tel. 44-12-57, wewn. 60 lub 61.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.

798-k

Kiedys (pierwsza połowa XV w.) niejaki Gilles de Rais, baron, marszałek Francji, towarzyszył broni świętej dziewczycy Joanny d'Arc, jeden z najpotężniejszych panów Bretanii, skonstruował, lub ściślej: częściowo i w sposób dość szczególny skonstruował, około ośmiuset niewinnych młodzieńszków, za co go w kościele powieszono, a ciało spalono na stosie. Marszałek de Rais realizował bowiem w sposób zbyt dosłowny — i na opak — hasło, że nie, co ludzkie, nie jest nam obce.

My obecnie, w okresie dźwignia się z narodowych kłózek, jesteśmy znacznie ostrożniejsi i głosimy, nieco enigmatycznie, że to, co nie jest zabronione, jest dozwolone. Ponieważ jednak przez ponad czterdzieści lat wszystko, lub niemal wszystko, było nam zabronione, nie bardzo wiemy teraz, co nam właściwie wolno, a czego powinniśmy się wystrzegać. Dylemat, trzeba przyznać, nie byle jaki. Ale nie dla nas, potomków pułkownika Kozietulskiego i księcia Pepi, lekkomyślnego bimbanta i bohatera, któremu —

wali się: powołujący nim Kierowca 37-letni Marian K. mieszkaniec R., 47-letni Ryszard G., zaopatrzeniowiec w Zakładach Ceramicznych, również mieszkaniec R., oraz na tzw. pace (jak to się potocznie mówi)... ośmiu chłopców w wieku od lat czternastu do szesnastu, co oczywiście zgorszyło i oburzyło milicjantów, jako że samochód nie był przystosowany do przewozu pasażerów. Kiedy jednak milicjanci zobaczyli na czym siedzą chłopcy, do ich (milicjantów) zgorszenia i oburzenia dołączyło się przegromne zdumienie. Chłopcy bowiem siedzieli na skrzyniach wypełnionych widelcami, zwykłymi aluminiowymi widelcami, a tych widelców było — licząc tak na oko — co najmniej z dziesięć tysięcy. Rany boskie! Komu jest potrzebna taka ilość widelców? — zdziwili się milicjanci. Długo całe miasto można nimi zawidełować. Stółowe Zakłady Ceramicznych, odparł z całą powagą zaopatrzeniowiec obywatel Ryszard G. — i aby nie było wątpliwości, pokazał odpowiednie dokumenty: kopię zamówienia Zakładów Cera-

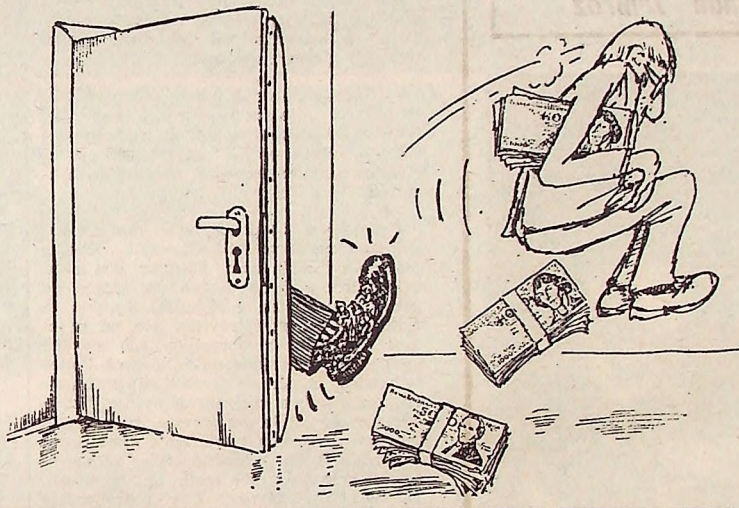
że w ciągu roku, tj. mniej więcej od ubiegłej wiosny, Zakłady Ceramiczne w R. zakupiły w Odlewni w P. około dwudziestu tysięcy widelców! Następnie stwierdzono, że ani jeden, dosłownie: ani jeden widelce nie pojawił się w Zakładach Ceramicznych, choć, owszem, w odpowiednich papierkach zakup taki figurował, a jakże! Co więc się stało z armią widelców?

Najogólniej i najprościej mówiąc, widelce przehandlowano na lewo Ale przehandlowano w sposób szczególny i — zaiste! — arepymysłowy

Jak wiadomo, w kraju naszym odbywają się, permanentnie niemal, przeróżne odpusty, kiernasze, jarmarki, pielgrzymki do licznych kalwarii, cudownych miejsc nawiedzanych przez Madonnę itp. A wszystkie te wydarzenia gromadzą tłumy ludzi. A ludzie, wiadomo, chcą, bo muszą, jeść i pić. No i piją i jedzą, gdyż wraz z tłumami ciągną watahy handlarzy-żywcicieli. Ale do jedzenia potrzebna jest żyłka, ewentualnie widelce, a niekiedy nawet nóż. „Żywciele”, ma

Jak zarobić parę groszy

Ryszard Adamów



jak chcą niektórzy — Bóg powierzył honor Polaków. Nie wiadomo, jak z tym honorem ma się rzecz aktualnie, choć pewne objawy wskazują, że pojęcie to dewaluje się szybciej niż nasza forsa-złotówka, będąca do niedawna, to znaczy do czasu powszechnego wprowadzenia dolara, walutą narodową PRL. Mimo to niektórzy z nas ciągle jeszcze — prawdopodobnie z braku laku, czyli dolarów — kochają naszą rodzimą forszę i aby ją zdobyć, tzn. jak najwięcej, jak najszybciej i z jak najmniejszym trudem zachapać, gotowi iść na całego. A wówczas wszystko nam oczywiście wolno. Zaraz tedy — szast-prast! — wstępuje w nas duch i zapal swoleżerów pana Jana Leona Hipolita — i żadna tam Samosierra nie jest nam straszna. Szarujemy bez opamiętania i z lekkomyślnością graniczącą z cudem. A w cuda, o czym zresztą każdy z nas wie, lubimy wierzyć nade wszystko, i wierzymy.

Co prawda, F. Schiller powiedział kiedyś, że „cuda już się nie zdarzają więcej!” ale wielki niemiecki twórca żył niemal dwieście lat temu, nie zaś w 1989 roku w PRL i nie mógł mieć pojęcia, do jakich cudów i cudotwórów zdolni są Polacy końca XX w.

W środę 15 marca br. około godzinę pięć nad ranem na drodze nr 4 „lotna” zatrzymała, w celu rutynowej kontroli, żuka należącego do Zakładów Ceramicznych w R. W żuku znajdo-

micznych w R., do producenta, czyli Odlewni w P., faktury wystawione przez Odlewnię itp. Papiery, owszem, były w porządku, można rzec: w jak najlepszym porządku. Ale pech chciał, że milicjanci byli miejscowi, tj. z R., i doskonale wiedzieli, że Zakłady Ceramiczne zatrudniają z górą sto osób. A dziesięć tysięcy widelców dla stu osób wydawało im się ilością cokolwiek zawyżoną. Zapas zawsze się przyda, kwękał zaopatrzeniowiec. No, dobrze, pozornie zgodzili się milicjanci, przyda się, w sprzedaż detaliczną widelców ani na lekarstwo, lepiej więc mieć nadwyżkę niż niedobór. Dlaczego jednak, dociekali, żuk jechał w kierunku zupełnie przeciwnym od miejsca, gdzie znajduje się miasteczko R. ze swoimi Zakładami Ceramicznymi? I jakim cudem o pięć rano znalazł się już z ładunkiem na szosie, skoro „Ceramika” zaczyna pracę dopiero od godziny siódmej?

Tym razem zaopatrzeniowiec nie próbował nawet kwękać — milczał i coraz bardziej biał na góbie. Milczenie jest, podobno, złotem, tak przynajmniej powiada Biblia. Okazuje się, że nie zawsze jest złotem i nie dla milicjantów. Albowiem o nic już więcej nie pytając, zwinili cały majdan — żuka, ładunek, pasażerów — i odstawili do komendy MO. A tam rychło wylazło sztyło z worka. Przede wszystkim okazało się (po, ma się rozumieć, odpowiednich czynnościach śledczych; tak to się chyba określa?),

się rozumieć, dysponują odpowiednimi sztuczkami, które wykorzystują, ale za dość wysoką kaucją, którą zwracają po oddaniu wylizanego sztucza. I tak np. za użyczenie widelca kaucja wynosiła, zależnie od miejscowości, od stu do stu pięćdziesięciu złotych. Tymczasem taki sam widelce kosztował w hurcie trzy dychy. Zaopatrzeniowiec obywatel Ryszard G. wpadł tedy na pomysł, że można zarobić na tym parę groszy. Ponieważ Zakłady Ceramiczne w R. łączyła, rzecz można, żylita przyjaźń z Odlewnią w P., z otrzymaniem każdej ilości widelców nie było kłopotów. Ryszard G. zorganizował więc „grupę handlową”, w której skład wchodził: on sam, księgowa i kierowca z jego zakładu, tzn. „Ceramiki” oraz kierownik produkcji, magazynier i księgowa w Odlewni w P. A chłopcy? Cóż, chłopcy stanowili coś w rodzaju siły pomocniczej. Po prostu jeździli wraz z „szefem” na odpustowo-pielgrzymkowe imprezy i zwracali „żywcicieli” wypożyczone rzekomo widelce, pobierając naturalnie wpłaconą również rzekomo, kaucję. W ten sposób „grupa handlowa” obywatela Ryszarda G. „zarabiała” na czysto na każdej sztuce od siedemdziesięciu do stu dwudziestu złotych. Okazuje się, że na wszystkim, nawet na widelcach, można zarobić parę groszy. Oczywiście pod warunkiem, że się ma głowę na karku.

Polskie granie czyli od sukcesu do klęski

lerzy J. Kaczmarek

(lub odwrotnie)

Bardzo często traktuje się sukces jak zjawisko oderwane od rzeczywistości, jakby cudowne. Oto zebrało się paru facetów — myślą sobie fanowie — zagralo i „schody do nieba” stoją przed nimi otworem. Cóż prostszego, jak skopiować tę metodę. Tymczasem fanowie niezbędnie dokładają sobie sprawę, że owe „schody do nieba” są zaledwie wierchołkami sinusoidy. Ale — nie wiedzą tego młodzi muzycy. A praktyczne zdobycie tej wiedzy bywa bolesne.

NAJPROSCIEJ PODJĄC DECYZJĘ. Zwykle jest tak, że siedzi sobie paru kolegów na ławce w parku. Jeden trzyma gitarę i wygrywa na niej przypadkowo poznane 3 akordy, a i to fałszywie. Ktoś drugi „nabija rytm” dwoma patykami o poręcz ławki. Wtedy zapada decyzja: zakładamy zespół.

Nasza „dwuosobowa grupa inicjatywna” (czyli gitarzysta i perkusista) zaczyna się rozglądać wśród kolegów. I to jest właśnie moment, w którym młode kapiele popełniają najwięcej błędów personalnych. Bo — wyszukują nie tych, którzy rzeczywiście potrafią coś zagrać, ale tych, którzy — mając gitarę — potrafia zagrać cokolwiek. W ten sposób sumują się błędy i gitarzysty-inicjatora (tego z ławki), i zaproszonego kolegi. Trzy fałszywe akordy plus kolejne trzy fałszywe akordy wcale nie sumują się w sześć akordów zagrzanych poprawnie. Następnie obaj gitarzyści szukają basowego. Basowy to zazwyczaj trzeci gitarzysta, który jest zmuszony do gry na czterech strunach, no bo... i rytmiczny, i solowy już są. Tymczasem gra na gitarze basowej, choć optycznie podobna do gry na zwykłej gitarze, to przecież w gruncie rzeczy wymaga zupełnie innego rodzaju wiedzy i techniki. Ale — mamy już dwóch gitarzystów, basowego i perkusera. Od tego momentu poszukiwania idą w dwóch kierunkach.

1. Znaleźnienie „wokalu”. Jeżeli śpiewa któryś z gitarzystów, to jeszcze pół biedy. Gorzej, gdy trzon zespołu to sami instrumentalisci. Niestety — polska rzeczywistość wyraźnie dowodzi, że o ile muzyków to mamy jeszcze jeszcze, o tyle z wokalistami jest zupełnie kłopot. Dlaczego? Na to pytanie bez większego trudu odpowie każdy uczeń szkoły podstawowej. Tego w szkołach nie uczą, choć podobno istnieje przedmiot zwany „muzyką”. Proszę tylko nie sądzić, że zrzędu w stylu: najpierw średnia, a może i wyższa szkoła muzyczna, a potem... Nie z tych rzeczy. Kłopot polega na tym, że śpiewanie rockowe oparte jest na dosyć intensywnym forsowaniu strun głosowych. Każdy wie, że uprawiając sport zawodowo, ale nieumiejętnie, bardzo łatwo o kontuzję. Ta zaś daje się wyleczyć albo — powoduje kalectwo do końca życia. Natomiast nikt jakby nie chce wiedzieć, że nieumiejętne używanie strun głosowych także może być przyczyną kalectwa lub śmierci estradowej. I tak — jeżeli gry na instrumencie

można się nauczyć przez podpatrywanie wielkich muzyków, tak śpiew jest do podrobienia trudny. Owszem, można na krótką metę skopiować no. Morriseya, ale gdy się nie zna zasad operowania strunami głosowymi, efekt bywa najczęściej jeden: utrata głosu. A w najlepszym przypadku zapalenie strun głosowych. Ileż widziałem przypadków, gdy młodzi wokaliści przed koncertem wypłakiwali od lekarza antybiotyki lub kurowali się własnym sposobem (plukanie roztworem soli). Te metody dają efekt, ale krótkotrwały.

A przecież — ponieważ mówimy o zespołach początkujących — trzeba wspomnieć także o uszkodzeniach strun głosowych, wywołanych kiepską jakością aparatury, szczególnie odsłuchowej, gdy wokalista musi forsować głos, by usłyszeć sam siebie. Dobrze „odsluchaj” i prawidłowo wyregulowane (ustawione poziomo odniesienia, zwykle perkusja i klawisz lub gitara rytmiczna) to także warunek zdrowia wokalisty.

Nawiasem mówiąc — cały czas operuję pojęciem „wokalista” zapominając jakby o istnieniu kobiet śpiewających. Otóż nieprawda, lecz kobieta w zespole to problem odrębny. I o nim w drugiej części.

2. Problem drugi, choć także elementarny to znalezienie autora tekstów i kompozytora. Zwykle tekstyści to problem trudny do przeskokowania. Wiadomo, że porządna grupa rockowa nie będzie sobie brudziła rąk sprzedając kitu. I nie będzie śpiewała o Eli, co zdradziła przyjaciela (czy może straciła, w końcu na jedno wychodzi). Co jest największym problemem amatorskich tekstyściarzy rockowych? Otóż nie tematyka, bo ta jest mniej więcej jasna i zamyka się w hasło „dla swoich o nich samych”. Natomiast sporo kłopotów orzysparza forma tych tekstów. Przykładowo: autor napisał wiersz, ale dosyć krótki. Na te trzy — cztery minuty piosenki nie wystarczy. W tym momencie zaczynają się iamigłówki. Oto ich efekty:

1. Zwrotka powtórzona jest cztery razy plus refren typu O! O! O! albo coś w tym duchu.
2. Zwrotka plus to samo ale instrumentalnie plus ta sama zwrotka plus nieco inny instrumental plus znów ta sama zwrotka.

Takich ewentualności jest jeszcze kilka. A efekt słuchowy? Totalne nudziarstwo. W końcu gdyby „Ode do młodości” powtórzyć cztery razy, to i tak efekt będzie gorszy, niż gdyby wypowiedziano ją raz. Tekst rockowy, zwłaszcza porządnie napisany, musi być czymś na kształt opowieści. Powinien posiadać tzw. ciąg narracji. O czym ja mówię? Wystarczy przeczytać — bez niczyjej pomocy — pierwszą lepszą bajkę. Choćby o Czerwonym Kapturku. Ma ona wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Poczytajcie też sobie teksty np. W. Młynarskiego. One zawsze mają tzw. pointę, czyli zarabiane ujęty wniosek. Pointa też może być refren. Tu sugerowałbym także obejrzenie tekstów np. Mogielnickiego czy Olewicza. Broń Boże, by pisać o tym samym. Ale po to, by zorientować się, JAK TO SIĘ ROBI. W końcu pisa-

nie tekstów jest taką samą robotą, jak budowanie domów. Można zbudować z tych samych cegieł dom piękny i obrzydliwy. Jednak — trzeba mieć pojęcie, jak się te cholerne domy stawia. Na pewno nie od komina, a i sam komin, choćby najurodzajniejszy, domu nie zastąpi. Natomiast kompozycje... Zwykle — gdy przeglądamy polskie płyty rockowe — widzimy zaskakujące zjawisko: kompozycja zespołowa. O co tu chodzi? O dwie rzeczy

a) kompozycja jest efektem pracy zespołowej w trakcie prób. Metodą błędów i poszukiwań. Zwróćmy uwagę, że to, co my nazywamy kompozycją, na Zachodzie dzieli się na wyraźnie dwie różne czynności: kompozycję i aranżację. Po prostu nikt z członków zespołu nie jest dostatecznie kompetentny, aby podjąć samodzielnie;

b) mekiedy jednak poprzedni wniosek może być mylny, gdyż „kompozycja zespołowa” na polskich płytach pojawia się wówczas, gdy chodzi o pieniądze. W tej sytuacji tantiemy wykonawcze dostaje także np. perkusista i basista, który nigdy niczego nie skomponował. Jest to zabieg formalnoprawny. Dokładnie tak samo, jak się do pracy doktorskiej dopisuje kierownika pracowni, choć on żadnego udziału w tworzeniu nie miał. Samo życie. Można też do grona kompozytorów dopisać menedżera czy kierownika zespołu. Kto nie wierzy, niech przyjrzy się dokładnie płytom polskich kapeli metalowych.

SZUKANIE PATRONA. Założmy, że kapela już gra całkiem poprawnie, ma dobre teksty i kompozycje oraz niezłego wokalistę. Co dalej? Przede wszystkim trzeba znaleźć człowieka, który zadbą o nasze interesy. O jakie?

1. Trasy koncertowe. To — jak dotąd — najważniejsze źródło utrzymania. Polski menedżer musi posiadać wszelkie cechy typowego polskiego zaopatrzeniowca czyli leba na karku i teczuszkę z łapówkami. Niekoniecznie zaraz smalec, ale koniasek czy „Smirnoff” nie zawadzi. O co chodzi? Przecież o to, by ktoś kupił imprezę. Jeżeli zespół nie jest „zrzeczony” przy jakiejś estradzie (a tego kapele zwykle nie lubią, gdyż estrady mają dziwny zwyczaj zdzierania haraczu, za stosunkowo niewielkie i mało ważne ułatwienia), to nasz menadżer musi kontrakt „wychodzić”. A koniasek może temu sprzyjać.

2. Reklama radiowa i telewizyjna. Jeden umiarkowany przebieg w telewizji (w radiu mniej) to jakiś miesiąc koncertów, nawet wtedy, gdy zespół całą resztę repertuaru ma do piachu. A więc — komasek. Być może jakieś inne „wspomaganie”, by nasz umiarkowany przebieg choć na krótko pojawił się na liście przebojów. Nie twierdzę że łapówki, bo to nie zostało udowodnione, ale też trudno tę ewentualność całkowicie odrzucić.

3. Nagrania. Od pewnego czasu, a konkretnie od momentu, gdy powstały u nas prywatne studia nagrań, na głowie menedżera spoczywa także załatwienie taśm demo. Z nimi dopiero menadżer kraży wśród decydentów radio-telewizyjno-fonograficznych. Od kunsztu menedżera i jego siły argumentacji

(patrz punkt poprzedni) zależy siła przebiecia kapeli.

Przeczytajmy uważnie ostatnie trzy punkty. Łatwo dostrzeżemy, że one w najmniejszym stopniu nie są zależne od faktycznych umiejętności zespołu.

GRA STRATEGICZNO-LOSOWA. Istnieją trzy rodzaje gier. Pierwsza to losowa, gdy układ wygrana-przegrana zależy wyłącznie od losu. Taką grą są np. kości. Jej przeciwieństwem są gry strategiczne, czyli takie, gdzie obaj gracze mają identyczne warunki wyjściowe, a przebieg gry i wygrana zależy od obranej strategii. Takie są szachy. Istnieją też gry strategiczno-losowe, gdy początkowy układ jest losowy, a wynik zależy i od losu, i od przyjętej strategii. Taki jest brydż.

Taka też jest gra w popularność kapeli rockowej. Może być genialna, a pies z kulawą nogą się nie obejrzy. Może być też kiepska, ale na szczycie.

Co decyduje o popularności? Powie ktoś — oryginalność oferty. To tylko częściowa prawda. Najczęściej decyduje zbieżność stylistyczna z aktualnie dominującą tendencją. Czyli — „robienie pod modę”. Innymi słowy — robienie za zwierciadło. Grupa nazbyt oryginalna, szczególnie gdy nie ma dostępu do opisanych wcześniej metod „wspomagania pozastatystycznego”, nigdy się samodzielnie nie wybije.

Wniosek? Najważniejsza jest nie sztuka, ale strategia robienia kariery.

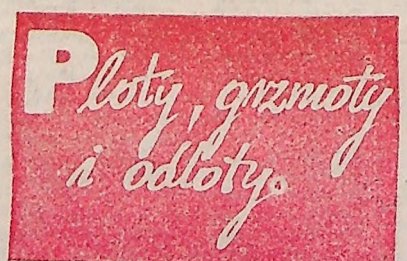
1. Należy — bardzo starannie wybrać miejsce pierwszego poważnego pokazu. Tu znów wracamy do roli menedżera. Żaden ogólnopolski przegląd w Pimiu. Ale Opole? Czemu nie? Pamiętajmy, że schowaliśmy ambicje w kieszeń, bo chodziliśmy o karierę. Czy mówi Wam coś, drodzy czytelnicy, nazwa KOBRA? A Iza Trojanowska? A Urszula? A PAPA DANCE? Przemyślcie to sobie.

2. Niezle jest też nawiązać kontakt z jakimś uznanym kompozytorem czy autorem tekstów. Niech on się podpisze pod Waszymi kompozycjami czy tekstami. Choćby tylko pseudonimem. Od tej chwili on się będzie martwił, jak Was wyłansować.

3. Nie od rzeczy byłoby załatwić sobie glejt, że waszymi koncertami wspieracie głodujące dzieci w Etiopii, ofiary trzęsienia ziemi w Armenii czy nieszczęśliwych Murzynów bitych przez apartheid. I nie musicie wiedzieć, gdzie Armenia, a gdzie Afryka Południowa. Ważny jest papier, który potwierdza, że cel jest zbożny.

4. Możecie także spróbować wywołać jakiś maly skandal. Mały — bo nasze społeczeństwo nie jest przyzwyczajone do dużych skandali w wykonaniu grup rockowych. Ale — jakiś prestiżowy koncert można odwołać, szczególnie na parę minut przed podniesieniem kurtyny, gdy na sali komplet widzów. Patrz: Kayah. Ale raczej nie Borysewicz. To nie Ameryka.

(Ciąg dalszy w następnym ROCKONESANSIE. Będzie o kobietach i tyranach w zespole).



● Piękny, nowy sprzęt „Dynaorda” zadebiutował w legnickim WDK. Imprezę „Prowincja Koncert” rozpoczął gospodarz, czyli THE GONZALES, który przedstawił swój nowy, hotcolderowy program. Szkoda, że występ ten był nieco przytłumiony. Najwięcej braw słyszeliśmy po „Forrest” z repertuaru THE CURE. Podobala się również „GRA”. Następny zespół, BRAMBORY A ZELENINA to

trio (bas, gitara, conga) z automatem perkusyjnym. Muzyka bardzo ostra i rytmiczna. Kilka utworów to potencjalne przeboje („Betonowa dżungla”, „Faszyn”). BRAMBORY, jako jedyny tego wieczoru, bisowały. Nie lada to wyczyn — obudzić legnicką publiczność do takiego stopnia, aby domagała się bisów. Imprezę zakończyła WIELKANOC, która — niestety — była w nieco słabszej formie. Program kapeli składał się zarówno ze starych piosenek, jak i premierowych. Nadal brakuje gronie jeszcze jednego muzuka (klawisz, saksofon?), aby brzmienie było pełne. WIELKANOC wciąż poszukuje „piatego” do składu. Z wudarczeń pozamuzycznych należy wspomnieć o wspaniałej scenografii autorstwa znaręgo legnickiego artysty, Tomasza Barana. Sensacją było rolowanie wśród publiczności płyt takich zespołów, jak THE CURE, SIOUXIE czy TOMA WATTS (szczęśliwi posiadacze płyt

proszeni są o nadsyłanie recenzji z pierwszych rzutów na gramofon). Oczywiście tragicznie — jak zwykle — pracowali ludzie przy mikserze i światłach. Czy kiedyś się nauczą? Nie bardzo też rozumiałem koleję, który uruchamiał w przerwach projektor filmowy. Co to miało być? Tak czy inaczej mam nadzieję — że „Prowincja Koncert” rozpoczęła nowy rozdział w historii legnickiego rocka (chodzi oczywiście o sam fakt zorganizowania imprezy). Być może te 150 osób, które przebyły do WDK bezdrożami, częściowo odzyskały posłuch rocka „na żywo”. Po raz kolejny został zrobiony dobry początek!!!

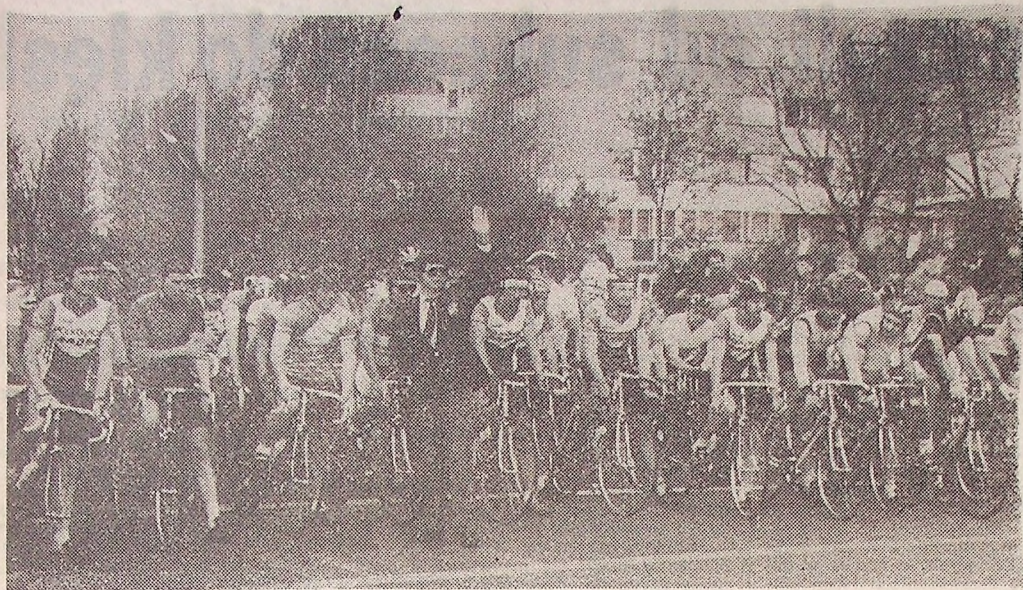
● Teraz w „Plotach” same propozycje. Na początek najważniejsza, rewelacyjna koncert w Legnicy już 11 maja o godzinie 17. Gdzie? Pytajcie wykrecając numer 212-80. Przynajmniej, że zagra hardcoreowa kapela z USA — SOUL SIDE. Piątka Amerykańców ze swym

pozytywnym czadem, na najwyższym światowym poziomie. Rozgrzewać nas będą również ZIELONE ZABKI z Jawora i nowa rock'n'rollowa formacja z Legnicy — NIGHT BOOGIE. Bilety będą tanie jak baraszki. Pod tymże numerem (212-80) przyjmowane są zgłoszenia kapel do przeglądu o puchar prezydenta, organizowanego przez LCK 24 lub 25 czerwca.

● Jeśli Wam, Drodzy Czytelnicy, za mało rocka to 4 czerwca agencja MAK z Wrocławia zapowiada w hali przy ul. Żołnierskiej (Legnica) wielką imprezę nowofalową punkową i udziałem ZIELONYCH ZABEK i zespołów Gdańskiej Sceny Alternatywnej. Mam nadzieję, że plany zostaną zrealizowane.

● Co dzisiaj? W Stray Cats KLUBIE (WDK) o godzinie 17 można pogłaskać filmy wideo z GUNS'N'ROSSE i SUSANNE VEGA.

PREZES



Fot. Wincenty Kołodziejcki



Wyjście z wirażu

Zbigniew Jakubowski

Rok temu kadra narodowa kolarzy w komplecie stawiała się na starcie wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich i zawody były „meczem” do jednej bramki. Za namową Szurkowskiego, gdy tylko popadał deszcz, większość kadranców wycofała się z peletonu, a będący w znakomitej formie Jacek Budyk, spokojnie jechał niemal po wszystkich pułapach. W tym roku kadry nie było, ale za to wyścig był bardziej interesujący. Skończyły się żarty i układy w kolarskim wachlarzyku. Każdy liczył na zwycięstwo...

Kraksa

Wielkie ściganie rozpoczęło się na lubińskim Rynku w piątkowe popołudnie. Na starcie stanęło 96 zawodników z czołowych klubów w Polsce. Wszystkie dopięte na ostatni guzik. Krótkie przemówienia i dyr. Głęb z Wydziału MłKf dał znak do honorowego startu. Ruszyli ostro i tylko Józef Szpakowski z Krupińskiego widocznie zasnął i ruszył po chwili za peletonem. Na linii startu spotkaliśmy triumfatora sprzed roku Jacka Budyka, który dopiero powrócił z wyścigu dookoła Saksonii.

— Jechało mi się znakomicie, ale ostatni etap był bardzo pechowy. Wjechaliśmy w góry Harzu i od razu wpadliśmy w burzę śnieżną. Słowo daję, że o tej porze roku po raz pierwszy jechałem w takim zimnie. Po kilkudziesięciu kilometrach niemal całkowicie zamarznięty zleciałem z roweru... Teraz mam kilka dni odpoczynku i zgrupowanie kadry w Zakopanem.

● Czy ujrzymy ciebie na Wyścigu Pokoju?

— Jak nie będę miał żadnych kłopotów ze zdrowiem, to chyba wystartuję.

Jacek był prywatnym serwisantem Mietka Koryckiego, który akurat zjechał z Francji zbulwersowany, że trener kadry narodowej w przełajach nie uwzględnił go w drużynie, która tak fatalnie startowała we Francji. Korycki nie lubi się chwalić, ale pokazuje plik francuskich czasopism specjalistycznych, z których jasno wynika, że francuscy specjaliści uważają Mieczysława Koryckiego za czołowego przełajowca w Europie. A my podziwialiśmy najnowszy model Forda Scorpion...

Trener ekipy polkowieckiej, Henryk Woźniak nie wylał na promieniejącego szczęściem. Zapytaliśmy o przyczyny marsowej miny.

— Po pierwsze, to jest trochę nie tak z tym naszym Ardelem. Franek jest jednym z naszych sponsorów. Zakupił nam sprzęt za kilkanaście tysięcy dolarów, ale nadal jesteśmy Górnikami Polkowice i edyby nie pomoc kopelni, dawno poszlibyśmy z torbami. A tak gazety rozpisują się o Ardele i niektorzy mają do mnie słuszne pretensje.

Druga sprawa — jak zdradził trener — jest o wiele poważniejsza. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że

wiosną przyszłego roku czołowi kolarze Górnik: Makuchowski, Czopek, Kosiński i Krzyżostaniak trafią do Legii, na dwa lata służby wojskowej. Widać, że MON-owskie metody nadal obowiązują w naszym kraju.

Robert Krzyżostaniak miał być faworytem 24 wyścigu. Niedawno wygrał silnie obsadzone kryterium w Szczecinie niczym Hinault z Francji. Ale w sporcie niczego nie da się przewidzieć.

Na 30 km pierwszego etapu w krótkim czasie 45 kolarzy „całowało” asfalt. Dwukrotnie leżał Krzyżostaniak. W czasie drugiej kraksy do przodu skoczył Rudyk z Jelcza, a zgodnie z przykazaniem trenera na koło siedli mu: Kosiński i Makuchowski, a za nimi podążył legionista Dąbrowski i dwóch zawodników Korony Kielce. Szóstka ta pracowała zgodnie i przyjechała na metę w Polkowicach z przewagą prawie półtorej minuty.

Trasa tego etapu była trudna, nie brakowało zakrętów, a tempo jazdy dochodzące do 46 km na godz. uniemożliwiało maruderom chwilę relaksu. Tłok spory, ale sędziowie panowali nad całością. Nie więc dziwne, że Zbyszek Czarnecki z Legii zainkasował 30 sekund za jazdę za samochodem. A Ryszard Bury z Chrobrego za tzw. kuchenną lacinę.

Niemile rozczarowanie przeżyliśmy w Przemkowie, gdzie nawet wóz organizatorów, kierowany przez Piotra Kowalskiego, nie zauważył linii premii. Byskawicznie organizowano oflagowanie zastępcze, a Henryk Krugliński wspólnie z Ryszardem Matuszakiem ustawiali głośniki na kilometr przed premią. Ktoś widocznie w Przemkowie poszedł po linii najmniejszego oporu...

Zmienna pogoda

Kolarze zakwaterowani w Chrośniku dosłownie nie narzekali na nic. Chwalili sobie jedzenie. Trener Grzegorz Brzechwa z Chrobrego żałował, że

Krzyżostaniak nie ma już w Głogowie, a sędzia główny, Janusz Stejblis nie mógł się nadziwić, że organizatorom udało się tak pokierować całością prac, że wyścig ten stał się najbardziej opłacalnym wyścigiem w kraju. Zwycięzca jechał po 100 tys., drugi na mecie inkasował 70 itd. Na lotnych premiach można było odpowiednio zarobić 10, 7 i 5 tysięcy. Absolutny rekord w kraju. A do tego doszły nagrody indywidualne. Piotrek Kowalski ufundował z własnej kieszeni dodatkowo 40 tys. dla czwartego kolarza na mecie. Dlaczego? Bo to czwarte jest zawsze najgorsze.

Sobotnie, przedpołudniowe kryterium w Polkowicach minęło pod znakiem dobrej organizacji, słonecznej pogody i niespodziewanego odjeżdżania 5 kolarzy. Zabrał się w tej ucieczce m. in. Krzyżostaniak. Ostatni na metę wpadł Janek Skowronek ze Startu Lublin ze stratą ponad 8 minut. Jak na 54-kilometrowe kryterium wcale nieźle.

Największymi dowiecipniasami etapu okazali się: Mirosław Olszewski z Gryfa Szczecin i kolarz z NRD. Najnormalniej w świecie przejechali część trasy na skróty podworkami. Nie docenili sędziów. Dyskwalifikacje przyjęto z złośliwą aprobatą.

Po południu kolarze wystartowali do trzeciego etapu. Humory niegłębokie. Pogoda psuła się w mgnieniu oka. Kropli deszczu, a znawcy przedmiotu wiedzieli, że boczny wiatr może na trasie dokonać istotnych przetasowań. Pomylki nie było. Peleton porwał się na małe grupki, a tempo było ciągle wysokie. Coraz częściej widać było na czele Figurę z Krupińskiego Suszec, który skrzętnie punktował na premiach, idąc na całość po puchar „Konkretów”.

Do historii wyścigu przejdzie wieś Radwanice. Tutaj wygrał Figura, a grupka prowadzących miała już kilka minut przewagi. A był dopiero 50 km. To właśnie w Radwanicach red. Rafał Wereszczak z „Przeglądu Sportowego” padł „ofiara” sympatycznego spotkania z kibicami kolarstwa, którzy przyjechali aż z Kalisza. Dobrze, że nad wszystkim czuwał nieoceniony Henio Krugliński i red. Andrzej Pawelczyk, którzy uratowali Rafała przed niechcącej. Mniejsza o to.

Na całej trasie tego etapu wszystko było na cacy. A tłumy na ulicach świadczyły o zainteresowaniu zmaganiem. To co działo się w Złotoryi, przeszło najmielsze oczekiwania. Kilka tysięcy ludzi (mimo zimna) zgromadzi-

ło się na Rynku, by oglądać najlepszych. Trochę przerażała nadgorliwość służb porządkowych, których ofiarą o mało nie padł wiceprezes Matuszak i Piotr Kowalski, ale to wszystko trema.

W końcówce etapu czub peletonu połączył się i na metę w niewielkich odstępach przyjechało 26 kolarzy. A później czekaliśmy na zawodników coraz dłużej... Ostatni z Górnik Wałbrzych stracił na etapie 15 minut. A w ogóle do mety dojechało tylko 50 kolarzy.

Nie obyło się bez zgryzotów. Sędziowie ukarali Nadolnego z Polkowic za tzw. klamkowanie, a trenera Woźniaka karą 3 tys. za pomoc w tym czynie. Natomiast skandalicznie zachowali się kolarze Gwardii Katowice, którzy pojechali treningowo i spiesząc się na wyścig na Górny Śląsk, postanowili wycofać się z trasy. W tym momencie do akcji wkroczył prezes PKOl. Zbigniew Rusin i na dwa tygodnie zdyskwalifikowano cały zespół.

Gdzieś w połowie etapu wycofał się Korycki... Po trzech etapach wszystko było sprawą otwartą. Prowadził Rudyk, wyprzedzając o 7 sekund Wsola, o 13 sek. Kosińskiego. My wiedzieliśmy już, że faworyt Krzyżostaniak nie wygra wyścigu. 15 minut straty było nie do odrobienia...

Strach Wereszczaki

W niedzielę o wszystkim decydowało kryterium w Lubinie na ul. Hutniczej. Niby tylko 65 kilometrów, ale każde okrażenie oznaczało kolejną zdobycz sekundową.

Najbardziej przestraszony przed kryterium był dziennikarz „PS” Wereszczak. Rok temu jako najmłodszemu z branży przyszło mu kolarskim zwycięzcom jechać przed peletonem. W tym roku dalej był najmłodszy i od razu chodził wyraźnie „przygaszony”. Nawet nie interesowały go wyniki poprzednich etapów. W końcu Krugliński darował mu „etap prawdy”. Kryterium ogłądało sporo ludzi, a w peletonie rządził „stary”: Heniek Charucki czy były wicemistrz świata w kolarstwie torowym Turowski. Była to piękna walka, w której mogliśmy się przekonać, że zmiana warty w polskim kolarstwie nie nastąpi bezboleśnie, bo młodzi muszą się jeszcze dużo uczyć...

Na koniec poprosiliśmy o komentarz prezesa Rusina:

— Szczerze mówiąc jestem zaskoczony tak dobrą organizacją wyścigu. Działacze OSiR-u, OZKol. i WFS przeżyli poprzednie starty i puścili wyścig nową trasą. Dużym plusem było zrezygnowanie z nudnawej jazdy na czas. Mieliśmy do czynienia jakby z odradzaniami się tego wyścigu. Natomiast ze sportowego punktu widzenia, nie sądzę, by brak kadry zaważył na poziomie poszczególnych etapów. Moje duże uznanie dla wszystkich organizujących wyścig, a w szczególności dla komandora Janusza Jasińskiego.

I tylko Henryk Krugliński oraz red. Tadeusz Doliński z „Gazety Robotniczej” narzekali na pracę komisji sędziowskiej. Szło wyjątkowo opornie, a na komunikaty trzeba było czekać do późnych godzin wieczornych. Redaktor Doliński powiedział, że we Włoszech na wyścig jechali nie więcej niż 5 sędziów i komplet wyników otrzymuje się 10 minut po zakończeniu etapu. No cóż! Trochę nas jeszcze dzieli od Italii.

Nagrody, nagrody...

Puchar „Gazety Robotniczej” za zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej zdobył Zbigniew Rudyk, a puchar wojewody legnickiego — jego zespół klubowy. Inne trofea otrzymali: puchar „Konkretów” dla najaktywniejszego na trasie czterech etapów — Jarosław Figura (GKS Krupiński Suszec), puchar WFS Legnica — Marek Kosiński (Górnik Polkowice), puchar przewodniczącego MRN Lubin — Adam Wolański (Legia Warszawa), puchar dyrektora generalnego KGHM — Marek Kosiński (Górnik Polkowice), puchar Rady Wojewódzkiej LZS — Marian Turowski (Gryf Szczecin), puchar ZW ZSMP dla najmłodszego na mecie

wyścigu — Jan Zugaj (Gryf Szczecin), puchar WK PKOl. dla nadzici olimpijskiej z województwa legnickiego — Bogdan Makuchowski (Górnik Polkowice).

W uroczystym zakończeniu wyścigu oprócz kolarzy, ich trenerów i działaczy, uczestniczyli m. in.: wicewojewoda legnicki Tadeusz Podwiński, prezydent Lubina Ryszard Maraszek, dyrektor Wydziału MłKf Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy Stanisław Gołab, wiceprezes WFS Ryszard Matuszak, prezes legnickiego OZKol. Franciszek Chyla i przewodniczący WK PKOl. Zygmunt Nowacki.

(zj)

Futbolowa karuzela

W II lidze bez zmian. Po przegranej w Bydgoszczy, piłkarze Zagłębia nie napotkali rywali w zespole Radomiaka. Obserwujący ze społu ten mecz Lech Łuczak - kierownik sekcji piłki nożnej lubińskiego klubu, stwierdził, że taka, a nie inna postawa zespołów przyczyniła się do zwycięstwa. Z założenia regulaminu. Goście nastawiali się na góry na porażkę i modlą się by nie odjechać z minusowym punktem. I to ciążę wyraźnie na poziomie spotkań rozgrywanych na stadionie GOS.

I w tym tkwi sedno sprawy. Gospodarze zagrali w składzie: Koszarski - pewny i dokładny, chociaż wbrew oczekiwaniom miał trochę pracy. Chwaliszewski (grał, bo Pietrzykowski kontuzjowany, nie rewalidacyjnego poza kilkoma kiksami nie pokazał), Kujawa (dobry mecz tego zawodnika, czasami wydaje się, że jest to jedyny obrońca w teamie Świerka, warto było przyjąć na rzut wolny strzelany z 40 m i który omal nie pokonał bramkarzów), Wójcik (w dalszym ciągu próbuje znaleźć swoje miejsce na obronie) i Góra (widzieliśmy go w lepszej dyspozycji) - Zejer (popadł w dziwną

manierę rozgrywania kółceczek i tym razem nie miał ciągu na bramkę rywali). Godlewski (jednak od poziomu gry Marka van Bastena sporo go dzieli). Ptak (mniej dyskuutował, a więcej pracował przy tworzeniu akcji zaczepnych, bardzo dobry w akcjach solo po której zdobył zresztą gola). Szewczyk (podobnie jak Zejer) - Ciliński (chyba znalazł się na murawie przez czysty przypadek). Kudyba (należy podziwiać jego grę głową i idealne wyzucie gdzie należy czekać na podanie kolegów, dobry mecz). Od 42 min. za Szewczyka grał Kurant i był to jego niezły występ, dobry strzał z półobrotu, ale nieestety w poprzeczkę. Gole zdobyli: Zejer, Ptak i Kujawa z karnego, a goście zmniejszyli rozmiar porażki po strzale Jurkowskiego. Tak więc 3:1 po przeciętnej grze. Nie grał znów kontuzjowany Marciniaś.

★

W III lidze Miedź szukała okazji powiększenia dorobku we Wrocławiu w meczu z Polarem. Wygrali legnicka 2:0 po golach Wójcika i Muranowicza. Dobrze, szybko

spotkanie. Bardzo dobra gra bojących obrońców i znakomita dyspozycja duetu Muranowicz - Wójcik. Polar zagrał lepiej niż wskazuje jego pozycja w tabeli.

Miedź zagrała w składzie: Wichacz - Ślaczewski, Kajdan, Cibała, Mendyk - Muranowicz, Wójcik, Wójcik, Baziuk (coraz lepsza gra pośpiesznego Marciniaś) - przebiegłym zapaleniu płuc - Mihalicki, Bzdyk. Za Baziuka wszedł Wiśniewski, a za Bzdyka - Gajdzis. Już jutro o godz. 11 bardzo ważny mecz z Malapanewem. Ożmek, Trener Antoni Koniewicz zapowiada atak od pierwszych minut spotkania, a goście twierdzą, że przyjeżdżają po zwycięstwo. Może to być mecz rundy na stadionie przy ul. Orla Białego.

Nadal w dobrej formie i strzeleckiej dyspozycji są glogowianie. W III lidze Chocianów ma swoją wyjątkowo. Wprawdzie pierwszego gola już w 1 min. gospodarze stracili po samobójczym trafieniu, ale później gole Głogówian. Galki i Lewandowski przesyłali sprawę. Kuźnia sprawiła miłą niespodziankę wygrywając po dobrym meczu z Malapanewem 2:1 po golach Stobrawy i Błiskowskiego. A Górnik Polkowice przegrał 0:4 w Opolu... Zycie bywa czasami brutalne.

(Jaz)

Kto w ślady Karpowa?

Określony Związek Szachowy wspólnie z klubem sportowym „Miedź” i Hutą Miedzi „Legnica” organizują 6 i 7 maja wielki turniej szachowy „Acti Chess” o puchar dyrektora huty. W turnieju może startować każdy kto przed rozpoczęciem imprezy wpłaci wpisowe: amatorzy z woj. legnickiego 1000 zł, zawodnicy do II kat. 2000 zł, zawodnicy do III kat. 3000 zł. UWAGA! Liczba miejsc jest ograniczona do 60. Turniej zostanie rozegrany systemem szwajcarskim, dwudziestorundowym, po 30 min. dla zawodnika. Zawody odbędą się w sali Domu Hutnika

(przy Hucie Miedzi), początek 6 maja o godz. 10. Organizatorzy zapewniają obiad w stołówce i noclegi dla zamieszkałych w miejscowości w gościach. Śniadania i kolacja na własną rękę. Zgłoszenia przyjmuje KS Miedź, tel. 244-15. UWAGA! Po raz pierwszy można podać wysokość nagród: za pierwsze miejsce 100 tys. zł plus puchar, za drugie - 75 tys. zł, za trzecie - 50 tys. zł. Nie tylko grać i wygrywać...

Zakończyły się III otwarte indywidualne mistrzostwa szachowe KGHM i okręgu legnickiego. Wśród

pań triumfowała Sylwia Lewicka z Miedzi przed Magdaleną Śniadą z Calisy Legnica i Moniką Piąją z Zagłębia Lubin. Wśród panów mistrzem został Ireneusz Łada z Gryfowa Śl. przed Wojciechem Dydykiem i Adamem Kaczynskim - obaj z Zagłębia Lubin. W turnieju „B” zwyciężył Marek Maślej z Calisy przed Grzegorzem Wiackiem z Zagłębia i Adamem Mockiem. Puchar dla najlepszego zawodnika KGHM zdobył Marek Keller z ZRM w Lubinie przed Adamem Mockiem z ZG „Lubin” i Andrzejem Patronem z ZNM w Polkowicach. Na uwagę zasługują bardzo dobra organizacja, w czym załoga Tadeusza Janczyńskiego z ZBGH, kierownika turnieju.

(Jaz)

Głogów - bieg nadziei

Już jutro od godz. 11 na ul. Świerczewskiego w Głogowie - między liceum ogólnokształcącym a szkołą podstawową - odbędzie się bieg „Pomocnicy Życia kontra Pomocnicy Śmierci”. Może wystartować każdy, kto jest przeciw „makowej śmierci”. Biegi na 2, 4 i 10 kilometrów organizują: Poradnia ds. Narkomanii, OSIR i WFS. Mam nadzieję, że w sobotnie przedpołudnie nikt nie sięgnie po strzykawkę, lecz stanie na starcie.

(zj)

Finisz rozgrywek brydżowych

Zakończyły się rozgrywki w klasie okręgowej i A klasie w brydżu sportowym. Oto końcowa tabela ligi okręgowej:

1. WPEC Legnica	316 VP
2. TKKF Byskawica Głogów	313 VP
3. Chrobry I Głogów	243 VP
4. DKZM Lubin	243 VP
5. Kolejarz Legnica	243 VP
6. Chrobry II	243 VP
7. Chojnowianka	237 VP
8. Stal Chocianów	186 VP

Zwycięski team, który awansował do ligi makroregionalnej występował w składzie: A. Poznysz, P. Krawczyk, W. Rączka, A. Kosmaczewski, D. Wincenty, J. Zatorski.

Do mety dobiegli A-klasowcy. Tabela:

1. Piast Legnica	268 VP
2. Metalowiec Jawor	249 VP
3. TKKF Byskawica II	241 VP
4. Górnik Złotoryja	215 VP
5. Impas Sieroszyce	205 VP
6. Kuźnia Jawor	163 VP

Piast liczył w składzie: L. Łukasiewicz, H. Czyżewski, W. Dudek, J. Poznań, G. Czapulak. Gratulujemy awansu do okręgówki.

(zj)

Dla panów po czterdziestce

Pierwsze mistrzostwa woj. legnickiego oldboyów w tenisie stołowym odbędą się 1 maja br. w Lubinie. Początek g. 10. Przewidziano dwie kategorie wiekowe: 40-50 lat i powyżej 50 lat. Zgłoszenia przyjmowane będą tuż przed rozpoczęciem imprezy w sali tenisa stołowego

MKS Zagłębie Lubin przy stadionie OSIR, ul. Odrodzenia. Organizatorami mistrzostw są: Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Legnicy, ZW TKKF w Legnicy i MKS Zagłębie Lubin. Dla zwycięzców przewidziano upominki.

(emka)

Wędruj z nami

14 i 15 kwietnia odbył się w Głogowie XII Wojewódzki Zlot Szkolnych Kół PTSM, którego organizatorami byli działacze Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTSM w Legnicy, a gospodarzem zlotu - Zespół Szkół Ekonomicznych w Głogowie. Udział brało 17 drużyn: 7 ze szkół średnich i 10 ze szkół podstawowych. Pierwsze miejsce wywalczyła drużyna gospodarzy imprezy, natomiast w grupie szkół podstawowych - Szkoła Podstawowa nr 11 z Legnicy. „Głogowski Ekonom” reprezentować będzie województwo na ogólnopolskim zlocie w Pile, a legnicka podstawowka na zlocie „Stąd nasz ród”.

Indywidualnie najlepszą liczbę punktów za znajomość województwa polskiego zdobyła Anna Zorylo z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Legnicy. Życzymy powodzenia w rozgrywkach finałowych.

(Jaz)

Liga kibiców

Natłok bieżących informacji sprawił, że dziś tylko kolejny zestaw par na 7 maja br.:

1. Zagłębie Lubin - Stilon Gorzów, 2. Kuźnia Jawor - Miedź, 3. Malapanew - Górnik Polkowice, 4.

Pogoń - Chrobry, 5. Stal Chocianów - Ostrovia, 6. Konfeks - Łużyce, 7. Górnik Złotoryja - Olsza, 8. Cement - Zamek, 9. Zagłębie II - BKS, 10. Miedź II - Granica Bogatynia, 11. Chrobry II - Olimpia, 12. Chojnowianka - Ostasów. Na kartki pocztowe czekamy do dnia 6 maja. Decyduje data stempla pocztowego.

(zj)

Krótko

Zakończyły się rozgrywki szkół podstawowych rejonu glogowskiego w tenisie stołowym. zwyciężyła reprezentacja SKS - LZS Nielubia przed Kotłą, Jerzmanową, Kromolinem, Chociemysłem i Gaworzyca. Triumfatorzy grali w składzie: Delestowicz, Jędrzejewska, Spik, Tomków, Ciesielska, Stawicki, Rafałowicz, Michałek, Nowak, Nowicki. Edyta Jędrzejewska odniosła 22 zwycięstwa. W innych zespołach: Marta Kondraciuk z Karolina 22 zwycięstwa, Daniel Retkowski z Kotły i Grzegorz Kwiatkowski z Kotły po 19 zwycięstwach.

Ciezarowcy Górnik Polkowice startowali w I rundzie MP juniorów. Mimo bardzo odmiennego składu zaprezentowali się b. dobrze bijąc rekordy zwycięstw. Występowali w składzie: P. Wojdyło - 166 pkt., K. Piłkowski 175, T. Rogulski 190, R. Kilinski 224, T. Pakiet 174, J. Holst 211, T. Grzejek 165 i A. Holst 171 pkt.

Bokserzy Miedzi w swym kolejnym pojedynku w drodze do II ligi zmierza się 7 maja o godz. 11 z Wisłą Tęzew w hali przy ul. Zielenieckiej.

Ognisko TKKF „Start” w Polkowicach zaprasza na festyn sportowo-rekreacyjny w dniu 30 kwietnia na terenie ścieżki zdrowia. W programie m. in. bieg przełajowy na 12 km - godz. 11, pokazy karate i ju-jitsu, a także kiermasz książek.

Szpitalne

Całodobowe dyżury pełnią w: ● CHOJNOWIE - przy ul. Nowotki 20. ● GŁOGOWIE - przy ul. Kosciuszki 15. ● JAWORZIE - przy ul. Szpitalnej 2. ● LEGNICY - przy ul. Jaworzyńskiej 151 - ginekologiczno-położniowy i pediatryczny przy ul. Poselskiej 14, oddziały wewnętrzne przy ul. Reymonta 19 (29, 30.04 i 2, 3.05: ostry

dyżur pełni oddział okulistyczny), oddziały zakaźne przy ul. Nowotki 37 (w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny), ostry dyżur chirurgiczny pełni Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny przy ul. Murarskiej 5. ● LUBINIE - szpitale przy ul. Bema 5, Władysława Łokietka 3, Skłodowskiej-Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny, 28.04 i 1, 4.05: ostry dyżur pełni oddział okulistyczny). ● ZŁOTORYJA - szpital przy ul. Hożej 11.

Apteki

● W GŁOGOWIE - 28, 29, 30.04: przy ul. Jedności Robotniczej 40a, tel. 33-37-41, 1, 2, 3, 4.05: przy ul. Tysiąclecia 7, tel. 33-30-93. ● W JAWORZIE - przy ul. Piastowskiej 16, tel. 22-32. ● W LEGNICY - 28.04 i 3.05: przy ul. Powstańców 1, tel. 235-47, 29.04 przy ul. Złotoryjskiej 1, tel. 257-72, 30.04: dodatkowy dy-

żur dzienny apteki przy ul. Wielkiej Niedźwiedziej 13, w godz. 8-19, tel. 693-33, 30.04: przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 1.05: przy ul. Galińskiego 16, tel. 246-16, 2.05: przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-77, 4.05: przy ul. Matejki 1, tel. 239-71. ● W LUBINIE - 28, 29, 30.04 i 1.05: przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 2.05: przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 3 i 4.05: przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04. ● W ZŁOTORYJI - przy ul. Nowotki 23, tel. 104.

Teatry

TEATR DRAMATYCZNY W LEGNICY

30.04, godz. 18 - Jean Genet: „Pokoju”, reż. Józef Jasielski.

Imprezy

WYSTAWA TULIPANÓW

Już jutro tj. 29.04. o godz. 15 w kawiarni legnickiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki otwarcie kolejnej wystawy tulipanów z kolekcji Zdzisława Jarczy. Atrakcją imprezy będzie plebscy publiczności na najładniejszą odmianę tulipanów. Kupony do nabycia w KMPIK. Dochód ze sprzedaży kuponów przeznaczony zostanie na rekonstrukcję legnickiej palmiarni.

GRAFIKA I MALARSTWO

„Danka Nowaka tym razem wystawiane jest w Galerii Zamku. Biura Wystaw Artystycznych w Lublinie. Przypomnijmy tylko, że wcześniej znakomite prace tego artysty prezentowano w legnickiej Czarniej Galerii BWA i muzeum w Jaworze i tam cieszyły się one dużym zainteresowaniem.

O ZŁOTEGO LWA

„...toczyć się będzie już od jutra, tj. 29.04, godz. 16 w legnickim Centrum Kultury 3. Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwa Dzieci i Młodzieży W niedzielę 30.04 o godz. 11 dalszy ciąg zmagania.

Kina

● CHOJANÓW - Tosca - 28.04-3.05: „Duch szkolny” (NRD), b.o., „Matka Królów” (pol.), od 15 lat, „Harry Angel” (USA), od 18 lat, 4.05: nieczynne.

● CHOJANÓW - Polonia - „Fikolek przez głowę” (radz.), b.o., „Kopanie krola Salomona” (USA), od 12 lat, „Kaczor Howard” (USA), od 15 lat, „Ślawnia jak Sarajewo” (pol.), od 15 lat.

● GŁOGÓW - Jubilat - 28.04: „Niekończąca się opowieść” (RFN), b.o., „Powrót do przyszłości” (USA), od 12 lat, „Malone” (USA), od 18 lat, 30.04: „Zestaw bajek”, b.o., „Niekończąca się opowieść” (RFN), b.o., „Powrót do przyszłości” (USA), od 12 lat, „Malone” (USA), od 18 lat, 2-4.05: „Kapitan „Wędrowca” (radz.), od 12 lat, „Przemienię z wiatrem” (USA), cz. I i II, od 12 lat.

● JAWOR - Jubilat - 28.04-3.05: „Krokodyl Dundee” (austral.), od 12 lat, „Ran” (jap.), od 15 lat, „Jak to się robi w Chicago” (USA), od 18 lat, 4.05: „Zadziwiające przygody muszkieterów” (rum.), b.o., „Cobra” (USA), od 15 lat.

● LEGNICA - Ognisko - 28-30.04: „Ostatni cesarz” (ang.), od 15 lat, 1-4.05: „Piłkarski poker” (pol.), od 15 lat, Piast - 28-30.04: „Dziewczyna z hotelu Excelsior” (pol.), od 15 lat, 28.04-

-3.05: „Nietykalni” (USA), od 15 lat, 1-3.05: „Orły Temidy” (USA), od 15 lat, 4.05: „Kocham kino” (pol.), od 15 lat, „Zy i pozwól umrzeć” (ang.), od 15 lat, Kina Małego Widza - 28.04-3.05: „Rum-burak” (czech), b.o., „Porwanie w Tutiurlistanie” (pol.), b.o.

● LUBIN - Polonia - 28-30.04: „Critters” (USA), od 18 lat, „Szkoda, że cię tu nie ma” (ang.), od 15 lat, „Na srebrnym globie” (pol.), od 18 lat, „Pluton” (USA), od 18 lat, Muza - 28.04: nieczynne, 29.04-1.05: „Złote dziecko” (USA), od 12 lat, „Malone” (USA), od 18 lat.

● POLKOWICE - Skarbnik - 28.04-1.05: „Kosmiczne jaja” (USA), od 12 lat, „Na granicy” (USA), od 18 lat.

● PRZEMKÓW - Gwardia - 28.04-3.05: „Mój Mio” (radz.), b.o., „Gliniarz z Beverly Hills” (USA), cz. I i II, od 15 lat, „Wczesny śnieg w Monachium” (jag.), od 18 lat, 4.05: nieczynne.

● ŚCINAWA - Szarotka - 28.04-1.05: „Harry i Hendersonowie” (USA), b.o., „Kolory kochania” (pol.), od 15 lat, „Elektroniczny morderca” (USA), od 15 lat.

● ZŁOTORYJA - Aurum - 28.04: „Przemienię z wiatrem” (USA), od 15 lat, 29.04: nieczynne, 30.04-1.05: „Przemienię z wiatrem” (USA), od 15 lat, 2.05: „Misia socjalna” (pol.), od 15 lat, 3.05: nieczynne.

Kina zastrzegają sobie prawo dokonywania zmian w repertuarach.

Z kroniki milicyjnej

W nocy z 13 na 14.04 w Głogowie nieznany sprawca włamał się do samochodu zastawą należącą do frenal Z. Kupem padło kolo zapasowe, akumulator i inne akcesoria samochodowe.

W nocy z 14 na 15.04 z parkingu niestrzeżonego przy ul. Wrocławskiej w Jaworze skradziono fiata 125p na szkodę Lecha C. Wartość skradzionego pojazdu wynosi 4 mln zł.

15.04 w Legnicy, w sklepie „Bewex” ujawniono sfałszowane bony dolarowe o nominalach 20 i 50 dolarów.

16.04 w Legnicy nieznany sprawca włamał się do piwnicy budynku przy ul. Sejmowej. Skradł odzież, obuwie i przetwory owocowo-warzywne.

17.04 w Nosocicach zatrzymano Jacka K. na gorącym uczynku nielegalnego wyrobu środków odurzających. Skonfiskowano 10 kg makowin, odczynnik chemiczne i inne przedmioty służące do produkcji narkotyków.

18.04 w Głogowie nieznany sprawca pobit dwunastoletnią Agnieszka P. a następnie ukradł 1 000 zł. Dziewczyna doznała obrażeń potłuczonych i złamania ręki.

18.04 w Legnicy w mesasynie personel zatrzymał Marię P., która ze stoiska kafełki damskiej ukradła burkę wartości 13 900 zł.

18.04 w Legnicy na ul. Piastowskiej Edward G. kierując samochodem star. chce uniknąć naliczania na fiata 126p. zjechał na lewą stronę jezdni i na przejeździe dla pieszych potłucł czterech osobę z których trzy na oplatzeniu zwolniono do domu, a czwarta Helena D. ze złamaniem czarki i ogólnymi potłuczeniami pozostała w szpitalu.

(M2)



PROCHOWICKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

INFORMUJĄ

że z dniem 3 kwietnia 1989 r.
WPROWADZIŁY

POLDROB

SEZONOWĄ OBNIŻKĘ CEN JAJ ŚWIEŻYCH O 9 ZŁ

w poszczególnych gatunkach:

- gat. I z dotychczasowej ceny 44 zł/szt. na 35 zł/szt.
- gat. II z dotychczasowej ceny 42 zł/szt. na 33 zł/szt.
- gat. III z dotychczasowej ceny 39 zł/szt. na 32 zł/szt.

OKAZJA! Serdecznie zapraszamy do zakupywania naszych jaj.

675-k

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Oddział w Złotoryi

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

na następujących stanowiskach:

- INFORMATYKÓW — wymagane wykształcenie w zakresie programowania.
- INSPEKTORÓW — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie.
- REFERENTÓW — wymagane wykształcenie średnie.

Pozostałe warunki pracy do uzgodnienia.

Oferty przyjmuje Wydział spraw pracowniczych i socjalnych, Oddział ZUS w Złotoryi, al. Lenina 4, tel. 788 lub 789 oraz Legnica 273-82.

799-k

URZĄD MIASTA I GMINY W ZŁOTORYI

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

— na wykonanie prac konserwacyjnych na urządzeniach melioracji szczegółowej na terenie gminy Złotoryja.

Przetarg odbędzie się w czternastym dniu roboczym od daty ogłoszenia w prasie o godz. 10.

Oferty wraz z kalkulacją roboczo-godzinową i proponowanymi kosztorysami przedwykonawczymi, należy składać w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Miasta i Gminy w pok. nr 3.

Przedmiary robót znajdują się do wglądu w wyżej wymienionym wydziale. W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne. Umowa o wykonanie robót objętych przetargiem zostanie zawarta w ciągu 14 dni od daty jego zakończenia.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub też uznania, że przetarg nie dał rezultatu, bez podania przyczyny.

806-k

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „AGROMET-DOLZAMET” ul. Kolejowa 25, 59-225 Chojnów

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących samochodów:

- POLSKI FIAT 125p, nr rejestracyjny LGU-386A, rok produkcji 1975, cena wywoławcza 1.200.000 zł.
- KAMAZ 5320, nr rejestracyjny LCW-002B, rok produkcji 1981, cena wywoławcza 1.932.900 zł.
- ROBUR LD-3000, nr rejestracyjny LGW-251B, rok produkcji 1983, cena wywoławcza 924.050 zł.

Samochody można oglądać z dniem ogłoszenia w prasie w ciągu czternastu dni w godz. 7-15 na terenie bazy transportowej fabryki.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić w wysokości 10 procent ceny wywoławczej w godz. 13-15 w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu. Przetarg odbędzie się w czternastym dniu od ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

802-k

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 kwietnia br. zmarł nagle, mając 51 lat

**mgr inż. STANISŁAW
MARKIEWICZ**

diugetni główny inżynier mierniczy Zakładów Górniczych „Sieroszowice” jeden z pionierów budowy naszej kopalni, związany z pracą w górnictwie od 1961 roku.

Był jednym z najbardziej doświadczonych pracowników służby mierniczej, bardzo lubianym i cenionym przez załogę. Odznaczony m.in. Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Medalem 40-lecia PRL, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką LGOM.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają w imieniu całej załogi.

Komitet Zakładowy PZPR, Rada Pracownicza, Dyrekcja ZG „Sieroszowice”, NSZZ Pracowników ZG „Sieroszowice”, NSZZ „Solidarność”.

807-k

Wyrazy serdecznego współczucia

**lek. dent. JANUSZOWI
SIKORSKIEMU**

z powodu zgonu

OJCA

składają:
dyrekcja, POP, związki zawodowe przy Wojewódzkim Szpitalu w Legnicy.

808-k

Wszystkim przyjaciółom, współpracownikom i osobom, które w tych trudnych dla nas chwilach po śmierci mojej Zony

S. J. P.

ROZALII NYCZAJ

pospieszyły nam z pomocą i wyrazami współczucia składam tą drogą serdeczne podziękowanie, pogrążony w smutku:

MAŻ z SYNEM i RODZINĄ.

4137-g

JEŻELI CHCESZ PRACOWAĆ W ZAWODZIE NAPRAWDĘ MĘSKIM, PRZYNOSZĄCYM OSOBISTE ZADOWOLENIE I UZNANIE SPOŁECZNE,

JEŻELI MOŻNA LICZYĆ NA TWOJĄ ODWAGĘ, CHĘĆ NIESIENIA POMOCY INNYM — OFERUJEMY CI NAUKĘ W SZKOLACH POŻARNICZYCH.

1. SZKOŁA GŁÓWNA SŁUŻBY POŻARNICZEJ

jest wyższą uczelnią techniczną, kształcąca specjalistów pożarnictwa.

Absolwenci uzyskują dyplom ukończenia studiów z tytułem inżyniera lub magistra inżyniera oraz stopień podporucznika.

STUDIA SĄ DWUSTOPNIOWE: I stopień inżynierski (3,5 roku); II stopień magisterski (1,5 roku).

2. SZKOŁA CHORAŻYCH POŻARNICTWA

jest dwuletnim studium zawodowym.

Absolwenci uzyskują dyplom technika pożarnictwa i stopień młodszego chorążego pożarnictwa.

Podchorążowie i kadeci tych szkół zapewnione mają bezpłatne umundurowanie, zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską, pomoc materialną.

W trakcie nauki w szkołach pożarniczych zaliczana jest również służba wojskowa.

Szczegółowych informacji udziela:

— KOMENDA WOJEWÓDZKA STRAŻY POŻARNYCH w Legnicy, tel. 236-61 do 64, wewn. 212 i 213; w Chojnowie, tel. 664; w Głogowie, tel. 33-40-38; w Jaworze, tel. 30-95; w Legnicy, tel. 239-52; w Lubinie, 41-24-17; w Złotoryi, tel. 143.

NIE ZMARNUJ SZANSY — PRZYJDŹ DO NAS!

750-k

LEGNICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Legnicy, ul. Wrocławska 41

ZATRUDNI:

- MURARZY-TYNKARZY
- CIEŚLI BUDOWLANYCH
- BLACHARZY-DEKARZY
- MONTERÓW instalacji c.o., wod.-kan. i gazowych — z uprawnieniami SPAWACZA
- ROBOTNIKÓW do pracy w cegielni.

Przedsiębiorstwo zapewnia mieszkaniom na warunkach spółdzielczych po 3 latach nienaganej pracy.

Praca w systemie akordowym.

Placa wg Zakładowego Systemu Wynagradzania.

Uprawnienia wynikające z Karty Pracownika Budownictwa.

Zamieszkomym zapewniamy zakwaterowanie w kwaterach prywatnych za częściową odpłatnością.

Informacji udziela dział spraw pracowniczych, tel. 233-05.

803-k

Ogłoszenia drobne

LOKALE

SMAŻALNIE oddam w dzierżawę lub inne propozycje. Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie.

611-p

LEGNICA M-3 z telefonem, zamienie na podobne lub mniejsze w Trójmieście. Legnica, tel. 264-85, Gdynia tel. 22-05-44.

41409-g

ZAMIEŃ M-4 spółdzielcze nowe — w Lidzbarku Warmińskim na M-4 w Lubinie. Wiadomość

Lublin, Kilińskiego 33C/41.

41412-g

ZAMIEŃ mieszkanie 3-pokojowe, 1 piętro z telefonem w Lesznie na podobne lub

większe w Lubinie. Wiadomość: Leszno, Grunwaldzka 79/3 lub Lubin, Skłodowskiej

96/38.

41425-g

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ dom z ogrodem. Legnica, ul. Smolarska 6

41402-g

SPRZEDAŻ rozpoczęta budowę w Rokietkach — blisko ośrodka. Wiadomość: Chojnów, ul.

Konopnickiej 5.

41412-g

PILNIE kupię lub wynajmę garaż w Legnicy

okolicie ulic: Sawickiej — Oświęcimskiej. Wiadomość tel. 235-23 wieczorem.

41423-g

MIESZKANIE: dom, budowę w toku, działkę

sprowadzić — kupisz — zamienisz w Biurze

Pokrewnictwa. Legnica, Marsa (pawilon), tel. 214-41, wtorek, środa, czwartek, 11-18. Po-

radę prawne zapewnione. Wołyńskie. 41427-g

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAŻ tania FSO 1500, 1988 r. Lubin, tel. 44-46-74 lub 44-66-48.

678-p

SPRZEDAŻ karoserie do „Poloneza” nowego

typu (do odbioru). Wiadomość: Oś, Żeromskiego 10/1/1 67-320 Malomie koło Szprotawy.

41411-g

SPRZEDAŻ samochód „Opel — Cadet” diesel, listopad 1987 kupiony w Pewexie, cena

7.500 bonów. Legnica, tel. 233-51.

41416-g

SPRZEDAŻ 4-letni samochód FSO 1500, Lubin, Pawia 11/1, tel. 44-46-79.

41421-g

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ sadzonki papryki. Szczepitki

Male 8 kolo Spalonej.

41411-g

SPRZEDAŻ przyrządy campingowe, telewizor

zachodni, pompe wodna automat, radia dwukasetowe Legnica 258-34.

700-p

SPRZEDAŻ rowdowdowe charty afgańskie. Legnica, tel. 233-33.

41404-g

SPRZEDAŻ kolumny 110 W na gwarancji. Wiadomość: Lubin, tel. 44-31-02 po 17.

41410-g

SPRZEDAŻ maszyny drewniarska dwubębnowa „Veritas” — 360. Wiadomość: Legnica, tel. 248-27.

41415-g

SPRZEDAŻ nowa przyrządy campingowe, 196 N. Jawor, Szpitalna 8, tel. 27-63.

41418-g

SKLEP „Wszystko dla Ciebie” w Legnicy. Jaworowska 4 poleca grzejniki olejowe, odzież, obuwie damskie, męskie, kosmetyki.

Zapraszamy również we wszystkie soboty.

41422-g

ZGURY

SKRADZIONO leśnictwie służbowa na nawiązko Banach Grzywna, zam. Sobótka, ul. Kłodzka 39 wydana przez Lecha Skarbowca

41410-g

VIDEO „Raj” wypożyczanie i wymiana kaset, najwyższa jakość i korzystne warunki. Tylko u nas! Dom Towarowy w Lubinie, ul. Kopernika 17.

533-p

WYPOŻYCZALNIA sprzętu turystycznego i technicznego oraz przyrządy tapicerki, drewna codziennie od 10 do 18, ul. Ogrodowa

(korytarzowe), tel. 287-34 Legnica.

41417-g

CZYSZCZENIE dywanów w domu i zakładzie. Legnica, Drużkarska 5/2, telefon grzeź-

nościowy 299-61, 17-21.

41413-g

CZYSZCZENIE dywanów i tapicerki w całym województwie u klienta. Lubin, tel. 44-

61-32, 1 m kw — 518 zł.

41420-g

SZEROKI asortyment ubiorów: garsonki z

jedwabiu naturalnego, czapki dziołki, dresy

młodzieżowe i dziecięce, obuwie damskie i

męskie, odzież z dzinsu, rajstopy posiada

w sprzedaży sklep agencyjny, ulica Gwar-

ków na osiedlu Ustronie w Lubinie (wejście od ulicy Budowniczych LGOM).

41222-g

POMOC organizacyjno-prawna przy zakładaniu spółek, również z udziałem kapitału

zagranicznego: Biuro Legnica, Marsa (pawilon), tel. 214-41, wtorek, środa, czwartek,

11-18.

41423-g

CYKLINGOWANIE — układanie, montaż boazerii. Legnica, tel. 288-56 od 9-10 po 17.

41379-g

ZALUŻE okienne. Wiadomość: Legnica, tel. 262-71.

41384-g

URZĄDZANIE zieleni, pielęgnowanie trawników. Legnica 265-00.

41389-g

PRZESTRAJANIE telewizorów Pal-Secum u klienta. Naprawa mikrokomputerów Video-

com Legnica 200-39.

41333-g

AUTOSERWIS: diagnostyka silników, podwozi, ustawianie świateł, naprawy szybkie.

Roman Salamandra, Oś, Piłkarska, Legnica, ul. Warmińska 38.

41385-g

DEKODERY-PAL u klienta. Gwarancja. Tel. 219-76.

41382-g

CYKLINGOWANIE. Legnica, tel. 61-037.

41495-g

TAPETOWANIE wnętrz. Obicia gabarytowe drzwi. Legnica, tel. 241-15.

41326-g

PRACA

ZATRUDNIENIE murarzy na bardzo dobrych warunkach. Legnica, tel. 63-742 od 13 do 20

41442-g

ZATRUDNIENIE sezonowo personalnych kuchennych w ośrodku wczasowym w Uście. Legnica, tel. 62-161.

41401-g

ALFOND energetyczny, bez palenisk, prawo jazdy B.C. nowoczesna konstrukcja, możliwość przystąpienia do spółki. Legnica, ul. Katowicka 95.

41403-g

PRZYJAZNIE do pracy smagacz i ewakuacji na dobrych warunkach. Legnica, ul. Asenowa, tel. 258-67 do 15, na 12 000-79.

41494-g

KUPNO

KUPIE każdą ilość n/w towarów: węży spawniczych, blonowych i acetylenowych z importu, przeczyszczeń do metalu z importu, tacek z NRD, płytce ceramiczne, dżinsu, Walbrzych, tel. 22-70, tel. 743295.

264-k

„CUPRIMEX” sp. z o.o., Głogów, tel. 33-55-85 (w godz. 8-15). Skupujemy sprzęt klasy IRTI.

59110-g

MATRYMONIALNE

JEDYNA młodzieżowa agencja matrymonialna, informacje bezpłatne. Skrytka 1827, Wrocław 46.

57627-w

„ROMEO” Wrocław 3, skrytka 1008, najwięcej ofert — najdogodniejsze warunki!

59099-z

Piątek, 28 IV

9.15 DT.
9.40 „Ciocia Marusia” (1) -- film radz.
15.50 DT.
15.55 Intersygnal -- mag. krajów socjalistycznych.
16.25 Rambit -- teleturniej.
16.50 Okienko Pankracego.
17.15 Teleexpress.
17.30 Studio sport: MŚ w hokeju na lodzie.
18.10 Skarbiec.
18.50 Dobranoc.
19.00 10 minut.
19.10 Monitor rządowy.
19.30 DT.
20.05 Kino muzyczne Kydryńskiego „Gigi” -- film USA, reż. Vincente Minnelli, wyk.: Leslie Caron, Maurice Chevalier, Louis Jourdan.
21.50 Kto, jak, kiedy, dlaczego? -- serial TP.
22.00 Czas.
22.35 Szkoła mistrzów. Kazimierz Kutz.
22.55 DT.
23.10 Superwizja.

PROGRAM II

16.55 Język angielski (5).
17.30 Wrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego.
18.00 Rozmaitości.
18.30 Magazyn „102”.
18.50 Polska Kronika Filmowa.
19.00 „W labiryncie” (17) -- serial TP.
19.30 Dookoła świata: W szkole przeżywania i przygody.
20.00 Piątek -- krakowski przekładaniec kulturalny.
21.30 Panorama dnia.
21.45 Malarstwo jest radością -- w pracowni Barbary Szubińskiej.
22.00 Filmy Johna Hustona: „Skarb Sierra Madre” -- film USA.

Sobota, 29 IV

9.00 Drops oraz „Fraggles”.
10.30 DT.
10.40 Stare, nowe, najnowsze.
11.25 Kolobrzeg zaprasza -- pr. rozrywkowy.
11.55 TV koncert życzeń.
12.25 Gra o milion (1) -- rozwiązanie.
12.45 Wędrowki dalekie i bliższe: „Droga wojownika” -- „Sztuka pustej diłki” -- film dok. ang.
13.25 Gra o milion (2) -- finał '88.
13.55 TV teatr prozy. Krystyna Wituska: „Mój piękny dzień urodzin”.
15.00 Gra o milion (3) -- laureat roku.
15.35 Komedia: „Poszukiwany -- poszukiwana”, reż. Stanisław Bareja, w roli głównej Wojciech Pokora.
17.05 Losowanie Dużego Lotka.
17.15 Teleexpress.
17.30 Portrety: „Maria Rutkiewicz” -- film dok.
18.30 Butik.
19.00 Dobranoc.
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Wiosna.
19.30 DT.
20.05 „Słodko -- gorzko” -- film franc.
21.45 Tydzień w polityce -- komentuje Karol Szyndzielski.
21.55 Przegląd sportowy.
22.30 Międzynarodowa gala taneczna.
23.15 DT.
23.25 Kino sensacji: „Znikający punkt” -- film prod. USA -- ang., reż. Richard C. Sarafian, wyk.: Barry Newman, Dean Jagger, Victoria Medlin.

PROGRAM II

11.30 Trzy godziny z Telewizji Katowice.
14.30 W świecie cisy -- pr. dla niesłyszących.
14.55 Program dnia.
15.00 Ordy -- serial jan.
15.25 Gra w inteligencję (1)

15.35 Historia bomby „A”.
15.45 Superkomputery.
15.50 Spotkanie z Maciejem Hlowieckim.
16.05 Dlaczego Deyna strzelał „rogale”?
16.15 Inteligentne rośliny.
16.25 Gra w inteligencję (2).
16.30 „Tajniki przyrody” (5) -- serial przyrod. ang.
17.00 Tancerz -- program tv ang.
18.00 Rozmaitości.
18.30 Szansa -- teleturniej.
19.30 Alfa i omega: Na zagryzki biologii.
20.00 Studio sport: MŚ w hokeju na lodzie.
21.00 Kuba -- Hawana -- rep.
21.30 Panorama dnia.
21.45 „Chłopczyca” (2) -- film franc.
23.15 Komentarz dnia.
23.20 „W labiryncie” (17) -- serial TP (powtórzenie).

Niedziela, 30 IV

9.00 Teleranek oraz film „Szawajcarzy Robinsonowie” (25).
10.30 DT.
10.35 Opowieści Puszczy Augustowskiej: „Przebudzenie” -- film dok.
11.00 Kraj za miastem.
11.30 Jak to się robi: Obrazki z planu zdjęciowego -- śpiewa Ewa Gawrońska.
12.10 Koncert życzeń.
12.55 Sto lat temu: Z dziejów świata I Maja.
13.15 Teatr młodego widza. Janusz A. Zajdel: „Kontrakt” reż. Maciej Leszczyński, wyk.: Marek Obertyn, Marian Opania, Henryk Talar.
13.55 „Ogniem i mieczem” -- pr. z realizacji filmu Jerzego Hoffmana „Ogniem i mieczem”.
14.25 Morze.
14.50 Marek Sierocki zaprasza.
15.10 „Ogniem i mieczem” (2).
15.40 „Katarzyna” (5) -- serial franc.
17.15 Teleexpress.
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat -- pr. Grzegorza Lasoty.
18.00 „Ogniem i mieczem” (3).
18.40 Antena.
19.00 Wieczorynka.
19.30 DT.
20.05 „Hoover przeciw Kennedym” (2) -- serial kanad.
21.05 Raport -- 7 dni.
21.15 Sportowa niedziela.
22.15 „Sławne kobiety i ich czasy” (1): „Josephine Baker” -- film dok. franc.
23.15 DT.

PROGRAM II

9.15 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących).
9.50 Film dla niesłyszących: „Hoover przeciw Kennedym” (2) -- serial kanad.
10.50 Od Bałtyku do Tatr -- pr. wojskowy.
11.20 Lokalny koncert życzeń.
11.45 Jutro poniedziałek.
12.15 Powitanie.
12.20 Kino rodzinne: „Powrót na wyspę skarbów” (2) -- serial ang.
13.15 100 pytań do...
13.55 „Polacy” -- film dok.
14.40 Podróż w czasie i przestrzeni: „Życie codzienne w starożytnym Egipcie” (1) -- serial dok. ang.
15.35 Jerzy Maksymiuk, Romeo i trzy Julie -- rep.
15.55 Być tutaj -- gawęda prof. Wiktora Zina.
16.10 Kaleidoskop filmowy: Odkrycie Antarktydy (1) -- film radz. oraz „Pocztówki” -- film jug.
17.10 Aktualności kulturalne. Jubileusz Towarzystwa im. Fryderyka Chopina.
17.30 Różni światy.
19.00 Public. kulturalna.
19.30 Galeria Dwójki: Jacek Piekarczyk.
20.00 Studio sport: MŚ w ho-

keju na lodzie.
21.00 Pwnica pod Baranami (1) -- wieczór kompozytorów.
21.30 Panorama dnia.
21.45 „Wichry wojny” (7) -- serial USA.
22.35 Pwnica pod Baranami (2) -- Piotr Skrzynecki zaprasza do Teatru „STU”.
23.05 Komentarz dnia.
23.10 Dobranoc dla dorosłych: Żywoty kurtyzan.

Poniedziałek, 1 V

7.55 DT.
8.00 Transmisja uroczystości 1-majowych w Moskwie.
9.00 Transmisja uroczystości 1-majowych w Warszawie.
11.00 Z polskiej fonoteki.
11.35 „Tadeusz Trepcowski” -- film dok.
12.00 Teatr dla dzieci. A. Czekanowski, M. Kosiński: „Raz swawolny Tadeuszek”.
13.00 Świat cyrku '89.
14.25 „Bobek -- czyli jedenaście wcieleń Bogumila Kobieli” -- film dok. G. Lasoty.
15.50 Studio sport: MŚ w hokeju na lodzie.
17.15 Teleexpress.
17.30 „Małżeństwo z rozsądku” -- komedia polska, reż. Stanisław Bareja, wyk.: Elżbieta Czyżewska, Daniel Olbrychski, Bohdan Łazuka.
19.00 Wieczorynka.
19.30 DT.
20.30 Teatr TV. Jan Potocki: „Parady”, reż. Krzysztof Zaleski, wyk.: Piotr Fronczewski, Ewa Dalkowska, Marek Kondrat.
21.30 Studio sport: MŚ w hokeju na lodzie -- mecz finałowy.

PROGRAM II

12.30 Studio sport: Puchar wiosny w akrobatyce sportowej.
13.10 „Pociągi poza rozkładem” -- film radz.
14.25 Konkurs -- rep.
14.40 „Dziki i piękny” -- film dok. franc.
16.05 Wspomnienie: Leopold Staff.
16.40 Czarno na białym -- przegląd PKF.
17.20 Koncert muzyki rockowej.
18.00 Rozmaitości.
18.30 Hot and neon -- pr. rozr.
19.30 Krakowie prastary. -- pr. o odnowie zabytków Krakowa.
20.00 Uwaga, dokument.
20.45 Z batutą i z humorem.
21.30 Panorama dnia.
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (5) -- serial franc.
22.35 Komentarz dnia.

Wtorek, 2 V

9.15 DT.
9.40 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (5) -- serial obycz. prod. CSRS.
10.35 Domator.
16.00 DT.
16.05 Wspólna Polska, wspólne sprawy.
16.25 Dla dzieci: „Tik-tak”.
16.50 Kino Tik-taka: „Cudowna podróż” (29) -- serial anim.
17.15 Teleexpress.
17.30 „Następny proszę” (1) „Egzotyczne przypadki” -- serial ang.
18.30 Klinika zdrowego człowieka.
18.50 Dobranoc.
19.00 10 minut.
19.10 Od A do W -- jak waluta -- public.
19.30 DT.
20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (5) -- „Kryzys”, serial obycz. CSRS.
21.00 Kto, jak, kiedy, dlaczego? -- serial ang.
21.10 Konferencja prasowa rządu.
21.35 „Flesk” (2) -- pr. o tańcu.

22.10 „Wielki statysta” (1) -- dokument fab.
23.05 DT.
23.25 Język angielski (26).

PROGRAM II

16.55 Język angielski (26).
17.30 Szokujące nowości. U progu sztuki współczesnej -- serial dok.
18.00 Rozmaitości.
18.30 Non stop kolor -- Rolling Stones -- dwadzieścia lat rock and rolla.
19.30 Studio sport -- magazyn alpinistyczny.
20.00 „Epopėja Czerwonego Krzyża” (4 -- ost.) -- „Na wszystkich frontach świata” -- serial dok. szwajc.-franc.
21.00 Powtórka z historii -- Wanda Wasilewska.
21.30 Panorama dnia.
21.45 „Krew i honor” (3) -- „Rok 1933” serial obycz. RFN.
22.45 Komentarz dnia.

Środa, 3 V

8.35 Domator.
8.50 Domowe przedszkole.
9.15 DT.
9.25 „Łabędzi śpiew” -- film fab. węg.
10.50 Domator.
16.10 DT.
16.15 Losowanie Express i Super Lotka.
16.25 Scena TDC -- rep.
16.50 Cojak -- teleturniej dla dzieci.
17.15 Teleexpress.
17.30 Spojrzenia -- konstytucje w państwach socjalistycznych -- public.
17.55 TV inf. wyd.
18.10 „Mazurek Dąbrowskiego” -- film dok.
18.50 Dobranoc.
19.00 10 minut.
19.10 Public.
19.30 DT.
20.05 „Z soboty na poniedziałek” -- film polski.
21.00 Kto, jak, kiedy, dlaczego? -- serial krym.
21.10 Raport.
21.40 „Wielki statysta” (2) -- dok. o Hugonie Kollataju.
22.40 DT.
23.00 Język rosyjski (27).
PROGRAM II
16.55 Język rosyjski (27).
17.30 Public. kult.
18.00 Rozmaitości.
18.30 „Szlakami króla Stanisła” -- film dok.
19.30 Dom roga -- rep.
20.00 Nie tylko muzyka -- Wieczór w operze.
21.00 Mój teatr -- portret aktorki Ireny Jun.
21.30 Panorama dnia.
21.45 „07 zgłoś się” (7) -- „Skok śmierci” -- serial krym.
22.55 Telewizja noca.
23.40 Komentarz dnia.

Czwartek, 4 V

8.35 Domator.
9.15 DT.
9.25 „Pechowy portfel” -- film krym. CSRS.
10.40 Domator.
16.00 DT.
16.05 Polskie źródło -- Rabaka.
16.25 „Kwant”.
17.15 Teleexpress.
17.30 Patrol -- wojsk. mag.
17.55 „Warszawskie towarzystwo ewklistów” (1) -- film dok.
18.20 Sonda -- Zielona medycyna.
18.50 Dobranoc.
19.00 10 minut.
19.10 Teraz -- tyg. gosp.
19.30 DT.
20.05 „Słonna sprawa” -- film ang. reż. John Gorrie -- wyk.: Helen Mirren, Harry Andrews, David Suchet.
21.55 Kto, jak, kiedy, dlaczego? -- serial krym.
22.05 Peraz.
22.55 DT.
23.15 Język francuski (27).

Gwiazdy mówią

Wierzmy, że Czytelnicy przyjmą ten horoskop z przyzwyczajeniem oka, a losów swoich gwiazdom nie powierzą.

● **BARAN** (21.03--20.04) Więcej zaufania do bliskich i osób. W sprawach, których sam nie umiesz pokierować posłuchaj dobrej rady. W przeszłości twój brak doświadczenia wiele cię kosztował. Teraz powinienes wykorzystac sprzyjającą koniunkturę. Ucieszy cię dobra wiadomość z rodzinnego kręgu.

● **BYK** (21.04--21.05) Sytuacja spowoduje zetknięcie z dawną sympatią. Będzie to bardzo miły dzień. W rodzinie trzymaj się jak najdalej od intrzyg i plotek. Powinienes uswiadomienie bliskiej osobie, że na niej również ciąży obowiazek. Zadbaj o swoje zdrowie. Finanse zwyżkują.

● **BLIZNIĘTA** (22.05--20.06) Jeżeli jeszcze ciąży na tobie zobowiązania, których sie podjąłeś to powinienes jak najszybciej się z nich wywiązać. Zwiłoka spowoduje komplikacje. Dotyczy to zwłaszcza finansów. W drugiej połowie tygodnia romantyczna przygoda, która może się rozwinąć w interesującą przyjaźń.

● **RAK** (21.06--22.07) Czekaj cię spory wydatek. Niespodziewany zbieg okoliczności spowoduje, że bedziesz miał gotówkę na jego pokrycie. Zapowiada się nowa sytuacja. Możliwy jest również krótki wyjazd w tym tygodniu. Będzie to okres ruchliwy i pełen niespodziewanych zdarzeń.

● **LEW** (23.07--23.08) Dobra passa zawodowa nie będzie się w parze z korzystną sytuacją rodzinną. Zbyt wiele uwagi poświęcasz nauce i pracy, a rodzina również ma swoje prawa. W spornej sprawie idź raczej na kompromis, ani bedzie dla ciebie najkorzystniejszy. Upór twój niczego nie zmieni i nie rozwiąże.

● **PANNA** (24.09--23.10) Musisz jak najszybciej wyjaśnić kontrowersyjne sprawy dotyczące zawodu lub szkoły. Nie pozwól, aby inni narzucali ci swoje zdanie. Nie możesz w takim przypadku ulegać żadnym naciskom. Nadarzy się niebawem możliwość realizacji większej inwestycji domowej.

● **WAGA** (24.09--23.10) Bardzo interesujące spotkanie. Jednak będą sie starać, aby cię wprowadzić w pole. Trzymaj się twardej swoich argumentów. One są twardo osadzone w rzeczywistości. Nie daj się Bykowi wodzić za nos. W tym tygodniu uważaj na zdrowie, zwłaszcza wieczorami. Koniecznie odpowiedz na daleki list.

● **SKORPION** (24.10--23.11) Na ogół nie brak ci odwagi, jednak w tym tygodniu możesz mieć obawy przed podjęciem ważnej decyzji. To słuszne. Rzecz jest bardzo dla ciebie ważna na przyszłość. Kieruj się raczej zdrowym rozsądkiem niż radami życzliwych. Oni chcieliby i coś dla siebie z tej sprawy uszczknąć.

● **STRZELEC** (23.11--22.12) Czekają cię w tym tygodniu mile przyjaźnie osobiste. Będzie to związane z dość niespodziewanym spotkaniem. Dla osób, które nie są związane małżeństwem może to zawazać na dalszej przyszłości. Zdrowie w normie. Staraj się raczej coś zaoszczędzić niż zbyt wiele wydać.

● **KOZIOROŻEC** (23.12--20.01) Najwyższy czas, aby wyjaśnić trudną sprawę rodzinną. Na ciebie spadnie niestety sporo obowiazków. Im szybciej się z nimi pogodzisz, tym lepiej. W sprawach uczuciowych nie podejmuj żadnej decyzji, może sie okazać pośpiechu. Byk miewa o tobie poważnie, ale czy tobie to dogadza?

● **WODNIK** (21.01--20.02) W sprawach zawodowych lub w szkole uklada sie wszystko korzystnie pomimo konfliktów. Rodzinna wizyta zakłóci ci program tygodnia. Będziesz z niej jednak bardzo zadowolony, otworzą się pewne interesujące perspektywy na przyszłość.

● **RYBY** (21.02--20.03) Tydzień dla ciebie trudny z powodu nie najlepszej samopoczucia możesz poćpnie różne drobne potknięcia. Unikaj jak ognia konfliktów z szefami. Tym razem nie będziesz mieć racji. Natomiast koniec tygodnia opromieni ci interesujące spotkanie towarzyskie. Ono osłodzi cały tydzień.

(kow)



TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ ADRES REDAKCJI: 58-220 Legnica 2, plac Chopina 2, skrz. poczt. 145, tel. 0782624 REDAGUJE KOLEGIUM: Witold Pededworny (red. naczelny), Czesław Paniczuk (sekr. red.), Wanda Dybalska (2-ca sekr. red.), ZESPÓŁ RYSZARD ADAMOW, JANUSZ DOBRZAŃSKI, ZBIGNIEW JAKUBOWSKI, WINCENTY KOLODZIEJSKI, JÓZEF POKORSKI, MARIA KUNCAN, ZYGMUNT LUSZCZAK, ELŻBIETA POMORSKA (red. techn.), MARIA SAMBORSKA, AGNIESZKA SZYDŁOWSKA TELEFONY: red. naczelny 241-46 sekr. red. 289-25 2-ca sekr. red. 241-48 publicysty 602-26 fotoreporter 214-72 biuro ogłoszeń administracja 275-92 REKOPISÓW nie zamawionych redakcją nie zwraca Zastrzeżenie: nie wolno kopiować, przekazywać, rozpowszechniać bez zgody redakcji. WYDAWCA: Wydawnictwo Władysław Skarżyński 3/5 50-950 Wrocław 2 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń RSW 30-950 Wrocław 2 tel. 357-71 wszystkie biura ogłoszeń RSW w kraju redakcja w godzinach 8-16 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada PRENUMERATA kwartalna - 260 zł półroczna - 520 zł roczna - 780 zł Wpłaty należy adresować: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwo Unowocześniania Prasy Książki 30-950 Wrocław 2 ul. Hubska 9/18 nr konta NBP - Oddział Wrocław 43015-4271-139-11 INFORMACJI o warunkach prenumeraty udziela oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prenumerata za zaliczeniem wskazywać na prenumerata jest droższa od krajowej o 50 proc. dla zagranicznych indywidualnych odbiorców. ISSN 0137-4680 Indeks 1622

MF

magazyn
firmowy

Bohater wyścigu

Zupełnie nieoczekiwanie bohaterem wyścigu kolarskiego „Szlakiem Grodów Piastowskich” został Ryszard Matuszak, wicesternik Wojewódzkiej Federacji Sportu. I to nie bynajmniej z powodu wygrania etapu jazdy na czas. Otóż w okolicznościowym programie drukarski chochlik „przemienił” p. Ryszarda z wiceprezesa na WICE-MINISTRA! I tak już zostało do końca wyścigu. Znany z poczucia humoru prezydent to z należytą powagą. A przy okazji dowiedzieliśmy się, że komuś jednak obrosło poczucie humoru, bo zaczął oddać foldery na przemian...

Prezydent zaoszczędził!

Tym razem na zakupie pucharów, nagród i dyplomów. Oto bowiem w tym roku nie coszedł do skutku tradycyjny przegląd miejskich zespołów artystycznych „O Puchar Prezydenta”. W poszczególnych kategoriach twórczości amatorsko-artystycznej nie zgłosiła się wymagana ilość zespołów. Smutne... Alisici „MF” proponuje, aby nie wykorzystano sumy na zakup tegorocznych trofeów, odłożyć i dodać do zaplanowanej na przyszły rok. Może na większe puchary się skuszą.

d-iewczyzna firmowa



Katarzyna Bzdega — uczennica II Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy.

Fot. Wincenty Kolodziejski

podsluchane

(w domu państwa Elżbiety i Mirosława Z. w Legnicy).

Rankiem pani Ela do męża:

- Widzisz, że kran cieknie...
- A co to ja hydraulik...?
- Żarówka też przepalona...
- A co to ja elektryk...?

Wieczorem mąż zauważył, że kran naprawiony, a żarówka wymieniona i pyta:

- Kto to zrobił?
- Sąsiad!
- Za darmo?
- Chciał całusa albo żebym zaśpiewała...
- I co?
- A czy ja jestem Rodowicz...?

Odfajkowane

Zarząd Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody każdego roku jest głównym sponsorem (bo organizatorem MDK) wojewódzkiego konkursu plastycznego dla uczniów szkół podstawowych „Przyroda twój przyjaciel”. Otóż od paru lat mimo powiadomień i zaproszeń, żaden przedstawiciel LOP-u nie uczestniczył nawet w uroczystości podsumowującej imprezę (rozdanie nagród i dyplomów, otwarcie wystawy nagrodzonych prac). Nie mówiąc już o tym, że przeznaczenie aż dziesięciu tysięcy (sic!) złotych na nagrody dla 30 osób (tyle prac jury nagrodziło i wyróżniło) to dziś suma mniej niż symboliczna... A na konkurs w tym roku przysłano pięćset prac z 33 placówek oświatowo-wychowawczych z całego województwa.

Totalny bałagan

W budynku przy ul. Parkowej 3 w Legnicy rok temu pożar strawił klatkę schodową. Wyprawadający się po pożarze lokatorzy zostawili mamele na podwórzu. I tak minął rok a odpowiednie służby ZGM nie zrobiły nic, by zmienić ten stan rzeczy. Może czekają na okrągłą rocznicę?

Hobby na poziomie

Z informacji uzyskanych w Stowarzyszeniu Kolekcjonerów Oznak Sportowych wynika, że „królem” zbieraczy piłkarskich blaszek jest pewien kolekcjoner z Zielonej Góry, ale na drugim miejscu plasuje się Jerzy Kozłowski, dyrektor ds. sportowych Zagłębia Lubin. Jego dorobek to 7200 oznak z całego świata. Podziwiamy wyrozumiałość żony i życzymy dogonięcia rywala. A przy okazji zazdrościmy.



Demokracji nowa era oto rozpoczęła: prócz Sejmu, będzie Senat, urząd Prezydenta! I galopem nadciągają lato nam wybory, jakowych nie było jeszcze do tej pory. (Chociaż i niejedno czuje się zapewne jak na owym filmie, czeskim: „Nikt nic nie wie”).

Nikt dotąd ludzisków bowiem nie poucza, jako mają głosować, i z którego klucza?! Wsędy gadają, a radzą, ostro dyskutują, zaś ceny jak na dyskotece — tno podskakują! Westchnienie się wyrzywa: „O mój dobry Boże, czy to już pluralizmy, czy też będzie gorzej”? Przecież wszelako ten czas trudny, chmurny, aże z głosami zostaną wypróżnione urny...

P.S.
Wy pomyślcie kochani. Wszak tuż, tuż wybory. Może obierzecie Waszego Stańkę — senatorem!! A chociaż go ostatnio zmogła lekka grypa, toć sroce spod ogona on jednak nie wypadł...

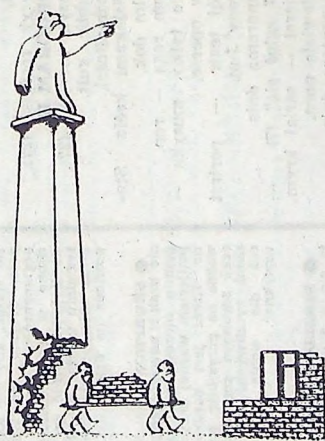
Dla rozrywki

Pospiech i tempo życia powodują, że ludzie zapominają o podręcznych pagórkach i innych drobiazgach. W murach rzeczy znalezionych bardzo łatwo mogą udowodnić tę tezę. Ostatnio ciekawego odkrycia dokonał mieszkaniec Złotoryi Stefan Z., który 13.08. w pobliżu Ośrodka Kultury przy ul. Basztowej w Złotoryi znalazł torbę z zawartością 4 elektrycznych zapalników oorniczek 1, 0,6 kg dynamitu. Zaprzyrzęcił z redakcją superzy tułując, że na takie miasto jak Złotoryja to ciut za mało, ale można się nieśie rozzerwać.

Co dalej?

Przedszkole na Piekarach C rozdziło się w bólach. Kłopoty minęły, ale... Teren wokół przedszkola nadal nie jest zagospodarowany, brak ogrodzenia. Panie przedszkolanki zmurzone są odbywać wędrówki w poszukiwaniu piaskownicy. Sądźmy, że to chwilowe i budowlańcy naprawią zaległości.

galeria Satyrykonu



Rys. Anatolij Kazanski

Równi i równiejsi

W budynku Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy od lat działa bufet. Zawsze służył urzędnikom i interesantom. Już od godziny dziewiątej petenci, którzy wcześniej tam musieli wyjść z domów, aby dojechać do Legnicy z odległych miejscowości, mogli się tutaj posilić i pokrzepić. Od jakiegoś czasu w urzędach państwowych wiele wiatr reformy. On to zapewne przywił „zarządzenie”, na mocy którego bufet jest teraz czynny od godz. 11. Ponieważ tego rodzaju powlewy reformy zdecydowanie nam się nie podobają, czytamy się w obowiązku ujawnić ich kulisy.

Otóż nic się nie zmieniło. Bufet jak dawniej pracuje od godz. 9. Tyle tylko, że przez 2 godziny można do niego wejść tylnymi drzwiami. Wiedza o nich urzędnicy, a że nie wiedza petenci, to ci pierwsi mogą do 11 spokojnie zjeść co lepsze kaski. Informujemy Czytelników, że aby dostać się do bufetu przed godz. 11 należy wejść na pierwsze piętro klatką schodową zlokalizowaną obok wejścia do bufetu, przejść korytarzem o bok pomieszczeń zajmowanych przez Kuratorium Oświaty i Wychowania, a następnie innymi schodami zejść na parter. Drzwi do bufetu stoją wówczas otworem. Sinaeznego!

POZIOMO: 1) może być podzwrotnikowy, 9) w laboratorium alchemika, 10) popularna acz skandalizująca piosenka z USA, 11) też otwiera zamki, 12) np. Garbo, 13) w teatrze bardzo ważna, 16) dzieło, 18) telefoniczna, 22) wiecznie zielone drzewo iglaste, 24) warszawski pomnik, 25) ku czci, 26) napastnik.

PIONOWO: 2) imię żeńskie, 3) ponaglenie, 4) rośnie na łące, 5) epizodysta, 6) określa czynność, cechę lub stan, 7) jeden z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, 8) wpływa do Aldanu, 13) higieniczne zajęcie, 14) 9 muzyków, 17) sportowa profesja, 18) o mężczyźnie, 19) notatnik, 20) zadanie to wynik, 21) sznur, 23) jego ojcem był Dedal.

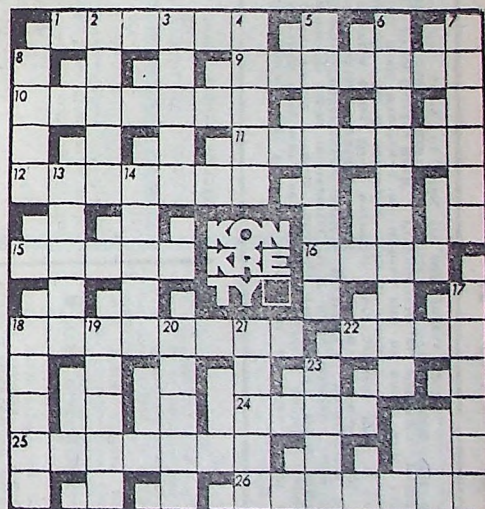
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 15. POZIOMO: abakus, posłizg, parasol, oberka, antenat, Ewald okno szprotka, echo ORWO, nonsens, szczeka. PIONOWO: beret, keson, spłot, osmłobok, kierownica agrafta, apla, nawóz, ekier, poczta, szyna, plano, omlet Kloss, owoc.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: ZBIGNIEW WAJDA, ul. Wjazdowa 10 m 18, 59-220 Legnica; STANISŁAW OPACINSKI, ul. Hubala 24/51,

MF bliżej natury



Krzyżówka



59-320 Polkowice; DANUTA WROGLEWSKA, ul. Jagielly 20wki z nr 17 czekamy do 7 maja br.